Wydanie drugie

Rok XII — Katowice, niedziela dnia 12-go września 1937 roku — Nr. 251

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-38. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Polska i Rumunia zainteresowane w sprawach palestyńskich

LONDYN. „Times" donosi z Genewy, iż na piątkowym posiedzeniu Rady, gdy min. Eden zakomunikował o swoim zamiarze złożenia deklaracji na temat mandatu palestyńskiego w toku rozpatrywania przez Radę sprawozdania stałej komisji mandatowej, min. Antonescu zaproponował utworzenie małego komitetu, któryby współpracował nad specjalnym opracowaniem zagadnienia palestyńskiego. Propozycja ta, która, jak pisze „Times", poparta została przez min Becka, była przyjęta przez Radę. Skład komitetu ustalony będzie później. Według „Times'a", propozycja ta ma na celu danie możności wyrażania poglądów na sprawy omawiane w sprawozdaniu mocarstwom, których załatwienie sprawy Palestyny nie dotyczy bezpośrednio, ale które jednak zainteresowane są wynikami.

SŁYNNA ZE SWEJ DOBROCI CZEKOLADA WEDLA jest równocześnie cenną odżywką gdyż łączy pożywne KAKAO z wzmacniającym nerwy cukrem. 8429

Fotomontaż nasz przedstawia u góry (na prawo) krzyż stojący na miejscu śmierci ś. p. kpt. Żwirki, (na lewo) kapliczkę-mauzoleum, wybudowaną ku czci poległych lotników przez miejscową Polonię, obok tragicznych świerków. U dołu (na lewo) krzyż na miejscu śmierci ś. p. inż. Wigury oraz (na prawo) krzyż na miejscu, w którym spadł samolot Żwirki i Wigury.

Wojna potrwa długo

Na frontach chińskich nie ma żadnych rozstrzygnięć!

LONDYN. Na froncie północnym

JAPOŃCZYCY ZDOBYLI MIASTO MACZANG.

Onegdaj oddziały japońskie wkroczyły do Liu-Czen w odległości 2 km od Maczang. Chińczycy otworzyli wówczas tamy na rzece tej samej nazwy i zalali wielkie tereny wodą. Nocą żołnierze japońscy brodząc po pas w wodzie podkradali się pod samo miasto i o świcie zaatakowali je. Niespodziewany szturm zmusił Chińczyków do wycofania się z Maczang.

Wojska japońskie, operujące wzdłuż linii kolejowej Pekin — Seyiuan

WKROCZYŁY DO PROWINCJI SZANSI

i znajdują się obecnie już w odległości 50 km od jej granic.

Wojska chińskie gromadzą się na południe od Tatungu, wzdłuż atakowanej przez Japończyków linii Pekin — Hankau.

Należy przewidywać, iż

WKRÓTCE DOJDZIE DO WIELKIEJ BITWY,

w której wzięłaby udział armia japońska licząca około 180 tys. żołnierzy i armia chińska, którą obliczają na 400 tys. żołnierzy.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM WOJSKA JAPOŃSKIE NAPOTYKAJĄ NA ZACIEKŁY OPÓR

obrońców Szanghaju. Mimo rzucenia do walki ze strony japońskiej wielkich sił, Chińczycy tylko na niektórych pozycjach cofnęli się, na ogół jednak Japończycy nie mogą notować poważniejszych sukcesów.

Dzień wczorajszy wypełniony był przede wszystkim walkami artylerii. Okręty japońskie od samego rana rozpoczęły gwałtowne bombardowanie Kiang-Wan i Jang-Tse-Pu. W południe huraganowy ogień skierowany został na dzielnicę Putung. Wybuchy ciężkich granatów i bomb lotniczych w Putung powodowały silne wstrząsy w wielu domach na terenie pobliskiej koncesji cudzoziemskiej.

Na odcinku Wusung wojska japońskie naprzemian ostrzeliwały pozycje chińskie z dział, a następnie

PODEJMOWAŁA BRAWUROWE ATAKI PIECHOTA.

W wyniku zażartych całodziennych walk Japończycy sforsowali pozycje chińskie i posunęli się o 400 metrów naprzód. Na odcinku Paoszan zajęta została strefa Yue-Puczen.

Podczas ostatnich nalotów na Szanghaj chińska artyleria wydoskonaliła się w używaniu dział przeciwlotniczych i skutecznie broni poszczególnych dzielnic przed atakami powietrznymi. Wczoraj zestrzelony został nad dzielnicą Nantao japoński samolot obserwacyjny. Aparat spadł na ulice dzielnicy. Podobno

TŁUM CHIŃSKI DOBIŁ LOTNIKA,

który choć ranny, żył jeszcze po upadku na ziemię.

LONDYN. Panująca w Szanghaju

EPIDEMIA CHOLERY PRZERZUCIŁA SIĘ JUŻ Z CHIŃSKICH DZIELNIC NĘDZY DO SZEREGÓW WOJSK JAPOŃSKICH.

Straszna ta choroba dotknęła przede wszystkim oddziały, które zajęły przed paru dniami Paoszan. Stwierdzono wśród nich już 80 wypadków cholery; 20 żołnierzy zmarło.

*

TOKIO. „Asahi" zamieszcza następujące oświadczenie gen. Sugiyamy, ministra wojny: Należy mieć nadzieję, iż ofensywa wojsk japońskich osiągnie swój cel. Jednakże pod wpływem różnych okoliczności, które trudno przewidzieć, wojna może się przedłużyć. Prasa japońska przygotowuje opinię publiczną do pogodzenia się

Z KONIECZNOŚCIĄ DŁUŻSZEGO OKRESU DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

Mała Ententa godzi się na dozbrojenie Węgier

WARSZAWA (tel. wł.) Donoszą tu z Genewy, że z kół rządu czechosłowackiego lansowana jest w kuluarach Ligi Narodów wiadomość, zapowiadająca przeprowadzenie rokowań na terenie Genewy między Węgrami a państwami Małej Ententy w sprawie dozbrojenia Węgier, wzajemnych układów o mniejszościach narodowych i ewentualnych dwustronnych paktów nieagresji. Według pogłosek tych — rokowania genewskie mają doprowadzić do traktatowego uznania przez państwa Małej Ententy prawa Węgier do dozbrojenia przy równoczesnym jak najpełniejszym unormowaniu wzajemnych stosunków między Węgrami a Czechosłowacją, Jugosławią i Rumunią.

Mgr Jan Wojtyna
Adwokat
osiedlił się
w Wodzisławiu G. Śl.
ul. Korfantego 19. Tel. nr. 5.

Liga przeobraża się w myśl życzeń Niemiec?

WARSZAWA (tel. wł.) Z Genewy donoszą tutaj, że obradujący obecnie komitet Ligi Narodów dla sprawy ulepszenia działalności paktu Ligi Narodów powziął wczoraj dwie uchwały o wielkiej doniosłości. Postanowił mianowicie przestudiować możliwości odłączenia paktu Ligi Narodów od traktatu wersalskiego. Oznaczałoby to teoretycznie przyjęcie znanego niemieckiego punktu widzenia w tej sprawie.

Druga uchwała, która komentowana jest również jako zwrot Genewy w stronę Berlina, zapawiada umożliwienie państwom, nie należącym do Ligi Narodów, zgłaszanie swoich dezyderatów w dziedzinie reformy Ligi Narodów w sensie jej uniwersalizacji.

Pogoda na niedzielę

W dzielnicach południowych jeszcze na ogół chmurno i miejscami deszcz. W pozostałej części kraju po mglistym i chmurnym ranku, w ciągu dnia przejaśnienia. W całym kraju lekka skłonność do burz i deszczów pochodzenia burzowego. W dalszym ciągu chłodno (temperatura ok. 16 st.). Słabe wiatry z kierunk. wschodnich.

Gwałtowny atak Litwinowa na Włochy w Nyon

PARYŻ. W kołach politycznych Paryża, jak i w kołach dziennikarskich, rozwój obrad w Nyon oceniany jest naogół optymistycznie. Poważniejsze niezadowolenie wywołało jednak gwałtowne wystąpienie Litwinowa przeciw Włochom. W kołach prasowych podkreślano, że przemówienie ministra Delbosa starało się wyraźnie utrzymać na konferencji drzwi otwarte dla mocarstw nieobecnych. Komisarz Litwinow natomiast usiłował te drzwi zatrzasnąć z hałasem. Otrzymał on jednak odpowiedź w przemówieniu ministra Edena, który podkreślił z naciskiem zamiar informowania nieobecnych o rozwoju prac konferencji. Niezadowolenie, wywołane wystąpieniem Litwinowa, zostało później nieco złagodzone tym, że na posiedzeniu poufnym delegat sowiecki nie powtarzał już swych rekryminacyj pod adresem Włoch, ani też nie wysunął ponownie sprawy udziału w konferencji rządu walenckiego. Stanowisko, zajęte przez ministra Delbosa i ministra Edena, spotyka się z jednomyślnym poparciem całej prasy francuskiej.

PARYŻ. Według informacyj z Rzymu, agresywne wystąpienie komisarza Litwinowa nie wywołało we Włoszech zbyt ostrych reakcyj. Jednocześnie prasa popołudniowa podkreśla z naciskiem, że pomiędzy Nyon a Rzymem i Berlinem kontakt utrzymany jest bez przerwy i że zarówno rząd niemiecki, jak i włoski, są istotnie szczegółowo informowane o przebiegu obrad.

Ważne dla turystów!

Już ukazał się najnowszy

Przewodnik Turystyczny

po Beskidzie Śląskim i Małym — z mapą szlaków turystycznych

nakładem miasta Bielska z 211 stron bogato ilustrowanymi. Oprac. przez prof. Zygm. Lubertowicza

Cena tylko złotych 1,50

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach na Śląsku

(6835

W piątą rocznicę

WARSZAWA. Wczoraj w 5-tą rocznicę tragicznej śmierci kpt. Żwirki i inż. Wigury została odprawiona w kościele św. Krzyża przed głównym ołtarzem Msza św. żałobna.

Na nabożeństwie, które odprawił ks. Orszulik byli obecni: kpt. Żwirkowa wraz z synkiem, p. Wigurowa, płk. Domes, delegacja L. O. P. P. ze sztandarem oraz liczne grono lotników i przyjaciół ś. p. Żwirki i ś. p Wigury.

W godzinach południowych delegacje szkół warszawskich złożyły wiązanki kwiatów na cmentarzu Powązkowskim na grobach zmarłych lotników.

„Swobody" Polaków pod zaborem niemieckim

Czyżby nowa Września?

Córka członka mniejszości polskiej p. Żmudy z Zabrza, uczęszczająca do szkoły niemieckiej, została wezwana w obecności niemieckiego grona nauczycielskiego do odmówienia modlitwy w języku polskim. Nazajutrz ojciec jej stawić się musiał u rektora szkoły Rothera, który oświadczył, że dziecko wymawiało niepoprawnie słowa modlitwy polskiej, przy czym dodał, że tym samym wpaja się dziecku ducha polskiego.

Wzmożenie akcji bezbożniczej w ZSRR.

MOSKWA. Prezydium wszechzwiązkowej centralnej rady związków zawodowych rozpatrywało sprawę propagandy antyreligijnej. Powzięto uchwałę o wzmożeniu przy związkach zawodowych akcji antyreligijnej wśród robotników. Związki zawodowe zostałyby zobowiązane do okazywania konkretnej pomocy związkowi wojujących bezbożników przy tworzeniu komórek bezbożników w przedsiębiorstwach, klubach, osiedlach robotniczych, Biblioteki mają być zaopatrzone w świeżą literaturę bezbożniczą i pomoce pokazowe. Poza tym programy radiowe mają być uzupełniane przez odczyty antyreligijne. Związki zawodowe przy pomocy związku wojujących bezbożników mają zorganizować krótkoterminowe kursy dla agitatorów antyreligijnych, prowadzić wykłady antyreligijne w szkołach oraz powiększać wydawnictwa literatury antyreligijnej zarówno naukowej, jak i popularnej. — Jak wynika z powyższego, wiadomości prasy francuskiej o zawieszeniu działalności związków bezbożniczych nie odpowiadają prawdzie.

Tybet odgranicza się od zagranicy

KAIR. Ze źródeł afgańskich otrzymano tu wiadomość, że w Tybecie miejscowe władze dążą konsekwentnie do zupełnego zamknięcia kraju przed wszelką obcą penetracją i wpływami. Cudzoziemcy, jeszcze tam przebywający, będą musieli prawdopodobnie już wkrótce wyjechać. Odnosi się to nietylko do Europejczyków (głównie Anglików), ale również i do obywateli sąsiednich krajów, jak Afganistan i Mongolia.

100 osób oskarżonych o łapownictwo

WARSZAWA (tel. wł). Jedna z warszawskich agencyj prasowych donosi, jakoby centralne władze kolejowe ujawniły wielkie nadużycia na szkodę Polskich Kolei Państwowych popełniane przy transportowaniu towarów na linii Częstochowa — Sosnowiec. Nadużycia te polegać miały na oszukańczym obliczaniu opłat, pobieranych za postój niewyładowanych wagonów kolejowych na bocznicach prywatnych, czyli t. zw. osiowego. M. in. obliczać miano fałszywie należności za transport węgla. O aferze tej zameldowano prokuratorowi i w wyniku dochodzeń aresztowanych zostało 14 funkcjonariuszy kolejowych. Ogółem w aferę zamieszanych ma być około 100 osób, które odpowiadać będą za łapownictwo. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

Praga nie chce zgody z Polakami zaolziańskimi

MOR. OSTRAWA. „Robotnik Śląski", organ polskiej soc. partii robotn. w Czechosłowacji omawia w artykule wstępnym, zatytułowanym „Fałszywe oskarżenia", stosunek czynników rządowych czeskosłowackich do postulatów mniejszości polskiej. Pismo powołuje się najpierw na przyrzeczenie premiera Hodży, który w lutym br. wyraził dobrą wolę rozwiązania życzeń mniejszości polskiej. Kiedy zgodnie z zapowiedzią premiera P. S. P. R. wspólnie z innymi stronnictwami polskimi rozpoczęła akcję do zrealizowania tego przyrzeczenia, zauważono, że Praga dla akcji tej nie okazuje większej życzliwości, a ostrawskie czynniki czeskie traktują ją niechętnie. Niechętnie widziano, że Polacy w tej sprawie wystąpili i że wogóle mniejszość polska ma swoje potrzeby. Niewybrednymi środkami zaczęto zwalczać inicjatywę P. S. P. R., przypisując jej wpływy zagranicy. Komunistyczne bojówki dążyły do rozbijania zgromadzeń polskich, a usłużni urzędnicy policyjni pospiesznie te zgromadzenia rozwiązywali. Ostatnio nawet organ centralny czeskiej soc. demokracji „Pravo Lidu" w artykule z dnia 3 bm. występuje przeciwko postulatom polskim. Powołując się na to nastawienie sfer czeskich, „Robotnik Śląski" zaznacza, że gdyby takie poglądy miały wziąć górę u odpowiedzialnych czynników rządowych, to nie należy się dziwić, jeżeli tak mało znajdują one przyjaciół.

„Das Schwarze Korps"

obraża uczucia religijne katolików

W numerze z dnia 26 ub. m. „Das Schwarze Korps", który jest organem kierownictwa oddziałów S. S. na całą Rzeszę, zamieszczono szereg zdjęć z Góry św. Anny na Śląsku Opolskim.

Jedno ze zdjęć przedstawia szereg drewnianych kramików jarmarcznych, zabitych na głucho deskami, na drugim, wśród mnóstwa jakichś nierozpoznawalnych przedmiotów widnieją krucyfiksy oraz obrazy świętych.

Tekst objaśniający brzmi następująco:

„Na niemieckiej Górze Św Anny kościół katolicki utrzymuje plac jarmarczny z obrzydliwymi budami, gdzie sprzedaje się paskudne drobiazgi obok zwykłych dewocjonalij. Dla kościoła okolicznością bez znaczenia jest to, że na tym miejscu najlepsi mężowie niemieccy przelewali krew za ojczyznę".

W ostatnim czasie jest to już drugi atak, uderzający w najświętsze uczucia ludności katolickiej. Atak jest niedwuznacznie skierowany przeciw katolikom Polakom, gdyż tuż obok opisanych dwu zdjęć widzimy fotografię posiadłości Związku Polaków na Górze św. Anny z grupą bawiących się chłopców, co w objaśnieniu nazwano dosłownie „jedyną w swoim rodzaju prowokacją", gdyż „niedaleko Góry Św. Anny znajduje się schronisko dla młodzieży polskiej, którego obszar i ziemia w podejrzany sposób dostały się w ręce polskie".

Fakt posiadania przez Związek Polaków prawnie nabytej nieruchomości nazywa naczelny organ hitlerowskich S. S. prowokacją. Charakteryzuje to dobitnie nastroje, panujące w Trzeciej Rzeszy w kołach kierowniczych.

Cała ta sprawa nie może zostać bez odpowiedzi.

Polski wynalazek, którym zainteresowała się zagranica

W państwach o wysokim poziomie techniki, każda nowość czy wynalazek zmierzający do ułatwienia pewnych mechanicznych czynności, zyskuje z miejsca prawo obywatelstwa.

W społeczeństwie polskim panuje pod tym względem pewien konserwatyzm, w szczególności, jeżeli wynalazek nosi markę polską, a nie zagraniczną.

Dlatego pragniemy podnieść tutaj jeden z niebieżnych wynalazków polskiej ekspanzji patentowej, która wyzyskana będzie zagranicą we wszystkich prawie państwach.

Zdjęcie nasze ilustruje ten wynalazek. Jest nim stojak telefoniczny zwany „Statel" ułatwiający odbieranie rozmów telefonicznych, przy czym jak wykazuje ilustracja, uzyskuje się swobodę obu rąk. Wynalazek ten jako udoskonalenie techniki telefonowania, posiada doniosłe znaczenie dla urzędów, biur, a także prywatnych abonentów, u których rozmowy telefoniczne łączą się z wykonywaniem innych czynności, jak pisanie telefonogramy), obliczenie, przeglądanie aktów, lub t. p. Niezależnie jednak od tych szczególnych wypadków jest zwolnienie ręki z trzymania słuchawki dla każdego abonenta telefonicznego, zwłaszcza prowadzącego dłuższe rozmowy, znacznym ich udogodnieniem.

Jeżeli dodamy, że cała produkcja stojaka wykonywana jest w kraju, wynalazek ten winien znaleźć jak najszersze zastosowanie, przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych, gdzie organizacyjna sprawność ma swoje realne walory. (o)

STARANIA O ZWOLNIENIE DOBOSZYŃSKIEGO.

WARSZAWA (tel. wł.). Po skasowaniu werdyktu sądu przysięgłych, uniewinniającego Doboszyńskiego — obrona Doboszyńskiego wniosła o zwolnienie Doboszyńskiego z więzienia do ponownej rozprawy sądowej. Sprawa ta przeszła przez dwie instancje i w obydwu została oddalona.

APELACJA PROKURATORA W PROCESIE FLEISCHEROWEJ.

KRAKÓW Prokurator Garbaczyński zapowiedział apelacje od niskiego wymiaru kary w procesie Fleischerowej i towarzyszy oraz uwolnionego adw. Schneidera. Skazany na 2 lata więzienia Józef Hochman w dniu wczorajszym został wypuszczony z więzienia za kaucją 2 000 zł.

KS. JULIANA OCZEKUJE W GRUDNIU POTOMKA.

HAGA. Prasa holenderska publikuje oficjalny biuletyn lekarzy przybocznych ks. Juliany komunikujący, że stan zdrowia księżny, która, jak wiadomo, w grudniu oczekuje potomka, jest całkowicie zadawalniający.

Nowości w kilku słowach!

Konkurs dla służby hotelowej przyniósł nader interesujący wynik: dzięki paście do obuwia Erdal, osiągnięto najpiękniejszą barwę i połysk obuwia przy najmniejszym zresztą wysiłku i w najkrótszym czasie.

(8310)

WIEŚCI Z NORYMBERGII.

NORYMBERGA. W obecności licznych oficerów lotnictwa i przedstawicieli partii sekretarz stanu do spraw lotnictwa gen. Emich wręczył 40 sztandarów oddziałom narodowo - socjalistycznego korpusu lotniczego. Kanclerz Hitler dokonał następnie przeglądu 25 000 członków t. zw. „Werkscharen", najnowszej formacji partyjnej, utworzonej ostatnio w przedsiębiorstwach niemieckich.

FRANCJA WITA GENER. NORWID-NEUGEBAUERA.

PARYŻ Prasa francuska z dużym zadowoleniem komentuje przyjazd gen. Norwid - Neugebauera jako reprezentanta Armii Polskiej na manewrach armii francuskiej.

Cztery łodzie podwodne

przemalowane w porcie hiszpańskim

LONDYN. „Daily Herald" ogłasza następujące oświadczenie, które otrzymał od inżyniera statku „Campden Hill" Morgana: 19 lipca wpłynęliśmy do hiszpańskiego portu Huelva. W kilka dni później do portu przybyły 4 łodzie podwodne, noszące znaki U 24, U 25, U 35 i U 36. Łodzie te wkrótce wypłynęły z Huelvy. Wymienione znaki zamalowane zostały szarą farbą, a litery na wieżyczkach zastąpione literami na czarnym suknie, które łatwo można było zdjąć.

* * *

SALAMANCA. Według komunikatu oficjalnego głównej kwatery powstańczej na froncie prowincji Leon wojska gen. Franco zajęły ważne punkty strategiczne.

Na froncie aragońskim wojska rządowe bezskutecznie atakowały pozycje powstańcze pod Dela Peaderox i Dela Princesa, na innych frontach panuje względny spokój.

Wojsko wraca z manewrów...

Wrócą w najbliższych dniach oddziały wojskowe do swych garnizonów.

Wrócą z dorocznych ćwiczeń polowych, będących sprawdzianem zarówno ducha i pogotowia naszych sił zbrojnych, jak i tężyzny, sprawności, umiejętności kierownictwa.

Wrócą nasi żołnierze po wyczerpujących ćwiczeniach; wrócą jednak w pełnym poczuciu swej siły i wartości; wrócą przygotowani do tych zadań, które stanowią istotny cel najzaszczytniejszego obowiązku obywatelskiego: służby w obronie Polski.

HASŁO OBRONY ZNAJDUJE NAJŻYWSZY ODDŹWIĘK W SERCACH WSZYSTKICH POLAKÓW.

Nie ma pod tym względem między nami żadnych różnic; jesteśmy w tej dziedzinie całkowicie skonsolidowani.

Zrozumieliśmy już, że w nowoczesnym ujęciu obrona państwa obejmuje nas wszystkich, dotyczy każdego z osobna, wymaga od wszystkich obywateli postawy czynnej, wysiłku i współdziałania. Dawno minęły czasy, kiedy było inaczej, kiedy wojsko było jakby poza zasięgiem spraw, obchodzących ogół, stanowiło zamkniętą w sobie kastę zawodowców w kunszcie wojowania. Epoka armii zaciężnych czy werbunkowych ustąpiła epoce powszechnej służby wojskowej, epoce gromadzenia w społeczeństwie olbrzymich rezerw, wyszkolonych i przysposobionych do tego, by stanęły w potrzebie i stworzyły to, co określamy mianem „narodu pod bronią" Równocześnie technika nowoczesnej wojny sprawiła, że rozgrywa się ona już nie na „zadeptanym polu", nie tylko na „froncie" — a wciąga w orbitę swych działań całe „zaplecze", cały kraj, zmusza do współdziałania wszystkie warstwy ludności i całe życie gospodarcze.

Zmienił się zatem gruntownie stosunek do siły zbrojnej, zmieniło zarówno pojęcie wojska, jak i wojny.

Zwłaszcza jeżeli pomyślimy o naszym geopolitycznym położeniu, o tysiącach kilometrów otwartych granic naszego państwa...

SWIADOMOŚĆ TEGO STANU RZECZY JEST U NAS POWSZECHNA I GŁĘBOKA.

Ona to sprawia, że nie tylko nasze wojsko otaczamy prawdziwą i szczerą miłością, ale zarazem hasłu obrony Państwa dajemy pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zagadnieniami naszej rzeczywistości, naszych zainteresowań i dążeń.

Obu tym uczuciom: miłości dla wojska i zainteresowania dla sprawy obrony — mamy właśnie sposobność dać wyraz, zamanifestować w sposób zarówno wyraźny jak i podniosły.

Uczynimy to, gdy wojska wrócą do swych garnizonów z wielkich ćwiczeń, obrazujących najnowsze zdobycze techniki wojskowej i tężyznę fizyczną i moralną żołnierza na wypadek, gdyby hasłu obrony trzeba było nadać formę realną. To przecież jest celem dorocznych manewrów większych formacji i jednostek wojskowych — to sprawdzianem pogotowia, unaocznieniem hartu duchowego i walorów fizycznych.

W TYM MOMENCIE ŻOŁNIERZ MUSI UCZUĆ, ŻE ZA NIM STOI CAŁY NARÓD,

że całe społeczeństwo rozumie jego misję, że na jeden diapazon są nastrojone serca ludzi w mundurze i serca ludzi w siermiędze, bluzie robotniczej, kurtce czy marynarce mieszkańców miast.

Więc powitajmy wracające z ćwiczeń oddziały sercami, wezbranymi miłością i radością, okażmy im serdeczność naszych uczuć.

Przyozdobimy wyloty miast garnizonowych bramami powitalnymi; utworzymy na gościńcach i drogach, wiodących do koszar, szpalery młodzieży; ozdobimy żołnierzy kwieciem; powitamy oddziały słowami podzięki za trud i wyrazami miłości i przywiązania; ugościmy strudzonych; przygotujemy rozrywki i zabawy. By żołnierz — jak to wyraża piosenka — „uradował swą duszę", by ujrzał i przekonał się, jak nam jest drogi i na jak wysoki szczebel wynieśliśmy jego trud i jego zaszczytną służbę.

A równocześnie sami pokrzepimy się widokiem siły i stopimy nasze myśli i uczucia w nierozerwalną jedność, która jest nieodzowną przesłanką w realizacji hasła obrony Polski.

PKO

Pewność — Zaufanie

PRZYJMUJE wkłady oszczędnościowe zwyczajne od 1 złotego
wkłady oszczędnościowe premiowane z wygranymi: 1000.– 500.– 250.– i 100 zł

PROWADZI rachunki czekowe

UBEZPIECZA na życie według najdogodniejszych stawek

UDZIELA pożyczek pod zastaw papierów wartościowych na przystępnych warunkach

ZAŁATWIA wszelkie czynności bankowe szybko i solidnie

GWARANTUJE tajemnicę wkładów

ZASILA życie gospodarcze kraju kredytem długo- i krótkoterminowym

Wkłady i rachunki ... zł 935.627.000
Obrót roczny ... ... zł 30.000.000.000
Klijentów 2.837.000

CENTRALA PKO: Warszawa, Jasna 9.

ODDZIAŁY:
Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno.

Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą PKO

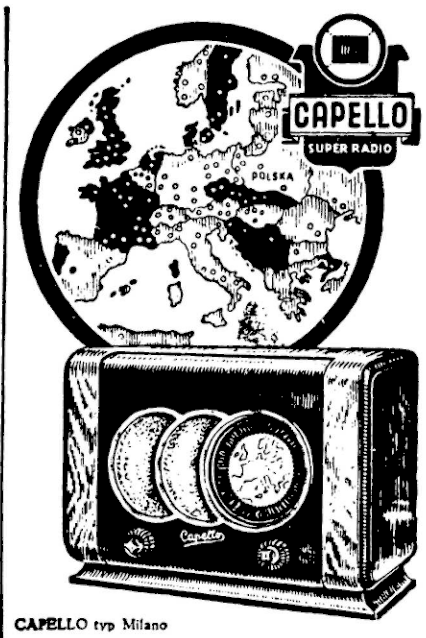

CAPELLO typ Milano

Sezon radiowy 1937/38 pod znakiem skali GEOGRAPHIC!

Senzacyjne geograficzne samorejestrowanie się stacji w aparatach CAPELLO stanowi najmodniejsze rozwiązanie kwestii skali. Również we wszystkich dalszych dziedzinach dała specjalizacja firmy w budowie superheterodyn najlepsze wyniki: doskonałość muzycznej jakości, najwyższą pewność konstrukcji, prawdziwy wszechświatowy odbiór.

Orzeczenie świata fachowego brzmi jednomyślnie. „CAPELLO — najbardziej interesujące superheterodyny tego roku!"

Demonstracja w składach radiowych

CAPELLO

Super Radio

Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach

ogłasza wpisy na kursy:

1) 2-miesięczny narzędziarski i obróbki termicznej,
2) 2-miesięczny dla instalatorów oświetleniowych,
3) 3-miesieczny obsługi rozdzielni,
4) 2-miesięczny dla nawijaczy maszyn elektrycznych,
5) 4-miesięczny kreśleń budowlanych,
6) 3-miesięczny dla drogomistrzów.

Wyczerpujących informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, pokój nr 28, w godzinach od 8—15, w soboty od 8 do 13,30. (9059)

Wstręty paszportowe

Członek mniejszości polskiej p. Maciej Gliszowski z Butrym starał się o paszport na wyjazd do Polski, dokąd chciał się udać z rodziną, aby odwiedzić brata w Toruniu. Mimo długich starań paszportu jeszcze nie otrzymał. Jak wiadomo, dotychczas paszporty wydawane były bez żadnych przeszkód na poczekaniu w komisariatach policji.

Pod światło

Konieczność poskromienia obcych ekspozytur prasowych

Prasa niemiecka w Polsce niemal w całości zawsze spełniała rolę propagandowych ekspozytur Berlina. Tego rodzaju rola i charakter prasy tutejszej mniejszości niemieckiej zarysowała się jeszcze ostrzej po opanowaniu władzy w Niemczech przez nacjonalsocjalistów.

Obserwujemy w związku z tym stan rzeczy niesłychanie paradoksalny i wprost nieznośny. Oto tutejsze organy niemczyzny z jednej strony uprawiają stałą i systematyczną propagandę ideologii Trzeciej Rzeszy, i jej ustrojowych urządzeń, sprzecznych jak wiadomo z pojęciem równouprawnienia i tolerancji, z drugiej zaś strony ta sama prasa, reprezentująca mniejszość, korzystającą z pełnego równouprawnienia w Polsce domaga się coraz to nowych uprawnień i przywilejów.

Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem niesłychanego cynizmu i zakłamania. W tym stanie rzeczy jakakolwiek możliwość dogadania się z zglajchsaltowaną prasą niemiecką w Polsce jest niemożliwa a polemika w takich warunkach stanowi trud Syzyfowy.

Oto świeże przykłady wspomnianego cynizmu i zakłamania: „Oberschl. Kurier" usiłując odparować krytyczne wywody „Polski Zachodniej" w sprawie tolerowania u nas dwujęzycznych napisów n. p. „Świniobicie — Schweinschlachten", najbezczelniej w świecie twierdzi, że na Śląsku Opolskim kupcy liczący na polską klientelę używają również napisów polskich. Twierdzenie „Oberschl. Kuriera" jest na zimno wymyślonym, cynicznym kłamstwem, użytym dla zakrzyczenia głosów polskich o ucisku antypolskim. I jak tu polemizować z tak nieuczciwym i perfidnym przeciwnikiem.

„Kattowitzer Zeitung" zaś, usiłując usprawiedliwić odebranie debitu w Niemczech „Polsce Zachodniej", „Polonii" i „Il. Kurj. Codz." oświadcza, że odebranie debitu nastąpiło rzekomo z powodu stosowania przez wymienione pisma polskie uwag obrażających naród niemiecki i ich wodza. Jeśli chodzi o „Polskę Zachodnią", to odpowiedź „Katowicerki" musimy zakwalifikować jako cyniczne kłamstwo. Poza tym jakim prawem Katowicerka śmie brać na siebie replikę, która przygrywać może tylko prasie Trzeciej Rzeszy. Czy sobie wyprasza-ny rolę tutejszej prasy niemieckiej w charakterze tub propagandowych obcego państwa i obcego reżimu.

Rolę tę uważamy za prowokującą anomalię. Fakt zaś, że w Polsce toleruje się jeszcze podobnie chorobliwe zjawisko prasowe, dowodzi tylko naszej upokarzającej niezaradności wobec buty i zuchwalstwa wojującej niemczyzny.

Zwracamy przy tym uwagę, że rubryka „Kattowitzer Zeitung" p. t. „Spiegel des Alltags", „Was die polnische Presse schreibt" wprowadzona została widocznie dla systematycznego zohydzania życia i stosunków w Polsce w oczach czytelników tego pisma. W rubryce tej mianowicie „Katowicerka", naśladując system hakatystycznej prasy niemieckiej podczas plebiscytu śląskiego, wybiera z prasy polskiej wyłącznie te spostrzeżenia i uwagi, które czytelnika niemieckiego mogą nastrajać jak najbardziej krytycznie wobec stosunków polskich.

Przy stosowaniu tej rubryki znowu widzimy scharakteryzowany już cynizm i zakłamanie. W Polsce jak wiadomo istnieje wolność prasy i wolność krytyki. „Katowicerka" ma więc wielki wybór w dobieraniu conajbardziej ciemnych przykładów. W Niemczech zaś jak wiadomo prasa jest zglajchszaltowana i wszelka krytyka wykluczona. Katowicerka ten stan rzeczy w Niemczech nie tylko akceptuje, ale i wielbi. W odniesieniu jednak do stosunków polskich stosuje metodę ultrakrytyczną, z tendencją wyraźnie zohydzającą.

W Polsce przeciw tym oburzającym i prowokacyjnym metodom obcych ekspozytur prasowych nic się nie czyni. Codzienne zuchwalstwo, prowokacje i zohydzania antypolskiej prasy uchodzą bezkarnie. Tego rodzaju prasa niemiecka dochodzi nie tylko do rąk obywateli Polski, Niemców, lecz ponadto bez przeszkód dostaje się do kiosków w całej Polsce, do kawiarń i restauracyj. Co więcej w tego rodzaju prasie niemieckiej spotyka się często ogłoszenia firm polskich.

Nielojalny, zakłamany, cyniczny przeciwnik kpi z nas w żywe oczy. My zaś jesteśmy w gruncie rzeczy wobec tego niesłychanie szkodliwego i upokarzającego stanu rzeczy bezsilni. Tymczasem poskromienie ekspozytur prasowych obcego Państwa jest nakazem podyktowanym interesem Państwa i polskiej godności. Wkroczyć tu winne corychlej czynniki do tego powołane.

Nankin

Stolica Republiki Chińskiej

Nankin, stolica Republiki Chińskiej od 19 lat, odgrywał znaczną rolę w życiu Chin już w III w. Stanowił on wtedy centrum trzech królestw, na które Chiny były wówczas podzielone. W owym czasie zwał się Kiangning. Jego obecna nazwa „Południowej Stolicy" datuje się dopiero od początku XV w., kiedy cesarz Jung Lo z dynastii Ming przeniósł stolicę z Kiangningu do Pekinu. Nadanie temu miastu nazwy „Stolicy Południowej" świadczy o roli, jaką ono wówczas odgrywało w życiu Chin mimo przeniesienia stolicy cesarskiej na północ, jako też o tym, że idea narodowej stolicy stale była związana z Nankinem.

Kiedy po długich i ciężkich walkach w pierwszym okresie istnienia Republiki Chińskiej udało się wreszcie Kuomintangowi, z Czang Kaiszekiem na czele, zdusić opozycję północnych generałów, dekretem rządu narodowego (z 21 czerwca 1928 r.) Nankin stał się oficjalną stolicą Chin. Na obranie tego miasta na stolicę Republiki Chińskiej złożyły się ważkie przyczyny. Nankin, jako port leżący na wielkiej rzece Chin, i jako najbliżej położony Szanghaju metropolii handlowej Chin i ich największego portu, predestynowany jest do pełnienia wielkiej roli ośrodka ekonomicznego Chin. Motywy historyczne wyboru Nankinu na stolicę są nie mniej ważne: twórcy republiki twierdzą, że Pekin jest „przesycony miazmatami mandaryńskimi" i że trzeba zerwać ostatecznie z tymi wpływami, opartymi na tradycjach i ideach imperialnych. Poza tym Pekin we wspomnieniach każdego patrioty chińskiego łączy się ze wspomnieniem o najeźdźczych dynastiach Mongołów i Mandżurów.

Najsilniejszym jednak argumentem było żądanie Sun Jatsena, twórcy Republiki Chińskiej, by stolica republiki została bezwzględnie przeniesiona z Pekinu do Nankinu.

Wola Sun Jatsena stała się nakazem dla bojowników republiki chińskiej. Jeszcze w r. 1925, w chaosie domowej wojny, ówcześni leaderzy Kuomintangu, niejednokrotnie nawzajem się zwalczający, uchwalili obrać Nankin na stolicę Chin i miejsce wiecznego spoczynku „Ojca Rewolucji Chińskiej".

Sun Jatsen umarł 12 marca 1925 r. w Pekinie i tam został prowizorycznie pochowany. W pierwszą rocznicę jego śmierci położono kamień węgielny pod przyszłe mauzoleum na Górze Purpurowej pod Nankinem, a 1 czerwca 1929 r. odbyło się tam uroczyste złożenie zwłok Sun Jatsena na wieczny spoczynek.

Odtąd grobowiec Suna stał się świętością narodową Chin. Góra Purpurowa, u stóp której leży jego grobowiec, zdawna była przedmiotem kultu. Tu, naprzeciw mauzoleum Suna, spoczywa od r. 1399 założyciel dynastii Ming, pierwszy jej cesarz Hung U, który przepędził najeźdźczych Mongołów i uczynił Nankin stolicą Chin. W lutym 1912 r. Sun Jatsen, naonczas pierwszy prowizoryczny prezydent młodej republiki chińskiej, udał się do grobowca swego wielkiego poprzednika, by mu uroczyście donieść, że naród chiński ponownie przepędził najeźdźców, tym razem Mandżurów, i że obecnie sam się rządzi. W siedemnaście lat potem sam spoczął obok wielkiego cesarza Chin, a obok niego na cmentarzu narodowym złożono zwłoki poległych za republikę.

Kult i cześć, jakie wytworzyły się dokoła Sun Jatsena, przyczyniły się niemało do tego, że Nankin, miejsce jego wiecznego spoczynku, stał się ośrodkiem politycznym i moralnym Chin.

Tragedia premiera Ukrainy Sowieckiej

Wśród wielu sensacji, terenem których w ostatnim czasie stał się Związek Sowiecki, wiadomość o samobójstwie „premiera" Ukrainy Sowieckiej Panasa Lubczenki niewątpliwie wzbudziła wielkie zainteresowanie. Samobójstwo szefa rządu nawet w warunkach sowieckich nie należy do wypadków codziennych. Znaczenie tego faktu pogłębia ta okoliczność, że tragiczny strzał rozległ się w Kijowie, w stolicy Ukrainy Sowieckiej, która od dłuższego czasu

JEST NAJBARDZIEJ NIEPOKOJĄCYM ODCINKIEM WALK NARODOWOŚCIOWYCH.

Panas Lubczenko należał do lewicowego odłamu ukraińskich socjalistów rewolucjonistów, a więc do najbardziej radykalnego odłamu ukraińskiego obozu narodowego, który w okresie rewolucji 1917 roku ogłosił niepodległość Ukrainy i przeciwstawił się moskiewskiej hegemonii na wschodzie. Lubczenko wraz z kilkoma innymi współtowarzyszami zerwał z obozem narodowym i przeszedł na stronę nadciągających na Ukrainę moskiewskich hord czerwonych. — Po opanowaniu Ukrainy przez bolszewików Panas Lubczenko krok za krokiem, szczebel za szczeblem robił karierę polityczną. Był przewodniczącym kijowskiego „Ispołkomu", zajmował analogiczne stanowiska w innych miastach Ukrainy i wreszcie w roku 1928 został mianowany na odpowiedzialne w hierarchii sowieckiej stanowisko sekretarza Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy.

MŁODY KOMUNISTA UKRAIŃSKI WIERZYŁ w FRAZESY LENINA I STALINA O WOLNOŚCI, KTÓRĄ PRZYNOSI KOMUNIZM UKRAINIE.

Dlatego też trzymał się konsekwentnie tak zw. linii generalnej Stalina, odgraniczał się od ukraińskich żywiołów opozycyjnych i gdzie mógł wysługiwał się rządowi moskiewskiemu a głównie Stalinowi. Lubczenko bowiem był człowiekiem ambitnym i żądnym władzy i kariery. W 1930 roku aranżowano w Charkowie głośny proces polityczny 43 wybitnych działaczy ukraińskich, oskarżonych o spiskowanie celem oderwania Ukrainy od Związku Sowieckiego i proklamowania jej niepodległości. W procesie tym rząd moskiewski chciał zachować wszelkie pozory, iż chodzi tu o zdrajców ojczyzny socjalistycznej — nie mających posłuchu w narodzie ukraińskim. Dlatego też trzeba było w roli oskarżyciela wysunąć Ukraińca. Wybór padł właśnie na Panasa Lubczenkę. Na tym procesie Lubczenko wygłosił ostrą mowę, domagającą się ciężkich kar dla narodowców ukraińskich. Udowadniał, że chłopi i robotnicy ukraińscy chcą pozostać w łączności „braterskiej" z narodem rosyjskim. W nagrodę za to, iż dobrze wywiązał się z roli oskarżyciela ukraińskiej idei narodowej Lubczenko wkrótce potem w roku 1933 został mianowany przewodniczącym rady komisarzy ludowych a więc premierem Ukrainy Sowieckiej. Zakosztowawszy władzy uwierzył, iż rzeczywiście jest pełnoprawnym szefem rządu ukraińskiej republiki radzieckiej, uwierzył, iż ukraińska republika radziecka nie jest fikcją stworzoną

a nawet obowiązkiem przy nabywaniu środka leczniczego sprawdzać pochodzenie, gdyż nie każda biała tabletka jest

ASPIRINĄ

Oryginalna Aspirin'a ma znak krzyża »Bayera«

celem oszukiwania mas ukraińskich w Sowietach i poza granicami Sowietów. Na tym też tle doszło do konfliktu pomiędzy Lubczenką a czerwonymi władcami Kremlu, którzy zazdrośnie czuwają nad tym, aby Ukraina nie ujawniała żadnych tendencji ku samodzielności a była posłusznym narzędziem w rękach Moskwy. Jest to niezbędnym nie tylko dla utrzymania politycznej i mocarstwowej potęgi Sowietów, lecz również dla gospodarczego rozwoju państwa sowieckiego oraz dla wykonania kosztem surowców ukraińskich piątiletek stalinowskich.

WZMAGAJĄCA SIĘ NA UKRAINIE OPOZYCJA NACJONALISTYCZNA ZANIEPOKOIŁA KREML.

Przeciwko opozycjonistom, jak z rogu obfitości zaczęły sypać się ciężkie represje i prześladowania. Wielu wybitnych członków komunistycznej partii Ukrainy aresztowano i rozstrzelano. Fala tych represji doszła nawet do członków centralnego komitetu KPBU i sięgnęła po nową ofiarę w osobie samego premiera Ukrainy Sowieckiej, Lubczenkę. W dniu, kiedy miała być ogłoszona decyzja, piętnująca Lubczenkę, jako zdrajcę i wroga ludu, popełnił on samobójstwo. Tak zakończyła się kariera polityczna ambitnego Ukraińca, który w okresie rewolucji 1917 roku zaufał frazesom Lenina o równouprawnieniu narodów w granicach Z. S. S. R.

Szczęście na falach eteru

Speakerka radiostacji budapeszteńskiej, Rosa Ozermak poślubiła w ubiegłym tygodniu młodego inżyniera australijskiego, John Scotta. Do zawarcia tego związku małżeńskiego między przedstawicielami dwóch odległych kontynentów przyczyniły się fale eteru, które złączyły obojga w trwałym szczęściu. Od pewnego czasu inżynier Scott niezmiernie polubił głos swej koleżanki budapeszteńskiej. Wyrazem tego uwielbienia była korespondencja, jaka z suchej i powściągliwej formy przeobraziła się w serdeczną i otwartą wymianę słów. W jednym z listów inżynier Scott zaproponował małżeństwo w odpowiedzi na co na falach eteru między jedną audycją a drugą rozległo się zdanie speakerki: „Tak jest, mój kochany John".

ARNIM O. HUBER

CIECZKA Z RAJU

AUTORYZOWANA ADAPTACJA JERZEGO PLEWIŃSKIEGO

37)

Kochał tę dziewczynę, dziś już o tym nie wątpił... I oto między nim a nią znalazła się cywilizacja, w postaci nowoczesnego samolotu, który zabierze mu ją i zwróci jej własnemu środowisku. A tam nie ma dla Jana Derenia miejsca... Zawsze obawiał się tej chwili i martwił się skrycie tą myślą. Przestał już być obrońcą i opiekunem i stał się w swoim pojęciu zbytecznym i krępującym dla nich intruzem.

Czynił wszelkie wysiłki, by pozbyć się tych myśli. Udało mu się to tylko częściowo; w każdym razie mógł się już teraz zająć z pozornym spokojem do pomagania w wyładowywaniu z samolotu skrzynek i pak z żywnością, które przeniesiono do szałasu, skleconego w pobliżu jeziora, wkrótce po opuszczeniu rajskiej doliny.

* * *

Zaspokoiwszy pierwszą ciekawość wszyscy zabrali się do jedzenia. Zbiegowie z raju pochłaniali chleb, masło, mleko, mięso wołowe i cielęce i w ogóle to wszystko, czego byli przez tak długi czas pozbawieni. Rozmowa, choć ożywiona, nie była już bezładną gadaniną. Osborne rozglądał się z ciekawością po szałasie, który był dość obszerny i przypominał chatę, jaką zbudowali sobie w dolinie; był nawet rodzaj podłogi z gałęzi. Jeden kąt oddzielony był kocem i wyścielony był skórami niedźwiedzimi. Osborne domyślił się, że jest to rezydencja panien. Stół zastępowała skrzynia, a siedziano — jak kto mógł, na sposób indyjski.

Na wszystkich niefortunnych turystach minionego przejścia pozostawiły ślady. Mieli na sobie brudne łachmany, twarze mieli zarośnięte i posiniaczone, oczy podkrążone; pannom z rękawów wyzierały gołe łokcie, a włosy były potargane i spadały na twarze. Nikt nie zdawał sobie sprawy z wszystkiego, a przecież najnędzniejszy włóczęga portowy jeszcze prezentował się lepiej.

Alice wciąż jaśniała urodą, ale z wytwornej, szykownej i dowcipnej panny, jaką była dawniej, nie pozostało nawet dalekie wspomnienie. Podobnie było z Doris, tylko twarz jej nabrała nadto wyrazu ukrytego cierpienia...

— I taki oto żywot musieliście pędzić — mówił Osborne ze współczuciem.

Jim Kirker wzruszył ramionami.

— Dużo musi znieść ten, kto nie ma innego wyjścia — odparł filozoficznie.

— Ja mogłabym jeszcze długo prowadzić takie życie — powiedziała Alice, szukając spojrzenia Jana, który podziękował jej uśmiechem. — Po roku zapomniałabym o naszej cywilizacji i zdziczałabym do reszty... Szkoda!

— Żałuje pani?! — zdziwił się Osborne.

— Wszystko, co leży poza nami, otacza jakaś złota aureola — rzekła dziewczyna z westchnieniem i jakby myśląc o czym innym. — Zapominamy o zawodach i przeciwieństwach, a pamiętamy o rzeczach pięknych i pożądanych...

— I nic już pani w naszej cywilizacji nie pociąga?

— Owszem, myślę, że dobrze byłoby się wykąpać, uczesać, zrobić manicure...

— Ja zaś myślę o moim dzienniku — roześmiał się Jim Kirker. — Jakże idą interesy? Przypuszczam, że nasze losy wzbudzają powszechną sensację?

— All right, chief.

— A jak idzie moja rzeźnia? — zainteresował się Tom Burr.

— O ile wiem, to nic jej nie brakuje, prócz pana.

— Kiedy ruszamy w drogę powrotną, Osborne?

— Natychmiast, szefie!... Ale teraz dopiero zwróciłem uwagę na to, że brak tu między nami grubego Bella... Gdzie on jest?

— Pozostał w „Nowym Raju" — objaśnił Tom Burr krzywiąc się.

— A to dlaczego?

— Pilnuje złota, jak bajeczny smok wejścia do pieczary — wtrącił Jim Kirker. — Bo ty pewnie nic nie wiesz, żeśmy w „Nowym Raju" odkryli bogate pokłady złota rodzimego... Cóż ty na to, Osborne?

— Wiem o tym; Aubin już roztrąbił tę wiadomość na cały świat.

— Aubin? Żartujesz chyba!...

— Nie, nie żartuję! Założył spółkę pod nazwą „New Eden Corporation", zorganizował piekielną reklamę dla tego wasze „Nowego Raju", rozpętał prawdziwą gorączkę złota. Przypuszczam, że zjawi się tu wkrótce wraz z całą swą bandą.

Słowa Osborne'a wywarły na słuchaczach bardzo niemiłe wrażenie. Milczeli czas jakiś, kiwając tylko głowami.

Osborne opowiedział szczegółowo o swej rozmowie z Aubinem, o tym, jak wpadł na ich trop i w jaki sposób udało mu się ich odnaleźć. Słuchano go z wielkim zajęciem, nie przerywając ani słówkiem. W pewnej chwili Jan Dereń, który dotychczas nie wtrącał się do rozmowy, powstał ze swego miejsca i stanął przed nimi z miną zdecydowaną, ruchem ręki nakazując milczenie.

— Słuchajcie — rzekł — i uważajcie dobrze, co wam powiem: nikt z tych zagranicznych przez Aubina z Vancouver ludzi nie powinien znaleźć się w „Nowym Raju". Każdej chwili może nastąpić tam wybuch wulkanu. To byłoby morderstwo! Ja pozostanę tutaj i będę pilnował wajścia do...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mamy nietylko dzikie kopalnictwo

ale i dziki handel

Co się dzieje na wolnych torach w Katowicach

Polskie Koleje Państwowe są od paru lat przedsiębiorstwem skomercjalizowanym. W tłumaczeniu na język codzienny znaczy to, że mają kierować się zasadami handlowymi a nie trzymać uparcie bez-

W reumatyzmie
artretyzmie i nerwobólach
stosuje się 2-3 tabletek Togal 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym.
Togal

dusznego, biurokratycznego systemu. W teorii wygląda to wcale zachęcająco, w praktyce niestety często bywa inaczej... — **Rzekoma prężność i inicjatywa wolno-handlowa, wciśnięte w ciasne ramy biurokratycznego formalizmu, dają paradoksalne nieraz wyniki.**

CHARAKTERYSTYCZNYM PRZYKŁADEM TEJ ZBIUROKRATYZOWANEJ KOMERCJALIZACJI SĄ WOLNE TORY W KATOWICACH.

Co się tam nie dzieje! — Pod nosem władz kolejowych różne żydki z Będzina i Sosnowca handlują tam półhurtownie i detalicznie **kpiąc sobie z przepisów Ministerstwa Komunikacji, które wyraźnie zakazują handlu na wolnych torach.**

Oto jak przedstawia się w ogólnych zarysach cały proceder:

Żydek — dajmy na to z Sosnowca — skupuje owoce lub jarzyny w okręgach rolniczych po odpowiednio niskich cenach a następnie nadaje je wagonowo do Katowic za listem przewozowym na okaziciela. Po tym albo przyjeżdża sam do Katowic, albo któremuś ze swych wspólników lub członków rodziny przesyła list przewozowy. Posiadacz listu odbiera wagon i wprost z wagonu sprzedaje towar na kosze, skrzynki lub na kila handlarzom miejscowym i osobom prywatnym.

Dyrekcja P. K. P. — przedsiębiorstwo jest przecież skomercjalizowane — pilnie strzeże tajemnicy handlowej swych klientów, a

NA TERENY WOLNYCH TORÓW WPUSZCZA PONOĆ WSZYSTKICH PRÓCZ PRZEDSTAWICIELI WŁADZ SKARBOWYCH.

Nic dziwnego, że w tych warunkach często zdarzać się mogą fakty, że np. żyd sosnowiecki, wykupujący świadectwo trzeciej czy czwartej kat. handl. i płacący podatek od paru tysięcy obrotu, osiąga na wolnych torach w Katowicach obroty nieraz milionowe i nie opłaca od nich żadnych absolutnie podatków. — Przy sposobności warto nadmienić, iż praktyka władz skarbowych, zezwalająca na uprawianie handla w Katowicach na podstawie świadectwa przemysłowego, wykupionego w Chrzanowie, Oświęcimiu czy Łucku powinna — i to przede wszystkim w interesie Skarbu Państwa — ulec gruntownej rewizji.

Ale wracajmy do naszych torów. — Szkodliwość uprawiania tam handlu nie ogranicza się jedynie do oszukiwania Skarbu Państwa.

KONKURENCJA ŻYDÓW Z WOLNYCH TORÓW

daje się dotkliwie we znaki śląskim handlarzom owoców i warzyw a ponadto podrywa rację bytu z tak wielkim trudem wzniesionej hali targowej. Jasnym jest bowiem, że handlarz, opłacający daniny publiczne, nie jest w stanie konkurować z kimś, kto żadnych podatków nie płaci.

Jak poważne jest niebezpieczeństwo handlu na wolnych torach, wykazują najlepiej obliczenia ilości wyładowywanych wagonów i niezwykły ruch, który tam panuje. Otóż przez wolne tory przechodzi 70 do 150 wagonów dziennie, a obecnie w jesieni nawet do 300 wagonów.

Wolne tory są wreszcie przy obecnych warunkach wylęgarnią wszelkich zarazków i chorób.

BRUD, KTÓRY TAM PANUJE NIE DA SIĘ WPROST OPISAĆ.

Co kilkanaście kroków wznoszą się sterty zgniłych owoców, roztaczające w okół obrzydliwy fetor. Nie drażnią one jednak powonienia strażników kolejowych, znudzonym krokiem spacerujących od jednego pagórka ze śmieciami do drugiego i obserwujących gospodynie, pakujące do koszyków i siatek zakupione tu owoce i jarzyny. **W stertach zgniłków grzebią dzieci i różni bezrobotni i raczą się odpadkami.** Zaiste bardzo higieniczny obrazek. Skłonił on nawet komisję sanitarną magistratu do opracowania memoriału, w którym domaga się zainstalowania na terenie wolnych torów śmietników, gdyż inaczej grozi miastu zaraza tyfusu i czerwonki.

W sprawie handlu na wolnych torach odbyła się niedawno w magistracie Katowic konferencja, z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządu gospodarczego a także delegatów dyrekcji P. K. P — Wszyscy — prócz przedstawicieli kolei —

DOMAGALI SIĘ JAKNAJSZYBSZEGO ZLIKWIDOWANIA HANDLU NA WOLNYCH TORACH,

stanowiącego plagę katowickiego drobnego kupiectwa i narażającego Skarb Państwa i miasto na poważne straty. Sądzimy, że i dyrekcja P. K. P. po bliższym zapoznaniu się ze stanem sprawy, zmieni dotychczasowe stanowisko i zlikwiduje ten dziki i nielegalny handel.

NA WYKWINTNĄ BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ NOWE, NIEZNISZCZALNE PŁÓTNO
ARLEN,
BEZ APRETURY, NIE BRUDZI SIĘ ŁATWO, JEST LŚNIĄCE I GŁADKIE.
NOWE PIĘKNE PŁÓTNO
ARLEN
Wyrób firmy
BRACIA CZECZOWICZKA
ARLEN
DO NABYCIA W PIERWSZORZĘDNYCH SKLEPACH BŁAWATNYCH
Do nabycia w sklepach bławatnych

Dwie uroczystości w Katowickiej Hałdzie

Zgodnie z zapowiedzią, Katowicka Hałda przeżywać będzie w przyszłą niedzielę dwie piękne uroczystości. Oto Tow. Polek poświęca swój sztandar, który sprawiło sobie w stosunkowo krótkim czasie dzięki usilnym staraniom zarządu Tow. przy materialnym poparciu miejscowych Polek. — Druga uroczystość przygotowuje zarząd grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich. Mianowicie urządza pod protektoratem p. Senatora R. Korfkego uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców. — Utworzony wspólny Komitet wykonawczy pod kierownictwem prezesa grupy Zw. Powst. Śl. p. Wodeckiego ustalił te uroczystości na niedzielę, dnia 19 września br. z następującym programem: O godzinie 8 rano zbiórka wszystkich Towarzystw ze sztandarami koło szkoły; o godz. 8.30 wymarsz z orkiestra do przew. Tow. Polek po nowy sztandar, następnie pochód do kościoła; o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, podczas którego dokonany zostanie akt poświęcenia sztandaru, po czym odmarsz do miejscowości; o godzinie 11 uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej; o godz. 12 wspólny obiad, wieczorem zaś o godzinie 18 zabawa ludowa w sali p. Rzychonia. — W czasie odsłonięcia tablicy wystąpi Towarzystwo śpiewu „Moniuszko".

Komitet Wykonawczy zaprasza wszystkie miejscowe i okoliczne Towarzystwa i Związki oraz całe obywatelstwo Katowickiej Hałdy — Brynowa do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tych uroczystościach.

„Republika Koleżków"

Aktualna satyra... z przed 20 laty

(Dokończenie).

Równie sarkastyczne uwagi poświęca autor **administracji,** poczynając **od ministrów** będących w niewoli swojego aparatu biurokratycznego, i nie mających czasu na żadną gruntowną reformę w swoim resorcie. **Minister wydaje wprawdzie rozkazy, ale o ich losach rozstrzyga biurokracja.** Zresztą nie wszyscy urzędnicy są fachowcami. Jest tam sporo tzw. sekretarzy osobistych, poleconych przez rodziny, lub młodych ludzi, którzy tańczyli kiedyś z córką ministra, itd. Podobnie jak z pracą parlamentu, i żywot ministra jest niezwykle pilny. Minister jest przecież delegatem parlamentu, — zdaje mu sprawę. Odwiedzają go posłowie i senatorowie, interpelują. Trzeba od czasu do czasu kropnąć mowę, pokazać się na tym lub owym zebraniu. Wreszcie minister, jako członek rządu, musi być obeznany dokładnie ze sprawami resortu i z ogólną polityką rządu. Czy wobec tego wszystkiego minister naprawdę rządzi? Odpowiada na to pytanie autor słowami: rządzić — to znaczy wyznaczać urzędników, których się nie zna, do działań, na których się również nie zna; rządzić, to znaczy wśród chóru próśb, łajań, wzajemnych oskarżeń i gróźb rozdzielać awanse, ordery itd. Ileż aktów podpisuje minister, których nie miał czasu ani możności skontrolować. A jeśli się zdarzy, że zechce się z nimi zapoznawać, wprowadza natychmiast zamieszanie i zahamuje bieg urzędowania. **Przy okazji podrwiwa Juovenel setnie z centralistycznych tendencji.** Dawniej władza centralna wydawała zarządzenia i czuwała nad wykonaniem, pozostawiając unormowanie szczegółów władzom podwładnym; dziś ministrowie chcieliby regulować najdrobniejsze szczegóły. Oto jeden z gubernatorów stłukł słuchawkę telefoniczną, trzeba zgody ministra na naprawienie. W jednym z portów wypłowiała flaga na statku; trzeba kupić nową. Ale o wydatku 4 fr. 85 ct. decyduje sam minister. Czy naprawdę minister decyduje? Skoro nie tylko prefekt czy dowódca korpusu zwraca się do ministra o decyzję, wówczas minister musi — nie mogąc załatwić wszystkich odpowiedzi — zdać trud wydawania rozporządzeń na urzędników, nie raz podrzędnych.

*

Niemniej trafne uwagi poświęca Jouvenel **sądownictwu.** Sędziowie, jego zdaniem są prawie zawsze nieskazitelni, ale powoływani są raczej przypadkowo i mianowani nieraz dzięki intrygom. Urzędy sprawiedliwości nie różnią się właściwie od innych, nie obawiają się tylko tylu sankcji co inne, ale również są przekonane, że zasługi nie wystarczą do otrzymania nagrody. Uposażenie sędziów jest niskie. Wysłużony sędzia jest gorzej wynagradzany niż 20-letni podporucznik. Nic dziwnego, że tak trudno o uzupełnianie szeregów sądownictwa ludźmi zdolnymi. Sędzia zawodowy jest właściwie zwolniony od obowiązku sądzenia według sumienia, wystarczy mu sądzenie według prawa, a to gruba różnica. — Wiadomo bowiem, że prawo nie jest niezmienne; podlega — jak wszystko w państwie — wpływom polityki. Całe orzecznictwo jest więc pełne niepewności. Ponadto, każdy proces jest konfliktem dwóch stron jednakowo przekonanych o swej słuszności, a nie ma tak złej sprawy, ani takiej zbrodni, dla której nie możnaby znaleźć adwokata. Również i prokurator zawsze poprze oskarżenie, choćby nawet wydawałoby mu się niesprawiedliwe. Najpotężniejszym człowiekiem we Francji — jak mówią ogólnie — jest jednak sędzia śledczy. Ale i on, mając olbrzymią pracę, której wykonać sumiennie nie potrafi, musi polegać tylko na wrażeniu. Umorzenie więc sprawy, to ostatnia ucieczka sprawiedliwości. Zadowalnia bowiem wszystkich: i oskarżonego i sędziego, któremu zmniejsza pracę. Czymżeż jest rozprawa sądowa? Rzadko która ze stron usiłuje wykryć prawdę. Sędziowie nieprzekupni wobec podsądnych, są podatni na wpływy rządu, awanse, ordery. Jeśli minister sprawiedliwości żąda od prokuratora wskazania mu „pewnego" sędziego śledczego lub przewodniczącego, to wiadomo dobrze, jak zostanie rozumiany. Nie wystarcza wymierzać sprawiedliwość — powiada autor — ale trzeba nią też zarządzać. Przecież prezes sądu, który rozdziela akta pomiędzy izby, przesądza w ten sposób nieraz o losie skargi. Wystarcza przecież nieraz odroczenie sprawy, aby ocalić jakieś przedsięwzięcie finansisty, lub zrujnować stronę pozywającą.

* * *

Z równym sarkazmem pisze Jouvenel o swoim zawodzie i o **prasie.** Dziennik, to nie jakiś „warsztat ideowy", ale przedsiębiorstwo! Są tam zaangażowane zbyt poważne kwoty, by można nie liczyć się z koniunkturą rynku. Dziennik może się obywać bez dziennikarzy, ale nie może istnieć bez ogłoszeń! Poza tym dziennik nie może się także zbytnio narażać władzom, ale także i potęgom handlowym i finansowym. Melancholijny tytuł jednego z rozdziałów „Koniec dziennikarstwa" dobrze ilustruje zapatrywania autora na rolę prasy. Prasa tworzy opinię, jak krawcy tworzą modę. — ale z drugiej strony trudno zakładać trafiki wśród ludności niepalącej. Prasa nie jest niezależna. Niezależność nie opłaca się, ale również nie jest służalcza, bo zależy od zbyt wielu czynników, nieraz mających sprzeczne interesa. Może ona jedynie chronić resztki naszych wolności. Z melancholią kończy autor swoją książkę wnioskiem: Francja doszła stopniowo do zniesienia wszelkiej kontroli. Do prawa moralnego wprowadziła formę ekonomiczną wolnego handlu — „laissez faire, laissez passer". Moralność publiczna jest tego rodzaju, że mało kto wprawdzie kradnie, ale tyle osób „umie dawać sobie radę". Politycy rzadko dają się przekupić, ale zawsze dają się zastraszyć. Urzędnicy nie trwonią pieniędzy, ale są nieoszczędni. Mówiąc językiem administracyjnym — „wyczerpują kredyty". Sędziowie nie zdradzają sprawiedliwości; nie stosują jej tylko do wszystkich przypadków. Dziennikarze nie są współwinni skandali; przemilczają tylko najgorsze. Jakże to wszystko dalekie od ideałów J. J. Rousseau'a, który marzył o decydującej roli interesu publicznego w republice! W posłowiu, które dodał na końcu wybitny pisarz Paul Morand, nie brakło akcentów ostrzejszych, ostrzegawczych, nawiązujących do afery Stawiski'ego. Ale mimo ostrzegawczych tonów i posłowie jest melancholijne. Tak prawica jak i lewica chcą — zdaniem p. Moranda — ratować Francję. Ale dla prawicy znaczy to: rozpędźmy parlament, a dla lewicy: brońmy parlamentu. Dopóki będą istniały dwa przeciwne sposoby ratowania Francji, Francja nie zostanie uratowana! Tym jakże aktualnym potrosze i dla nas odezwaniem się Moranda kończymy informacje o tej interesującej książce.

Dr. A. D.

Sekta Amitów broni się przed cywilizacją

Są w Pennsylwanii (stan w Ameryce Północnej) „prości ludzie", którzy dziś stawiają ostatnie wysiłki w opieraniu się „diabłu". Noszą brody, na głowach czarne kapelusze z szerokimi kresami, i po raz pierwszy w ciągu 300 lat udali się do sądów, by sądy im pomogły ratować ich dzieci od grzechu świeckiej szkoły publicznej. Zazwyczaj załatwiają swe spory sami między sobą, a najwyżej udają się do swych biskupów. Obecnie musieli się uciec do prawa, by ratować ich religię przed zagładą

Ci „prości ludzie", to sekta Amish'ów, dla których miasta są miejscami zakazanymi. Żyją na farmach, „blisko ziemi i blisko Boga". Ziemię potrafią lepiej i staranniej uprawiać niż inni farmerzy. Historia ich sięga 10-go wieku po Chrystusie. Największym grzechem jest u nich pycha. To też Amish od urodzenia do śmierci nosi na grzbiecie jedno ubranie, szaro-granatowo-ciemne, kobiety purpurowo-czarne i błękitne i zielone. Kościołów nie mają. Dla nich dom jest kościołem. Ścian nie zdobią, niema elektryki, wanny, telefonu, auta, ani traktora. Religia wymaga, by Amish pracował na farmie. Na nabożeństwa uczęszcza od 8 roku życia. Do szkoły — najwyżej do 8 klasy. Kazania prawiane są w niedzielę w ich języku, który jest językiem niemieckim — jaki sekta ta z sobą przywiozła z Niemiec, kiedy w średnich wiekach musiała uciekać z Europy przed prześladowaniami.

Tańczyć im nie wolno. Młodzi uczą się śpiewu, który odbywa się co niedzielę wieczór, czasem wśród tygodnia w któryś wieczór, w czyjejś stajni lub szopie. Śluby zawierają na tydzień przed i tydzień po Dniu Dziękczynienia. Ceremonia trwa cały dzień. W dniu tym Amitka pierwszy i ostatni raz w życiu ubiera się w biały strój. Skoro raz wyjdzie zamąż — rozwodu dostać nie może. Po ożenku Amita zapuszcza brodę, goli tylko górną wargę.

Jako gospodarz, Amita nie ubiega się o urzędy, głosuje, ale na zebrania polityczne nie chodzi. Ma swój system bankowy. Jak mu trzeba, idzie po pożyczkę do sąsiaców — dają mu pieniądze bez kwitu. Jak ma — to odda. Gdy mu się chałupa lub stajnia spali — sąsiedzi się złożą, pobudują nową. W czasie kryzysu nie istniała wśród nich pomoc rządowa, oni sami się wzajemnie wspomagali.

W SKLEPIE. Kupiec: — Słyszał pan, że mój subiekt został sławnym bokserem?
Klient: — Ale chyba lekkiej wagi, bo o ile sobie przypominam, nigdy towaru nie dowažał.

Dla pani

Tajemnice pracy gospodarczej pani

Dzięki Bogu słyszy się dzisiaj daleko mniej narzekania na kryzys, niż przed dwoma laty. Jednak zbliżająca się zima jest przypomnieniem różnych bolączek naszego budżetu domowego.

W lecie odpada troska o opał, o cieplejsze odzienie, o produkty żywnościowe, które są znacznie tańsze. Poprostu

LATO STANOWI OKRES ODPRĘŻENIA W DOMOWEJ GOSPODARCE,

ale również i okres przygotowania na miesiące zimowe szeregu zapasów. Konserwowanie owoców, jarzyn, masła, sera oto zajęcia skrzętnej pani domu. Największe jednak zapasy nie przydadzą się na nic, jeśli nie potrafimy umiejętnie administrować całością naszego gospodarstwa domowego.

W dawnych czasach każda rodzina dbała o swą samowystarczalność, dzisiaj wobec uspołecznienia życia nawet gospodarka domowa, ta dziedzina jak się nam wydaje najbardziej zindywidualizowanego życia, ulega pewnej normalizacji i staje się żywotną, albo zamarłą komórką życia gospodarczego w ogóle, zależnie od tego, czy posiada odpowiednie kierownictwo i czy jest prowadzona planowo.

Dzięki racjonalnej gospodarce domowej można niesłychanie wiele oszczędzić; przez uproszczenie roboty oszczędzamy przede wszystkim czas, przez umiejętne nabywanie produktów oszczędzamy zdrowie i pieniądze, a od tego chyba zawisł dobrobyt naszych rodzin.

CAŁA TAJEMNICA ORGANIZACJI GOSPODARSTWA DOMOWEGO TKWI W UMIEJĘTNEJ ORGANIZACJI.

Trzeba przyznać, że do tej organizacji dążą dzisiaj wszystkie gospodynie, że skwapliwie korzystają ze wszelkich wskazówek na kursach urządzanych w miastach przez związki a po wsiach przez specjalne instruktorki dla gospodyń wiejskich. Obmyślenie planu i celu każdej pracy i stworzenie odpowiednich warunków dla kobiety zajętej gospodarstwem jest stałym naszym dążeniem. Niejedna powie, że i tak nie da się w ten sposób nic zarobić. że kobieta pracujaca w domu i tak dzie stale na utrzymaniu męża. Nie o to chodzi.

PROJEKT PANI ROOSEVELT,

żony prezydenta Stanów Zjednoczonych, by kobiety żony i matki otrzymywały stałe miesięczne uposażenie za wykonywaną robotę domową, może się spotkać z ostrą krytyką i sprzeciwem, ale tylko wówczas gdy kobieta nie jest przygotowana do wykonywania swego zawodu.

Tajemnicą pracy pani domu to racjonalne rozłożenie czasu, którego powinno wystarczyć na wszystko, na zabawę, na naukę własną i na pomoc w nauce dzieciom, na robótkę i na pójście po sprawunki. Zwykle panie skarżą się, że ani chwili czasu nie mają dla siebie. Trzeba więc wreszcie wyjaśnić, że „wiele chwilek", ba nieraz godzin marnują właśnie dzięki niezaradności, bezplanowości, czy braku fachowych wiadomości przy wykonywaniu zajęć domowych.

DZIEŃ GOSPODYNI MUSI PŁYNĄĆ Z ZEGARKIEM W RĘKU.

Tak zegarek powinien nas prowadzić z godziny na godzinę. Ułożenie kolejne wszystkich czynności całego dnia i określenie czasu, który jest potrzebny na ich wykonanie jest nieodzownym warunkiem sprawnego funkcjonowania gospodarstwa domowego.

Drugim warunkiem, to posiadanie odpowiednich przyborów ułatwiających pracę, a więc mieszkania urządzonego nowocześnie, z łazienką, wodociągiem, zlewem, elektrycznością, posiadanie sprzętów i narzędzi potrzebnych do sprzątania i gotowania.

Trzecim warunkiem to utrzymywanie w jednym i tym samym miejscu przedmiotów naszej codziennej pracy.

Streszczając zatem wywody co jest tajemnicą dobrej gospodarki domowej trzeba stwierdzić: po pierwsze punktualność, po drugie oszczędność, po trzecie przygotowanie fachowe, po czwarte planowość i ład.

Gdy o tych warunkach będziemy pamiętać napewno stworzymy dobrobyt naszym rodzinom i przyczynimy się do podniesienia ogólnej stopy naszego życia gospodarczego.

Paulina Korniakowa.

Pomnik dla twórcy wiecznej ondulacji

W miejscowości Parmain, w Północnej Francji, wzniesiony został pomnik ku czci fryzjera Marcella, twórcy wiecznej ondulacji. Z okazji tej dzienniki przypominają początki tego systemu upiększania główek kobiecych. Marcel był synem kamieniarza, który wbrew życzeniom swego ojca nie zamierzał pracować w tym fachu. Ojciec oddał go do zakładu fryzjerskiego, gdzie w krótkim czasie zdołał rozwinąć swe umiejętności zawodowe. Przypatrując się loczkom, upiększającym głowy kobiece, Marcel postanowił wynaleźć sposób utrwalanie ich i nadania im bardziej naturalnego wyglądu. Po różnych próbach, wpadł na pomysł specjalnej ondulacji żelazkowej, która w niedługim czasie przyniosła wręcz imponujące rezultaty. Klientki zachwycone były naturalnym falowaniem włosów i coraz częściej odwiedzały zakład Marcela. Po kilkunastu latach Marcel stał się najsłynniejszym fryzjerem Francji. Nawet wielkie salony piękności w Londynie i Wiedniu musiały mu ustąpić i nie cieszyły się takim powodzeniem. Wielu mistrzów tej sztuki przyjeżdżało do niego nawet z drugiego kontyngentu.

Na wynalezieniu sposobu wiecznej ondulacji Marcel zebrał bardzo poważny kapitał, który umożliwił mu zaciszny odpoczynek u schyłku życia.

Fragment z podniesienia bandery na nowozakupionym przez „Żeglugę Polską" statku „Lechistan", który będzie kursował na linii między Gdynią a portami Dalekiego Wschodu

Cyrulik z Brennej

Do Brennej mam od blisko lat czterdziestu wielką słabość. Tutaj kiedyś poznałem moją „perłę" życiową. Ta szkoła stara na Tokarzówce i ów mały kościółek na Bukowej one były świadkami naszego szczęścia. Dziś zostałem samotny, bo „perłę" wysłałem po wrześniowe słońce na Polskie Morze i może się tam ktoś na niej pozna, bo „perły" zwykle łowią na morzu.

PIM mnie w niedzielę zawiódł, bo zamiast słonecznej pogody miałem przed sobą tumany mgły i widziałem zaledwie na trzydzieści kroków przed sobą. Gdy dochodziłem do Tokarzówki nareszcie się Brenna odsłoniła: Mostkowy, Stary Kroń, Leśnica, i kawał Bukowej z kościółkiem. Wszystko to znajome, piękne a takie dawne!

Na Tokarzówce siadłem z przygodnymi gośćmi do kąta, gdzie dawniej nieraz siadywałem z teściem i spijałem jego piwo deputatowe. Dwóch dygnitarzy gminnych miało wtedy stałe konto piwne u śp. Macha: burmistrz śp. Macieiczek i sekretarz gminny, równocześnie kasjer, organista, agent asekuracyjny i kierownik szkoły. Za drobne usługi i porady nie brali gotówki a ludek poczciwy fundował im piwa, które zapisywał gospodzki na konto a gdy „męczennik gminny" (tak nazywano kierownika szkoły) po trudzie całego dnia przyszedł wieczorem do gospody pił ze swego, dobrze zasłużonego konta i gości swych częstował. W osobnym pokoiku gromadziła się co wieczór inteligencja miejscowa: Ks. proboszcz, nadleśniczy, kierownik szkoły no i... żandarm austriacki. Rozmawiano wtedy mięszaniną polsko-niemiecką a czasem dla rozweselenia sprowadzono „Niedźwiedzia" z szynkowni, albo też przychodził stateczny gazda Madzia od „Tworoga". Tu każdy gazda miał i ma swe dodatkowe przezwisko. Ów „Niedźwiedź" z Brennej to nie drapieżnik, tylko gazda Greń, Moskała lub inny Heller a tak nazwany z powodu swego tęgiego wzrostu i swej niepospolitej siły idącej w parze z dowcipem góralskim.

W niedzielę, obok przy stole siedziała wesoła grupa. Był sekretarz nadleśnictwa W. i dwóch panów. Poznali mnie i serdecznie się ze mną przywitali.

— Co słychać w Brennej?

— Nic nowego.

— A Niedźwiedź stary jeszcze żyje?

— A żyje, siedzi za piecem i patrzy, jak wnuki rosną, m już 86 lat.

— A Madzia od Tworoga?

— Żyje, to nasz dentysta breński, będzie miał 75 lat. On z kowalem Kajfoszem „Naprzendkym" do kompanie ma klinikę dentystyczną. Jeśli pana ząb boli, to polecam.

— Ząb mnie nie boli, ale ta klinika dentystyczna to mnie interesuje.

— Tóż salonu, to oni tam nie mają. Pan Madzia gości swych operuje na placu przed chatą. Tam ma taki spory pień z babką do klepania kosy. Tutaj pacjent siada i zależnie od wypadku, czy lekki, czy ciężki, operację robi sam „Tworog", albo też woła asystenta „Naprzendka". Narzędzi też dużo nie posiada: jedne kleszcze, takie co to i prosiętom wilcze zęby łamie no i ludziom chore zęby wyciąga. Dla dezynfekcji ociera kleszcze po każdej operacji o swoje zatłuszczone portki i to dobrze robi, bo jeszcze u nas nie było jednego wypadku zakażenia krwi. Jak jest wypadek cięższy to Kajfosz Naprzendek przynosi swoje obcęgi i kawałek liny stalowej, co jeszcze gdzieś po regulacji Brennicy została, no i czasem heber, albo folgę.

Nie potrzebuję dodawać, że barwne opowiadanie przerywane było gęstymi salwami śmiechu opowiadającego i nielicznych słuchaczy.

— Jak się przedstawia taka operacja z liną, hebrem, albo folgą?

— To nic! Pacjenta wiążą do pnia. Kowalczyk od Kajfosza trzyma go za głowę, szef „Naprzendek" wiąże stalową linę koło zębu i ciągnie a „Tworog" tylko komenderuje: he-ruk, he-siup; Albo ząb się podda, albo podkładają folgę, a wtedy, czy chce, czy nie chce, ząb popuścić musi. Czasem ząb uparty zostanie siedzieć, natomast przy linie, czy na foldze zostanie wisieć pół szczęki.

— To już chyba przesada! W czym że ten uparty ząb zostanie siedzieć skoro szczękę wyrwali?

— Mój panoczku, oni nic znają, jakie tu u nas w Brennej rosną uparte zęby. Niedawno w muzeum „Tworoga" oglądałem ząb trzonowy, co miał korzenie podgięte do góry. Jakże taką potworę wyciągnąć inaczej; musi szczęka pęknąć. Tłumaczył mi też stary Madzia: taka bestyja, aleś my mu dali z Kajfoszym rady. Szczęka się wyrwała do połowy, ale go za to ząb nie boli.

To wszystko dosłownie, bez najmniejszej przesady odnotowałem, siedząc przy stole na Tokarzówce. Będzie w tym trochę przesady. Wiem, że się „Tworog" i „Naprzendek" strasznie na mnie pogniewają, ale ja myślę sobie tak: dlaczego tylko w Brennej mają się ludzie śmiać przy obiedzie? Temci bardziej, że jest już tutaj po sezonie letnim a wielu z byłych letników, którzy z Brennej wrócili nie wie wcale, że tam jest najlepsza klinika dentystyczna na cały Beskid śląski, a może i na całe województwo.

Nie żałowałem chodnika z Ustronia przez Równicę do Brennej, bo moja opona brzuszna strawnie się otrzęsła, a dziś mnie nawet coś kłuje — żeby tylko nie było zapalenia opony, bo na taką boleść nawet w Brennej nie ma kliniki.

J. Sz.

Z kulą w głowie opuszcza szpital

Donosiliśmy swego czasu o tragedii rodzinnej, jaka rozegrała się w wiosce Leszczyny w pow. rybnickim w rodzinie Dragów. Młodszy syn Dragów manipulując rewolwerem nie spostrzegł, że w lufie rewolweru znajduje się nabój. W pewnej chwili padł strzał i kula ugodziła w głowę starszego brata spoczywającego w łóżku Eryka Dragę. Ofiarę tragicznego wypadku odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Juliusza w Rybniku. Draga walczył przez kilka dni ze śmiercią. Silny organizm wyszedł jednak z tej walki zwycięsko. W tych dniach Draga opuszcza szpital z kulą w głowie. Jak się bowiem okazało kula utkwiła pod mózgiem, a operacja wyjęcia jej okazała się niemożliwa. Kula zasklepiła się w głowie.

Bułgaria na 17 Targach Wschodnich

Wśród państw, które biorą oficjalny udział w tegorocznych 17 Targach Wschodnich, znajduje się również i Bułgaria. Swój pierwszy krok na Targach zanotował ten kraj nader mile, i aczkolwiek ograniczono się w dużym odsetku do propagandy tego państwa z punktu widzenia jego bogactw turystycznych, to jednak szereg wzorowych eksponatów, obrazujących bobactwo tego kraju sprezentowano nam w szacie efektownej. Na czoło więc wysunęły się piękne widoki bułgarskich brzegów morskich i kąpielisk, a obok tego charakterystyczne wzory przemysłu ludowego oraz bogactwa przemysłu tytoniowego, produkcji warzywnej i winnej. Ten krok, który uważać należy za złożenie pierwszej karty wizytowej Targom Wschodnim, stać się winien zadatkiem na rok przyszły, w którym Bułgaria wystąpić ma w całej okazałości obrazującej skarby tego narodu. (o)

Wacław Śledziński **Ze Śląska podziemnego**

„Wujaszek" znów będzie bogaty...

(Reportaż oryginalny „Polski Zachodniej" z kopalni „Wujek")

Brynów, we wrześniu.

CZY ŚLĄSK ODCZUWA POPRAWĘ KONIUNKTURY GOSPODARCZEJ?

Głośny dziennikarz amerykański, mistrz wielkiego reportażu H. R. Knickerbocker, odbył w 1931 roku podróż po Europie, szukając odpowiedzi na dręczące wówczas cały świat zagadnienie: czy Europa się podniesie? „Tak, — oświadczył w swojej książce „Quo vadis Europa?" — kryzys kończy się. Europa powraca do zdrowia". Dziennikarz dobrze zbadał sytuację i powiedział prawdę. Europa istotnie dźwignęła się po upadku gospodarczym.

Jak wygląda sytuacja dzisiaj? My zmniejszymy blendę naszego zainteresowania — do Śląska. I popróbujemy odpowiedzieć na zapytanie: **czy Śląsk odczuwa poprawę koniunktury i ekonomiczne dźwignięcie się Europy?**

Tak, niezaprzeczalnie tak!

Odbudowywane zostają kopalnie, zastawione przed kilku, nawet kikunastu laty. W wielu przedsiębiorstwach powiększane są załogi robotnicze. Termin „turnus" zaczyna być coraz bardziej obcy. „Świętówki" stopniały w porównaniu ze stanem sprzed dwu lat o 80 procent. **Po raz pierwszy od czasów powstania, nawet wojny, inwestowane są wielomilionowe kapitały w przemyśle.**

Odbywam swoją wędrówkę reportażową szlakiem kopalń śląskich i z każdym dniem nabieram większego przekonania w nawrót szczęśliwej gwiazdy śląskiej.

ZMORY, KTÓRE GNĘBIĄ ROBOTNIKÓW I KOPALNIĘ, ZOSTAJĄ ZDŁAWIONE.

Jedna z największych kopalń na Śląsku, „Wujek" w Katowicach-Brynowie, pracuje dzisiaj pod wyraźnym znakiem ogólnej poprawy gospodarczej.

— Jest coraz większe zapotrzebowanie na węgiel — powiedziano mi, — więc eksploatuje się coraz więcej. **Siłą rzeczy powiększa się ilość ludzi i ta przysłowiowa praca „całą parą" staje się pojęciem zupełnie realnym.**

Na „Wujku" wydobycie dzienne dochodzi już do 5 tysięcy ton. W porównaniu z latami ubiegłymi, jest to znaczny skok w górę. Obecnie kopalnia zatrudnia 2,250 ludzi. Jest jednak przygotowana na większe wydobycie i większe zatrudnienie. Przy odpowiednio powiększonej ilości ludzi, kopalnia może dać lesko 8 tysięcy ton.

— A jak jest z turnusami i świętówkami? Czy nie ma ich na „Wujku"?

— Owszem, niestety, jeszcze są, — otrzymujemy odpowiedź. — Nawet, jeżeli chodzi o sierpień, to pobiliśmy pewnego rodzaju rekord świętówek. Na „Wujku", jak zresztą na wszystkich zakładach Hohenlohego, mieliśmy aż siedem świętówek. Ale to wskutek jakiejś przejściowej katastrofy na rynku, która zahamowała odpływ naszego węgla. Turnusy nie stanowią u nas żadnej pozycji. Teraz jesteśmy jednak na drodze całkowitej poprawy. Skończą się turnusy, które już prawie zupełnie nie istnieją, i świętówki. Zdławione zostaną te dwie największe zmory, gnębiące robotników i kopalnię.

DOBRY OMEN POPRAWY ZNAJDUJEMY I NA POZIOMIE 613 METRÓW.

W marcu 1934 roku „Wujek" obchodził wielkie święto „rodzinne". Nastąpiło otwarcie poziomu 613 metrów. Jest to jeden z najnowocześniej i najciekawiej urządzonych poziomów kopalnianych w Europie. Zwiedzała go niedawno wycieczka posłów i senatorów R. P.

Kilka minut w łazience, spacer przez podwórze na wieżę szybową i oto jesteśmy w klatce. Zjeżdżamy.

Na obszernym i wysokim, rzadko spotykanym w takich rozmiarach, podszybiu, liczny splot torów kolejowych. Szerokie tory przypominają naturalne szyny kolejowe. Tutaj jest „dworzec główny". Wsiadamy do wielkiego, trzy i pół tonowego wózka (czterokrotnie większego od normalnego, stosowanego na innych kopalniach). Elektryczna lokomotywa ruszyła. Pojechaliśmy w objazd poziomu „613 metrów". Na ścianach, przodkach i filarach pracowali czarni, rozebrani do pasa górnicy. Warczały, jak karabiny maszynowe, młotki wiertnicze, świdry, działające przez sprężone powietrze. Stukały kilofy. Kopalnia huczała pracą. Z dalekich filarów dochodziło echo odstrzałów dynamitowych. Wysoko nad nami, 613 metrów w górę, żyło swoim codziennym życiem, miasto. „Szczurów lądowych" nie interesuje życie „kretów podziemnych", ci znów zajęci własną pracą, nie myślą nawet o tym, co się dzieje tam, wysoko, prawie pod niebem, „na powierzchni".

Zatrzymujemy się na jednym filarze. Grupa intruzów jest dosyć znaczna. Dwie panie, pociesznie wyglądające w za dużym stroju górniczym. (Ah, te portasy, szyte na dobre tusze); pan prezes sądu, który ma dużo spraw górniczych i dlatego chciał poznać bezpośrednio życie górnika; naczelny dyrektor zakładów Hohenlohe, Wojciechowski (strażak przy bramie — oczywiście na górze — powiedział nam, gdy czekaliśmy na dyrektora: **„pan czelny już jedzie..."**); dwu inżynierów, najwięcej z wszystkich usmolonych, umorsanych i ostatni, nałogowy intruz, dziennikarz.

Górnicy oderwali się na chwilę od pracy. Aż chłodniej się zrobiło, gdy ustał ten straszliwy warkot wrębówek. Przedstawiają się nam: przodowy i trzech rębaczy.

— Czy każdy, kto pracuje na kopalni na dole, jest górnikiem? — pyta jedna z pań.

— Nie, — odpowiada naczelny dyrektor, — aby być górnikiem, trzeba na to długich lat pracy. **Ale teraz, ostatnio, była w górnictwie pewna „rewolucja". Ponieważ ruszyliśmy „całą parą" i trzeba powiększać wciąż załogę, więc na górników awansowali robotnicy, wykonujący dotąd drugorzędną pracę. Ci właśnie robotnicy stali się górnikami, a ich miejsce przy pracy zwyczajnej, zajęli ludzie, przyjęci ostatnio na kopalnię.**

— Czy za tym, panie dyrektorze, — zapytuję — jest to dobry omen? Czy należy stąd wnioskować, że sytuacja na Śląsku poprawia się?

— Tak, oczywiście tak.

Wsiadamy do wagonu naszego pociągu elektrycznego i jedziemy dalej, w dalszy objazd poziomu „613 metrów".

KOPALNIA JEST MIASTEM, PRACOWNICY JEGO MIESZKAŃCAMI.

„Wujek", mimo, że jest położony w pobliżu miasta, żyje własnym życiem oświatowym, rozrywkowym i organizacyjnym. Jest tutaj kilkadziesiąt organizacyj. Zadużo, nawet słono zadużo. Ale wszystkie naogół dobrze pracują. Najciekawszą może działalność rozwija klub szybowcowy Związku Strzeleckiego, rozporządzający nawet własnymi szybowcami. Świetlica jest wspólna. Korzystają z niej wszystkie organizacje.

Bardzo miłe zarysowuje się rola stowarzyszenia urzędników zakładów Hohenlohe. Stowarzyszenie to wykupuje przedstawienia w teatrze Wyspiańskiego w Katowicach i rozdziela później bilety między urzędników i robotników.

W pobliżu kopalni wyrosła w ostatnim czasie kolonia robotnicza. Stanęło trzynaście ładnych, jednakowych budynków. Domy te są własnością robotników. Zakłady pomogły finansowo i materiałem budowlanym do budowy.

Kopalnia „Wujek" zadrzewia obecnie i doprowadza do generalnego porządku cały swój teren kopalniany. Wybrukowane zostały podwórza i obsadzone gęsto drzewami.

LUDWIK PYKA, ARTYSTA-RZEŹBIARZ, SAMOUK.

Ludwik Pyka ma 59 lat. Jest emerytem kopalni „Wujek". W zeszłym roku odszedł z kopalni, gdzie był maszynistą wyciągowym na szybie wentylacyjnym. Ale kopalnia nie zapomniała o nim!

— Mamy — powiedziano mi — niezwykle uzdolnionego rzeźbiarza, który rzeźbi w węglu. To jest prawdziwy talent.

Powiedziano „mamy", tak, jakby rzeźbiarz Pyka należał jeszcze do załogi „Wujka".

Wchodzimy do mieszkania mistrza. Na drzwiach tabliczka z węgla. Literki zgrabnie i ładnie wyrzeźbione.

Starszy człowiek, niski, szczupły, o siwych wąsach i siwych, potarganych włosach, stoi na progu. To jest Ludwik Pyka. W domu jego jest cała składnica jego rzeźb. I krzyż wyszedł spod jego dłuta, i ołtarzyk w pokoju, i stajenka betlejemska, i popielniczka, i szkatułka, i wszystko, gdzie nie spojrzeć, to robota Pyki.

— Pracuje pan jeszcze? — pytamy.

— O, już bardzo mało. Palce wyszły w robocie, — powiedział.

— Czy pan rzeźbił tylko w węglu?

— Nie. Rzeźbiłem różne figury także z drzewa i z kości słoniowej. Wyrobiłem siedem naście fur drzewa. Z węgla kilka ton. A z kości słoniowej to już nie bardzo dużo. Najwięcej kości słoniowej używałem na figury Chrystusa.

— Jak dawno rzeźbi pan?

— Od szóstego roku życia. Pasałem bydło, miałem dużo czasu i skubałem w drzewie. Udawało się i — tak poszło. A kiedy przyszedłem do kopalni, próbowałem rzeźbić w węglu. Na Śląsku jest kilka pomników mojej roboty. Takich mniejszych, mało znaczących. Ale rzeźbiłem dla różnych ludzi. Naprzykład miałem kilka zamówień od Ojca świętego. Tak, robiłem dla Watykanu....

Rzeźbiarz samouk wyjmuje z szafy rzeźbę Chrystusa na krzyżu.

— W mojej pracy — mówi — musi być wszystko zrobione z artyzmem. Niech pan spojrzy na tę twarz. Ona przecież jest **jak żywa.** Ja takiej twarzy nie powstydzę się.

Na koniec naszej rozmowy, Pyka żali się jeszcze na kopalnię.

— Trzydzieści siedem lat pracowałem na „Wujku". A czterdzieści siedem lat w górnictwie. Dostałem emerytury siedemdziesiąt złotych. Ale na kopalnię nie chcą nawet przyjąć mojego syna, który pracował tam i jest już pięć lat bezrobotny. Powinni go przyjąć...

Czy pamiętacie „Antka" Bolesława Prusa? On też, ten wisus, strugał z patyków wiatraki, a czasem co lepszego wystrugał. Antek, gdy patrzał na skrzydła wiatraka, poruszające się po drugiej stronie rzeki, też miał pewno sześć lat...

*) Poprzednie moje reportaże z cyklu: „Ze Śląska Podziemnego": 22. 8. „Nowatorstwa starej Anny", 24. 8. „Nowy szyb połączy dwie kopalnie", 25. 8. „Charlotte budzi się z letargu". 5 i 7 9. „Nad koksownią chmury dymu i ognia".

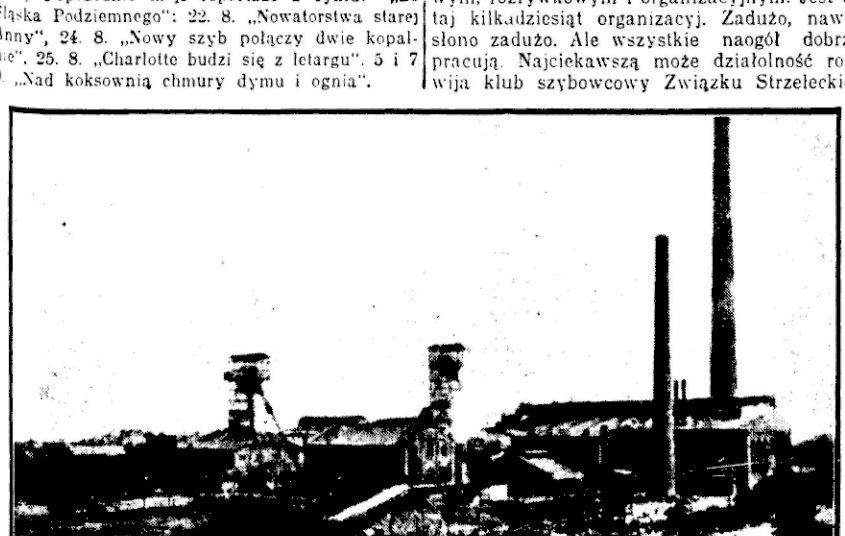

Kopalnia „Wujek".

Rzeźbiarz-samouk, Ludwik Pyka, podczas pracy.

OK 1938 — ROK WIELKIEGO ROZKWITU RADIOFONII — ZASTANIE JUŻ W WIELU DOMACH NAJNOWSZE ODBIORNIKI NASZE **PATRIA · TEMPO MAESTRO · OPERA**

*

WYPRZEDZAJĄC POSTĘP, ODDAJEMY JE DO UŻYTKU MIŁOŚNIKÓW RADIA JUŻ DZIŚ — NA INAUGURACJĘ NOWEGO SEZONU

ELEKTRIT-RADIO

ŚWIAT MUZYKI — MUZYKA CAŁEGO ŚWIATA

Fermenta

DOSKONAŁY OCET WINNO-GRONOWY

132) (Ciąg dalszy).

— Napisz pan adres. „Pannie Fabre, w domu...'" Wiem, że pan mieszka gdzieś niedaleko stąd, w okolicy kościoła Św. Jakuba, ponieważ tam chodzicie codzień na mszę, ale nie wiem, na której ulicy. Widzę, że pan zaczyna rozumieć swoje położenie. Spodziewam się, że tak samo, jak pan nie skłamał swojego nazwiska, tak nie zechce pan skłamać adresu. Napisz go pan.

Więzień namyślał się czas jakiś, wreszcie wziął pióro i napisał:

— „Do Panny Fabre, w mieszkaniu pana Urbana Fabre przy ulicy Św. Dominika Nr. 17".

Thenardier pochwycił list z pewnym rodzajem gorączkowego pośpiechu.

— Żono! — zawołał.

Thenardierka przybiegła.

— Oto masz list. Wiesz już, co masz z nim zrobić. Dorożka czeka na dole. Jedź natychmiast i wracaj coprędzej.

I zwracając się do człowieka z obuchem:

— Ponieważ ty wyglądasz bardziej na podobnego do ludzi, jedź z gosposią. Staniesz za dorożką. Wiesz gdzieś zostawił dryndulkę?

— Wiem — odpowiedział człowiek.

I postawiwszy swój obuch w kącie, poszedł za Thenardierką.

Kiedy już odeszli, Thenardier wytknął głowę przez drzwi półotwarte i zawołał jeszcze w korytarz:

— Tylko, żeby mi czasem nie zgubić listu, myśl, że to jest dwieście tysięcy franków,

Ochrypły głos Thenardierowej odpowiedział:

— Nie bój się, schowałam go na brzuchu.

Nie upłynęło minuty, kiedy usłyszano trzaśnięcie z bicza, które wkrótce zginęło w oddaleniu.

— To dobrze — mruknął Thenardier. — Idą szparko. Tak pędząc, gosposia będzie tu z powrotem za trzy kwadranse. —

Przysunął sobie krzesło do komina i usiadł, zaplatając ręce na krzyż i wystawiając zabłocone buty na gorące fajerki. —

— Zimno mi w nogi — rzekł.

W izbie zostało już, prócz Thenardiera i więźnia, tylko pięciu złoczyńców. Ludzie ci, pod maskami, czy też pod czarną mazaniną, która im zakrywała twarze, i która z nich robiła, stosownie do wyboru przerażonego oka, węglarzy, murzynów albo szatanów, mieli wyraz twarzy odrętwiały i ponury, i widoczna rzecz była, że wykonywali zbrodnię jakby zadaną robotę, spokojnie, bez gniewu i bez miłosierdzia, z pewnym rodzajem znudzenia. Stali w kącie, stłoczeni jak bydło i milczeli. — Thenardier grzał sobie nogi. Więzień popadł znowu w dawne swoje milczenie. Jakiś ponury spokój nastąpił po dzikiej wrzawie, która napełniała izbę jeszcze kilka chwil przedtem.

Świeca, której knot narósł szerokim grzybem, zaledwie oświecała to ogromne legowisko. Żar w fajerce poczerniał, i wszystkie te postacie poczwarne, rzucały niekształtne cienie po ścianie i suficie,

Nie słychać było innego hałasu, tylko spokojne oddychanie starego pijaka, który spał w najlepsze.

Marjusz czekał wśród trwogi, którą wszystko zwiększało. Zagadka była w tej chwili ciemniejsza bardziej niż kiedykolwiek. Cóż to za dziewczyna, którą Thenardier nazywał także „Skowronkiem"? Miałażby to być jego „Urszula"? Więzień wcale się nie zdawał być zdziwiony tym wyrazem „Skowronek", i odpowiedział na to najnaturalniej w świecie: „Nie rozumiem, co pan chcesz powiedzieć". Z drugiej znów strony te dwie litery U. i F. zostały nareszcie wyjaśnione. Znaczyła to poprostu Urban Fabre, i Urszula nie nazywała się już Urszulą. Oto co w tym wszystkim Marjusz widział najjaśniej. Rodzaj okronnego zaklęcia zatrzymywał go przygwożdżonego do miejsca, — z którego przyglądał się i panował nad całą tą sceną. Stał tam ciągle, prawie niezdolny do zastanowienia i ruchu, i jakby napół martwy od tak bliskiego widoku tylu ohydnych rzeczy. Czekał, wyglądając jakiegoś wypadku, nie wiedzieć czego nareszcie, nie umiejąc zgromadzić swoich myśli i nie wiedząc co począć.

— W każdym wypadku — myślał sobie — jeśli to ona jest Skowronkiem, przekonam się o tym wkrótce, gdyż Thenardierowa ma ją tu przyprowadzić. W takim razie nie będę się wahał dłużej, oddam moje życie i wszystką krew moich żył, jeżeli tego potrzeba, ale ją ocalę. Nic mnie od tego nie zdoła powstrzymać.

Upłynęło tak z pół godziny. Thenardier zdawał się zatopiony w ciemnych jakichś rozmyślaniach, więzień nie dawał znaku życia. Jednak zdawało się Mariuszowi, że od jakiegoś czasu słyszał w przerwach lękki i stłumiony szelest od strony więźnia.

Nagle Thenardier odezwał się do pana Białego:

— Panie Fabre, posłuchajno! Wolę to panu powiedzieć natychmiast.

Te kilka słów zdawały się być zapowiedzią jakiegoś wyjaśnienia. Marjusz nadstawił ucha. Thenardier mówił dalej:

— Moja żona wróci niebawem; niech się pan nie niecierpliwi. Myślę, że Skowronek jest istotnie pańską córką, i uważam, to za rzecz całkiem naturalną, żeby ją pan miał przy sobie. Tylko proszę posłuchać nieco. Moja żona przedstawi się jej z pańskim listem. Zaleciłem mojej żonie, żeby się ubrała w taki sposób, jak pan widziałeś, ażeby twoja panna mogła się odważyć jechać z nią bez trudności. Siądą tedy sobie do dorożki, mając mojego towarzysza z tyłu. Tymczasem znajduje się gdzieś za rogatką niejaka dryndulka, zaprzężona w parę dobrych koni. Do niej zawiozą twoją panienkę. Wysiądzie z dorożki Mój towarzysz wsiądzie z nią do dryndulki, moja żona zaś powróci tu powiedzieć nam, że rzecz już jest załatwiona. Co zaś do twojej panienki, nie stanie jej się nic złego; dryndulka zawiezie ją w pewne miejsce, gdzie sobie będzie siedziała spokojnie, i jak tylko mi pan wręczy owe liche dwakroć sto tysięcy franków, zostanie ci oddana. Jeżelibyś zaś chciał mnie kazać przytrzymać, to wtedy mój towarzysz da tylko szczutka Skowronkowi i będzie po wszystkim.

Więzień nie odpowiedział na to ani słowa. Po pewnej pauzie Thenardier ciągnął dalej:

— To jest rzecz prosta, jak pan widzi. Nie stanie się nic złego, jeżeli pan sam nie zechcesz, żeby się stało co złego. Wypowiadam ci wszystko bez ogródki. Uprzedzam, ażeby pan wiedział, czego się ma trzymać.

Zatrzymał się; więzień nie przerwał milczenia, jak i przedtem; a Thenardier mówił dalej:

— Jak tylko moja żona wróci, i jak mi powie: „Skowronek jest już w drodze", natychmiast puścimy pana, i wolno ci będzie pójść sobie spokojnie spać do siebie. Widzisz tedy, że nie mamy wcale złych zamiarów.

Straszliwe obrazy poczęły się przesuwać w umyśle Marjusza. „Jakto? Nie mają więc tu przyprowadzić tej dziewczyny, którą uprowadzają? I jeszcze jeden z tych potworów ma ją porwać w ciemnościach — i dokąd?... A gdyby też to była ona?..." Marjusz czuł, jak mu serce przestawało bić. Co tu począć Czy wypalić z krucicy? Oddać w ręce sprawiedliwości tych wszystkich nędzników? Niemniej jednak wtedy człowiek z obuchem pozostałby za obrębem tego wszystkiego wraz z porwaną dziewczyną, i Marjusz nie mógł bez dreszczu pomyśleć o tych słowach Thenardiera, których krwawe znaczenie odgadywał przeczuciem: „Jeżelibyś zaś chciał mnie kazać przytrzymać, to wtedy mój towarzysz da tylko szczutka Skowronkowi, i będzie po wszystkiem".

Teraz już nie przez poszanowanie ostatniej woli ojca, ale z powodów swego przywiązania, przez obawę niebezpieczeństwa tej, którą kochał, czuł się skrępowany.

Straszliwe to, trwające już przeszło godzinę położenie, zmieniało pozór co chwila. Marjusz miał jeszcze siłę rozpatrzyć z kolei wszystkie najdotkliwsze przypuszczenia, szukając nadziei i nie znajdując jej nigdzie. Gwarny napływ jego myśli stanowił osobliwe przeciwieństwo z grobową ciszą jaskini.

Wśród tego milczenia usłyszano skrzyp drzwi wejściowych, które się naprzód otwarły, potem zamknęły.

Pan Biały poruszył się w swoich więzach.

— Otóż i nasza gospodyni — rzekł Thenardier.

Nie skończył był jeszcze mówić, kiedy w istocie Thenardierka wleciała do izby czerwona, zadyszana, z pałającymi oczami, i zawołała, uderzając się swymi ogromnymi rękoma po udach:

— Fałszywy adres!

Złoczyńca, którego była wzięła ze sobą, ukazał się także za nią i schylił się w kącie po swój obuch.

— Fałszywy adres? — powtórzył Thenardier.

Ona ciągnęła:

— Nikogo! — Ulica świętego Dominika! Numer 17! Ani się tam śniło komu o jakim Urbanie Fabre! Nikt nie wie nawet, co to jest!

Zatrzymała się dla nabrania tchu, potem mówiła dalej:

— Mości Thenardier! Ten stary pies wystrychnął cię na głupca! Bo też jesteś zanadto dobry, przyznam się; ja, żeby to tak na mnie, tobym zaczęła od tego, żebym go przerąbała na cztery ćwierci, a gdyby i to nic nie pomogło, tobym go kazała żywcem ugotować! Musiałby powiedzieć, choćby nie chciał, i gdzie jest dziewczyna, i gdzie jest worek? Takto byłabym tę rzecz urządziła, żeby to na mnie! Dobrze to powiadają, że mężczyźni głupsi są od kobiet. Żywego ducha, powiadam, piękny mi numer 17! Ogromna jakaś brama, nic więcej! Co za Fabre? Żadnego Fabra nigdzie! I to, leć na złamanie karku, i to, aż na ulicę świętego Dominika, i jeszcze na piwo dorożkarzowi, i djabli tam wiedzą jeszcze co! Gadałam i z odźwiernym, i z jego żoną, która jest tęga, poufała sobie kobieta; żadne z nich o niczym takim nigdy ani słyszało!

Marjusz odetchnął. Ona, Urszula czy Skowronek, bo już nie wiedział jak ją wreszcie nazywać, była ocalona.

Podczas kiedy jego żona rozwścieczona krzyczała, Thenardier usiadł na stole; pozostał tak czas jakiś, nie mówiąc ani słowa, bujając prawą nogą, — która była zwieszona, i przyglądając się fajerce z wyrazem dzikiego zamyślenia.

Wreszcie rzekł do więźnia tonem powolnym i w szczególny sposób okrutnym:

— Fałszywy adres? I czegoś ty chciał?

— Zyskać na czasie! — krzyknął więzień grzmiącym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach

otwiera z dniem 7 września 1937 r.

WPISY na WYDZIAŁ ORGANIZACJI PRZEMYSŁOWEJ

Informacyj udziela Sekretariat Studium Katowice, ul. Krasińskiego 3, telefon 346-31 codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 17—19. Zamiejscowym posyła się prospekty.

Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia oryginalny pochód wieśniaczek łotewskich ze snopami zboża, w czasie tegorocznych nie zwykle barwnych dożynek łotewskich w Jełgawie.

Ze śląskich kopalń i hut

Józef Renik

Opinie i nastroje górników
po orzeczeniu w sprawie zarobków

Zamieszczając przed kilku dniami komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej o nadaniu przez P. Ministra Opieki Społecznej mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z 31 sierpnia br. w sporze o zarobki w górnictwie, zaopatrzyliśmy go komentarzem, że do sprawy załatwienia sporu jeszcze powrócimy. Czynimy to dziś po całkowicie spokojnym rozważeniu istoty sporu i okoliczności, jakie mu towarzyszyły.

Kryzys i taktyka przerzucania przez przemysłowców ciężarów kryzysu wyłącznie prawie na barki robotników sprawiły, że sytuacja zarobkowa i warunki pracy górnika uległy tak wybitnemu pogorszeniu, że — aby zło to usunąć — należałoby nie tylko przywrócić górnikowi warunki pracy z przed kryzysu, ale również podwyższyć zarobki o taki procent, jaki górnicy w okresie kryzysu stracili w drodze obniżenia im zarobków. *Obniżki te były dość znaczne i uzupełnione ponadto dodatkowo przez przemysłowców drogą samowolnego przeszeregowania wielu kategoryj robotników z wyższych grup zarobkowych do niższych, przy niezmienionym charakterze pracy.* Nie popełnimy zdaje się pomyłki, jeżeli straty zarobkowe górnika z okresu kryzysu — oficjalne i nieoficjalne — określimy

NA 18 DO 20%.

Taki stan rzeczy zastał okres poprawy koniunktury w przemyśle węglowym i z góry należało spodziewać się, że górnik wystąpi ze słusznymi postulatami do udziału w poprawie koniunktury i że żądania jego będą wysokie, bo i straty poniesione w okresie kryzysu były duże. Spodziewać się zwłaszcza należało ostrego wystąpienia tych kategoryj robotników, którzy w okresie kryzysu najwięcej strat ponieśli — *a to dzionkarzy i wozaków.*

Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej — o którym mowa wyżej — wspomina o załatwieniu pretensji wozaków i dzionkarzy przez orzeczenie Komisji Arbitrażowej wydane w marcu roku bieżącego. Ten punkt komunikatu uzupełnić jednak należy uwagą, że orzeczenie wspomniane *uregulowało tylko niesprawiedliwą rozpiętość płac między najwyższą i najniższą stawką zarobkową wspomnianych kategoryj robotników kopalnianych,*

NIE ZAŁATWIAJĄC JEDNAK SAMEJ PODWYŻKI ZAROBKÓW,

a w orzeczeniu wydanym przez Komisję Arbitrażową w dniu 31 sierpnia br. pretensje wozaków i dzionkarzy do podwyżki zarobków zostały odrzucone.

To jeden punkt zadrażnienia, który nie został załatwiony i który obecnie — po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Opieki Społecznej orzeczenia Komisji Arbitrażowej z dn. 31 sierpnia — *jest żywo i krytycznie komentowany po kopalniach,* bowiem wozacy i dzionkarze ciągle jeszcze uważają się za upośledzonych na zarobkach i w sposób kategoryczny domagają się załatwienia ich bolączki.

Również odrzucenie przez Komisję Arbitrażową postulatu *wyrównania względnie wydatnego zmniejszenia rozpiętości w zarobkach między rewirem centralnym i południowym* — wywołało złe wrażenie wśród robotników kopalń powiatów pszczyńskiego i rybnickiego oraz na kopalniach w Knurowie i Radzionkowie. Robotnicy tych kopalń żywili dużą nadzieję, że ostatni spór zarobkowy przyniesie im w tym względzie jakąś poprawę. *Tymczasem nadzieje zostały zawiedzione.* Różnice zarobkowe we wspomnianych rewirach są następujące: dla kopalń w powiecie pszczyńskim 6%, dla kopalń w powiecie rybnickim 9% z wyjątkiem kop. „Dębieńsko", dla której różnica określa się siedmioma procentami i dla kopalni w Knurowie — czterema procentami. Wreszcie pozostaje kopalnia „Radzionków", dla której oficjalna różnica w zarobkach wynosi 4%, *nieoficjalna natomiast jest znacznie wyższa, bowiem robotnicy tej kopalni w okresie, kiedy kopalni groziło zamknięcie — dobrowolnie zgodzili się na dalsze pogłębienie różnicy.*

Różnice w zarobkach tłumaczy się rzekomo niższymi kosztami utrzymania w powiatach rybnickim i pszczyńskim oraz gorszym położeniem kopalń. Na argumenty te robotnicy odpowiadają, że

RÓŻNICE W KOSZTACH UTRZYMANIA Z RÓŻNICĄ W ZAROBKACH SĄ NIEWSPÓŁMIERNE

i że pogląd, jakoby jako w powiecie rybnickim koszta utrzymania były niższe, niż w rewirze centralnym jest niesłuszny. Do miejscowości rewiru centralnego jest większy dowóz artykułów żywnościowych, aniżeli do miejscowości powiatu rybnickiego i wiele spośród artykułów żywnościowych w rewirze centralnym jest tańszych, aniżeli w powiecie rybnickim. *Dlatego też górnicy rewiru południowego przy każdej sposobności będą domagali się niwelacji różnic w zarobkach pomiędzy rewirem centralnym i południowym.* Odrzucenie przez Komisję Arbitrażową ich postulatu odczuli mocno i z podobnym załatwieniem sprawy nie mogą się pogodzić. Uważają, że każdy następny spór zarobkowy w górnictwie winien być rozstrzygany pod kątem

ZMNIEJSZENIA ROZPIĘTOŚCI RÓŻNICY W ZAROBKACH,

różnicy niczym specjalnie nie uzasadnionej. *Jeszcze jaskrawiej stawiają sprawę swych zarobków górnicy kop. „Radzionków", którzy w okresie kryzysu umieli się zdobyć na obywatelski czyn i którzy w obecnej fazie poprawy koniunktury domagają się, aby im podobnym czynem odpłacono.*

Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej wspomina także o zanikaniu świętówek i turnusów, które szczególnie ujemnie oddziaływały na zarobki górników. Górnik nie zaprzecza tym okolicznościom, ale stwierdza równocześnie, *że nie daje mu to ekwiwalentu należnego z tytułu ostatniego podrożenia wielu artykułów spożywczych i związanego z tym wzrostu kosztów utrzymania rodziny robotniczej.* Ponadto rodziny robotnicze są zasobowo tak wyczerpane, że zwiększone zarobki przede wszystkim toną w sprawunkach na zaopatrzenie górnika i jego rodziny w odzież i obuwie, kosztem poprawy życia. I w tej właśnie sytuacji górnika upatrują robotnicy pewność przemysłowców, że robotnik w obronie swych postulatów nie porwie się do akcji strajkowej.

Robotnicy zdają sobie sprawę, że ostatnia akcja zarobkowa zastała ich w momencie konieczności czynienia zakupów zimowych, że każda strata na zarobkach możliwości te pomniejsza. Zdają sobie także sprawę, że kopalnie powołały z powrotem do pracy górników z turnusów i przyjęły nawet takich, którzy od wielu lat nie zaznali dobrodziejstwa pracy i że strata na zarobkach dla tych robotników przez przystąpienie do strajku byłaby zbyt bolesna. *Równocześnie jednak stwierdzają, że liczenie panów przemysłowców na te okoliczności*

MOŻE BYĆ ZAWODNE

i może przemysłowcom przysporzyć wiele kłopotów niepotrzebnych.

Wreszcie komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej wspomina o realizowaniu postulatu skrócenia czasu pracy, dając niejako do zrozumienia, że w skróconym czasie pracy ukrywa się przecież podwyżka zarobków.

Stwierdza przeto górnik, że skrócony czas pracy nie obejmuje załogi na powierzchni, jak i nie całą załogę dołową, wejdzie przy tym w życie dopiero w listopadzie br., podczas kiedy żądanie generalnej podwyżki zarobków górnik wysunął w lipcu. Wreszcie górnik przeczuwa, że skrócenie czasu pracy może mu i tak nastręczyć wiele trudności, spowodowanych przez pracodawców znanych z tego, *że w notoryczny sposób starają się obchodzić wszystkie zarządzenia, dobrowolne umowy i ugody.*

Utarł się już wśród górników pogląd, że przemysłowcy podpisując jakąkolwiek umowę, dającą jakiekolwiek korzyści robotnikowi, *zgóry już mają przygotowany plan obejścia postanowień tej umowy, względnie zmniejszenia zobowiązań wynikających z tej umowy.* Stąd przecież pochodzi wiele sporów absorbujących Komisję Fachową i Komisję Pojednawczą. A jak będzie w praktyce wyglądało skrócenie czasu pracy przedsmak tego upatrują górnicy w sytuacji, w jakiej znaleźli się strażacy na kopalniach po skróceniu dla nich czasu pracy.

ZDEGRADOWANO ICH POPROSTU DO ROLI STRÓŻÓW KOPALNIANYCH I KAŻE SIĘ IM NADAL PRACOWAĆ 12 GODZIN.

Te okoliczności przeto sprawiają, że u robotników powstaje pewność, że poniósłszy straty przez nie zadawalające ich życzeń orzeczenie Komisji Arbitrażowej, poniosą także straty przez niewłaściwe stosowanie przez pracodawców rozporządzenia o skróconym — zresztą częściowo tylko — czasie pracy i *że z walki, którą od wielu miesięcy prowadzili o poprawę swej doli — wyszli pobici.*

Uwagi w tym duchu wypowiadane są powszechnie na kopalniach, co uważamy za obowiązek zanotować, podkreślając, że wspomnianego psychicznego nastawienia robotników co do rezultatów ostatniej walki zarobkowej

NIE MOŻNA LEKCEWAŻYĆ.

4 LAMPOWY LUKSUSOWY ODBIORNIK (3 PENTODY). 3 ZAKRESY FAL. 2 WYSOKOSPRAWNE OBWODY. REGULATOR BARWY TONU. WYSOKA SELEKTYWNOSC. DUŻY ELEKTRODYNAMICZNY GŁOSNIK O PIĘKNYM TONIE. TRZYLAMPOWE ODBIORNIKI NA PRĄD ZMIENNY, STAŁY I BATERYJNE.

SPRZEDAŻ NA B. DOGODNE SPŁATY W WIĘKSZYCH SKLEPACH RADIOWYCH W CAŁEJ POLSCE.

RATY JUŻ OD 9 ZŁOTYCH

PIENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO — ZOSTAJĄ W KRAJU.

PZT PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE — I RADIOTECHNICZNE W WARSZAWIE PZT

Odprawa dla robotników kop. „Helena"

Trwający od 18 dni strajk okupacyjny na kop. „Helena" w Niwce (pod Sosnowcem) został wreszcie zlikwidowany. Podziemia kopalni strajkujący opuścili, gdy na kopalnię przyjechał inspektor pracy inż. Rozen w towarzystwie urzędników, którzy przywieźli pieniądze na wypłatę dla robotników. Konwencja węglowa — jak już pisaliśmy — przeznaczyła dla robotników w formie odszkodowania sumę 100 tys. zł. Pieniądze te stosownie do uchwały robotników miały być wypłacone według ustalonego klucza, przy czym brane były pod uwagę lata pracy. Zaszła jednak zmiana co do podziału pieniędzy. Mianowicie każdy z robotników otrzymał **około 5-miesięcznego zarobku przy zastosowaniu wysokich zarobków, jakie robotnicy pobierali w lipcu, co wynosiło mniej więcej 900 zł.** Ponadto wszyscy strajkujący, którzy okupowali podziemia kopalni, dostali dodatkowo po 50 zł każdy za utracone 18 dni strajkiem.

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45.

Nowootwarcie!

Znany na tut. terenie kupiec p. Jerzy Kustosz, otwiera w dniu 15 bm. interes branży elektrotechnicznej oraz rowerów, motocykli i maszyn do szycia w Katowicach przy ul. Kościuszki 34. Bogato zaopatrzony skład przy fachowym kierownictwie właściciela, zdobędzie niewątpliwie liczne rzesze zadowolonych klientów.

Nowej placówce „Szczęść Boże". (o)

Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach ogłasza wpisy na wieczorny

kurs urządzania wystaw sklepowych

Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacji udziela sekretariat wymienionego Instytutu w Katowicach, Krasińskiego 3, codziennie w godzinach od 8 do 15, w soboty od 8 do 13,30.

(9059)

Wiadomości bieżące.

Niedziela 12 września

Dziś: Im. N. M. P.
Jutro: Eugenii,
Wschód słońca: 5.04
Zachód słońca: 17.59

—o—

DYŻUR LEKARSKI.

(—) Dyżur lekarski Kasy Chorych Katowic w niedzielę 12 bm. pełnią dr Kukulski, ul. Mariacka 7, dr Szmeja, ul. M. Piłsudskiego 15, dr Adamczyk, Bogucice, ul. Krakowska 46 i dr Kopczak, Załęże, ul. Wojciechowskiego 73; nadto lekarze specjaliści: dr Kowalski, szpital św. Elżbiety, dr Górny, ul. M. Piłsudskiego 5, dr Rydzewska-Rudajewska, M. Piłsudskiego 33, dr Pojda, ul. Mielęckiego 4.

Osiedliłem się
w Katowicach, ulica Br. Pierackiego 6
Telefon 355-23 (róg ul. Dyrekcyjnej
Dr. med. Ludwik Szygowski
SPECJALISTA
w chorobach kobiecych, położnictwie, i plastycznej chirurgii ginekologicznej

KARTKI Z HERBEM KATOWIC.

(—) Ostatnio ukazały się w handlu kartki korespondencyjne z nowym herbem miasta Katowic. Herb wykonany jest w 4 barwach obowiązujących według wzoru zatwierdzonego przez Min. Spraw Wewnętrznych. Kartki można nabyć we wszystkich księgarniach i składach papieru.

OSIEDLIŁEM się
Dr Watta Skrzydlewski
SPECJALISTA CHOROB SERCA
Instytut Roentgena i Elektrokardiografii
KATOWICE, plac Marsz. Piłsudskiego 3
(Rynek 3)
Telefon 305-43 Godz. przyjęć 11—1 i 4—6

SZCZEPIENIE NIEMOWLĄT PRZECIW OSPIE.

(—) Magistrat Katowic komunikuje, że dodatkowe szczepienie niemowląt przeciw ospie, odbędzie się 13 września o godz. 13 w sali restauracji „Hospic" przy ul. Jagiellońskiej 17. Imienne wezwania do dodatkowego szczepienia wysyłane nie będą.

POWRÓCIŁ
Dr med. Aleksander Neuman
Choroby wewnętrzne - specjalista chorób reumatycznych. — Krótkie fale.
Katowice, ul. Mickiewicza 6. Tel. 354-94

72-LECIE KATOWIC.

(—) Wczoraj upłynęły 72 lata od nadania miastu Katowicom praw miejskich. Zarządzenie kancelarii królewskiej o nadaniu osadzie Katowice praw miejskich datowane jest w dniu 11 września 1865 r. Wprowadzenie w urzędowanie władz miejskich odbyło się dopiero 28 grudnia 1866 r.

Dancing-Bar WOJKO
KATOWICE, UL. MICKIEWICZA 8, I. P. TEL. 344-20.
PROGRAM WRZESIEŃ
Atrakcyjne otwarcie sezonu Jesiennego 1937 r.
MARA-MI, znakomity duet damski
TRIO SANDECKICH, atrakcja taneczno-akrobatyczna
ELLEN SANDEE, tancerka scen zagranicznych
LILI GYULAI, urocza Węgierka
IGO KRAWOWSKI, słynny piosenkarz i kompozytor.
ROMAN MESSING prezentu — his famous Jazz
Sensacja! THE BLUE MOON ENSEMBLE Sensacja!
W soboty, niedziele i święta FIVE O'CLOCKI
Lokal otwarty do godz. 5-tej rano.

Z Katowickiego

Z DZIAŁALNOŚCI LOPP. W MICHAŁKOWICACH.

(K) W związku z nadchodzącym tygodniem LOPP., odbyło się ostatnio zebranie konstytucyjne przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych, na którym uchwalono wytyczne prac oraz wybrano komitet wykonawczy. Imprezy przeprowadzone będą przez gminne koło LOPP. oraz koło LOPP. przy kop. Michał. Następne posiedzenie ma się odbyć w dniu 15 bm.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy złożyli nam życzenia i upominki z okazji srebrnych godów małżeńskich składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Michałkowice, dnia 12 września 1937 r

FELIKS I ANNA SIERONIOWIE.
(o)

DZIEŃ „STRZELCA" W DĘBIE.

(K) Z rozpoczęciem okresu jesiennego Związek Strzelecki wkraczając w nowy rok wyszkoleniowy rozwija ożywioną działalność. W dniu 8 bm. odbyło się zebranie Oddziału Katowice-Dąb, na którym pomiędzy innymi uchwalono opodatkowanie się wszystkich członków na dzierżawę lokalu na świetlicę. Oddział organizuje w niedzielę 12 bm. dzień propagandy, w ramach którego odbędą się strzelania o O. S., zawody koszykówki i siatkówki oraz próby o P. O. S.

ZNOWU KRADZIEŻ W KONSUMIE.

(K) W nocy na 9 bm. po wybiciu szyby w drzwiach wejściowych, weszli nieznani sprawcy do Konsumu Śląskiego w Szopienicach, przy ul. Rożdzieńskiej 10, skąd skradli towary kolonialne wartości około 200 zł, po czym zbiegli w niewiadomym kierunku.

—ooo—

Z Siemianowic

„INFORMATOR ŚLĄSKI".

(Si) Pod takim tytułem zaczęło u nas ukazywać się ubożuchne pisemko jako tygodnik „dla wszystkich o wszystkim". Narazie wyszły 2 numery, w których roi się od błędów gramatycznych i stylistycznych. Po likwidacji „Gazety Siemianowickiej" i po upadku „Głosu Siemianowickiego" — miasto nasze nie ma „szczęścia" do wydawania poważniejszego periodyku.

BADANIA TERENOWE „SŁOWNIKA GEOGRAFICZNEGO PAŃSTWA POLSKIEGO".

(Si) Jak wiadomo Polski Związek Zachodni wydał dla poszczególnych Kół PZZ. okólnik w sprawie badań terenowych „Słownika Geograf. Państwa Polskiego". Koło miejscowe powierzyło te prace p. naucz. Dytkiewiczowi na terenie Siemianowic. Całością prac obwodu katowickiego kieruje p. dyr. gimn. państw. w Siemianowicach dr St. Ciembroniewicz.

OBJAZDY „KASYNA" Z „WESELEM NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(Si) W ramach obchodu winobrania w Zaleszczykach — siemianowicki chór mieszany „Kasyno" wystawi widowisko regionalne Ligonia i Kubiczka we Lwowie, Stanisławowie i Zaleszczykach. Uczestnicy zwiedzą również Czerniowce w Rumunii.

Manifestacyjny zjazd O. Z. N. obwodu katowickiego

Idea zjednoczenia narodowego staje się wewnętrzną potrzebą społeczeństwa miasta i powiatu katowickiego

W dniu 10 września br. na sali Domu Oświatowego TCL. zebrali się działacze społeczni i polityczni różnych ugrupowań celem wzięcia udziału w akcie powołania do życia władz O. Z. N. na miasto i powiat katowicki. Mimo niepogody, jaka w dniu tym panowała, **obszerna sala zapełniła się po brzegi, tak że znaczna część zebranych zmuszona była uczestniczyć w tym uroczystym akcie stojąc.** Na sali panowała cisza — na twarzach zebranych malowało się skupienie — powaga chwili nadawała temu zebraniu specjalne piętno i wytworzyła atmosferę, w której dominowała myśl o przyszłych losach Polski.

Zjazd otwiera p. Długiewicz — tymczasowy pełnomocnik O. Z. N. na obwód katowicki — witając p. Marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika jako reprezentanta Prezydium Okręgu Śląskiego O. Z. N., p. prezydenta miasta dr A. Kocura — Panie i Panów reprezentujących społeczeństwo katowickie.

ZABIERA GŁOS PRZEWODNICZĄCY OKRĘGU ŚLĄSKIEGO, P. MARSZ. GRZESIK,

wygłaszając obszerne programowe przemówienie, z którego przytaczamy poniższe wyjątki:

DŹWIGNIĄ PAŃSTWA, TO ZJEDNOCZONA I ZWARTA PRACA LUDZKA.

Naczelny Wódz stwierdził, że w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego jesteśmy prymitywem. Z tego stanu musimy się wydobyć przez skonsolidowaną, zwartą i rozumnie kierowaną pracę ludzką. Do pracy tej musi stanąć jak najszerszy zespół jednostek, dla których ważniejszym celem jest podniesienie polskiego życia niż tkwienie w ciasnocie własnych światopoglądów wśród wzajemnych oskarżeń i jątrzeń.

Obóz Zjednoczenia Narodowego postawił sobie za cel wytworzenie właśnie takiego wielkiego zespołu ludzi, chcących pracować dla przyszłości Polski, bez względu na to, jaki przed tym wyznawali program polityczny.

ŚLĄSK PRZODUJE W RZETELNEJ PRACY I OFIARNYM WYSIŁKU DLA PAŃSTWA.

W życiu gospodarczym i kulturalnym poszczególnych regionów Polski zaobserwować możemy znaczne dysproporcje. Są one wynikiem gospodarki państw zaborczych w tych regionach. Wyrównanie poziomu życiowego w poszczególnych regionach odpowiednie zagospodarowanie ich, to zagadnienie skali państwowej. Śląsk należy do tych regionów, w których poziom życiowy dorównuje skali europejskiej. Złożyły się na to nie tylko warunki przyrodnicze, czy polityka gospodarcza władz, ale i ludność pracująca w kopalniach i hutach. Robotnika śląskiego cechuje wielka chęć do pracy, ma on wielkie ambicje, by wykonać pracę rzetelnie, dać wyrób jak najlepszy, dąży do ulepszenia swego warsztatu pracy. Wysoki kult dla pracy pozwolił zdobyć mu pewien poziom życiowy. O. Z. N. w swych założeniach ideowych podkreśla mocno element pracy, pracy rzetelnej.

Drugą cechą robotnika śląskiego to wielka ofiarność. Wystarczy przypomnieć kilka faktów, jak LOPP, Ligę Morską, Szkolnictwo zagranicą, Pomoc zimową, Fundusz Obrony Narodowej, gdzie na te cele ogólno-państwowe robotnik śląski nie szczędził ciężko zapracowanego grosza, zajmując pierwsze miejsce w tabeli ofiarodawców.

W pracy społecznej cechą charakterystyczną robotnika śląskiego to bezinteresowność. Dzięki niej wytworzono tu wysokie formy życia organizacyjnego. O. Z. N. dążyć będzie do tego, by tymi cechami dodatnimi zarazić robotników innych regionów, wszak doświadczeń naszych z życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego nie chcemy ukrywać. Niech służą do szybszego podźwignięcia polskiego życia na wyższy szczebel.

ŚLĄSK KROCZYĆ BĘDZIE NA CZELE PRACY DO ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Wierzę, że społeczeństwo śląskie odczuwa głęboko potrzebę konsolidacji. Pragniemy spokoju wewnętrznego jesteśmy zwolennikami silnej władzy, dążymy do coraz wyższego stylu życiowego. Pragniemy nie tylko dorównać naszym sąsiadom, ale ich przewyższyć. Siła państwa i jego potęga leży nam na sercu. Dodatnie dla życia zbiorowego, cechy społeczeństwa śląskiego pracowitość — ofiarność i bezinteresowność — są najlepszymi warunkami do zjednoczenia się pod hasłem obronnej siły i potęgi Polski. Program Okręgu Śląskiego O. Z. N. realizować pragniemy w oparciu o te dodatnie cechy społeczeństwa śląskiego. Wysiłki nad realizowaniem postulatów wysuniętych w naszym programie harmonizować będą władze organizacyjne obwodu katowickiego, które w imieniu przewodniczącego organizacji miejskiej O. Z. N. niniejszym powołuję:

SKŁAD ZARZĄDU OBWODOWEGO O. Z. N. W KATOWICACH.

Długiewicz Franciszek, Katowice, Przewodniczący.
Prof. Wesołowski Czesław, Siemianowice, I Wiceprzewodniczący,
Kot Alojzy — Poseł, Katowice, II Wiceprzewodniczący,
Gola Stanisław, Katowice, Sekretarz.
Mgr Gacka, Katowice, Zast. Sekretarza.
Michalik Karol, Katowice, Skarbnik.
Rzepka Augustyn, naczelnik gminy Mała Dąbrówka, zast. Skarbnika.

Następnie zabrał głos sekretarz Okręgu Śląskiego O. Z. N. p. Kandera, przeprowadzając krótką analizę deklaracji ideowo-politycznej Obozu oraz program Okręgu Śląskiego, wskazując na najcharakterystyczniejsze momenty nowego kierunku politycznego, zwłaszcza na zagadnienia gospodarcze, postulaty świata pracy, kulturę i oświatę, sprawy młodzieżowe i stosunek do mniejszości narodowych. Zaznajomił również zebranych ze strukturą organizacyjną O. Z. N. i sposobem przyjmowania członków. W końcu zaapelował, by społeczeństwo miasta i powiatu katowickiego zjednoczyło się pod sztandarem Obozu, gdyż OZN wysuwa realny program działania. O. Z. N. dąży do wytworzenia atmosfery zgody i współpracy. O. Z. N. łączy ludzi dobrej woli, dla których obronna siła i potęga Rzeczypospolitej są nakazem, płynącym z poczucia obywatelskiego obowiązku.

Przemówienie przewodniczącego Okręgu Śl. O. Z. N. jak również i sekretarza Okręgu wysłuchane zostały w skupieniu a huczne i długotrwałe oklaski były wyrazem tego, że zebrani solidaryzują się z ich treścią.

Zabiera głos powołany na przewodniczącego Obwodu katowickiego p. Długiewicz. W końcowym swym przemówieniu podniósł kilka aktualnych spraw. Przemówienie jego przytaczamy w pełnym brzmieniu:

„Jako przewodniczący obwodu katowickiego O. Z. N. pragnę oświadczyć, że realizować będziemy hasła zawarte w deklaracji ideowej obozu i postulaty programu Okręgu Śląskiego, przy czym **szczególną uwagę skierować winniśmy na miejscowości nadgraniczne, oraz te które cierpią wskutek kryzysu.**

Z tego miejsca pozwalam sobie zwrócić się do naczelnych władz Okręgu Śląskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego z gorącym apelem, ażeby słuszne nasze żądania **w kierunku otoczenia należytą opieką naszej młodzieży bezrobotnej** znalazły pełny oddźwięk i były objęte programem pracy organizacyjnej na całe wojew. Śląskie.

W związku z wypadkami po drugiej stronie granicy, gdzie z zimnym wyrachowaniem dąży się do eksterminacji polskiego stanu posiadania tak w dziedzinie kulturalnej jak i materialnej, stwierdzam, że ten stan rzeczy wymaga zastosowania tych samych metod wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, która szczególnie na rynku pracy, cieszy się w pewnych ośrodkach naszego powiatu uprzywilejowaniem (burza oklasków mówiła jak myśli społeczeństwo śląskie o tej palącej nas wstydem sprawie).

Witając z zadowoleniem ustawę o zapewnieniu i zaopatrzeniu na starość niepodległościowców, uważam za wskazane, ażeby w rozporządzeniu wykonawczym do powyższej ustawy **uchylono przede wszystkim kumulację posad,** które w wielkiej mierze przyczyni się do usunięcia bezrobocia wśród pracowników umysłowych jak i fizycznych.

Opierając się na długoletnim doświadczeniu, uważam, że **jedyną skuteczną metodą walki z żydostwem jest bezwzględne przestrzeganie hasła „swój do swego"** i z tego miejsca apeluję do wszystkich zebranych o to, ażeby zasada ta nie była pustym słowem, ale na każdym kroku przejawiała się w czynach.

Kończąc moje przemówienie, proszę wszystkich Szanownych zebranych o współpracę tak w dziedzinie ideowej jak i gospodarczej, abyśmy wspólnym wysiłkiem zrealizowali wskazania Marsz. Rydza-Śmigłego, podciągnięcia Polski wzwyż."

Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego zakończono zjazd.

Ogólny zjazd b. Więźniów Politycznych

rozpoczął się w Katowicach

W gmachu TCL. rozpoczął się wczoraj rano **2-dniowy ogólno-polski zjazd Stowarzyszeń b. Więźniów Politycznych przy udziale około 120 delegatów z całej Polski.**

Na otwarcie zjazdu przybyli również przedstawiciele władz w osobach **nacz. dr Robla imieniem Województwa, mgr. Orlickiego im. Starostwa dr Brochockiego im. Dyrekcji Policji i mgr. Makowskiego im. Magistratu. — Zjazd zagaił b. poseł Pużak,** po czym przystąpiono do wyboru prezydium Zjazdu. **Przewodniczącym obrano b. posła Kwapińskiego.**

Z kolei wygłoszono szereg przemówień powitalnych, w których podkreślano m. in., że **b. więźniów politycznych łączy ze Śląskiem silna tradycja współpracy niepodległościowej, Śląsk był bowiem przed wojną terenem, gdzie działacze niepodległościowi z b. zaboru rosyjskiego znajdowali schronienie przed prześladowaniami władz rosyjskich.**

Przemawiali m. in. b. pos. Arciszewski im. PPS. CKW, b. pos. Stańczyk im. Związków Zawodowych, b. pos. Piotrowski im. T. U. R., dr Ziółkiewicz w imieniu miejscowych organizacyj robotniczych, adw. Szumański z Warszawy z ramienia b. Obrońców Więźniów Politycznych, p. Kozyra, jako reprezentant Związku b. Więźniów Niepodległościowych Województwa Śląskiego i inni.

Po przemówieniach powitalnych uchwalono regulamin i program zjazdu, po czym w pochodzie przez miasto ze sztandarami i orkiestrą uczestnicy zjazdu udali się na Plac Wolności, gdzie na płycie Nieznanego Powstańca złożyli wieniec i oddali hołd bojownikom walk o wolność Górnego Śląska. W czasie składania wieńca przemawiał do zebranych p. Kwapiński.

Po przerwie obiadowej odbyły się obrady plenarne, poświęcone sprawozdaniu Zarządu Głównego i dyskusji. Wieczorem uczestnicy zjazdu byli obecni na przedstawieniu „Grubych Ryb".

W niedzielę 12 bm. w drugim dniu zjazdu odbędą się przed południem obrady komisyjne, a po południu końcowe obrady plenarne.

Nie poddawać się bez walki

Kiedy siły Cię opuszczają, stajesz się mniej odpornym, mniej energicznym — pamiętaj o Ovomaltynie. Ovomaltyna — siła i energiotwórcza odżywka — stworzy i uzupełni to co organizm stracił wskutek przepracowania lub choroby. Ovomaltyna nigdy nie zawodzi; w zdumiewająco krótkim czasie przywróci świeżość, sprężystość i chęć do pracy. (o)

Podczas okresu pokwitania, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** usuwa objawy zastoinowe powstałe w narządach brzusznych, wzmaga proces trawienia oraz zapobiega uderzeniom krwi do serca i mózku. Zalecana przez lekarzy.

Z Mysłowic

NABOŻEŃSTWO POLSKIE W KOŚCIELE EWANGELICKIM W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

(M) W kościele ewangelickim do ostatnich czasów odprawiano nabożeństwa polskie tylko raz w miesiącu. Polacy od dłuższego czasu domagali się wprowadzenia częstszych nabożeństw polskich. Wreszcie rada gminy ewangelickiej przystąpiła do rozpatrzenia tej sprawy i postanowiono wprowadzić nabożeństwa polskie co niedzielę. Nabożeństwa niemieckie odbywają się o godzinie 9. zaś polskie o godz. 11.

Z Chorzowa

ZE SZKOŁY GOSPODARSTWA RODZINNEGO.

(=) Nauka w jednorocznej szkole przysp. w gospodarstwie rodzinnym rozpoczyna się 16-go września o godz. 10 w szkole przy ul. Dąbrowskiego (dawne koszary).

Wróciłem!

Dr med. Jan Łapa

Lekarz specjalista chorób uszu, gardła i nosa

CHORZOW I, ul. Wolności 36, II ptr.

Tel. 405-25 Godz. przyjęć od 9—12 i od 3—5.

Uwaga!

(=) Kierownictwo Kursów Gimnazjalnych dla dorosłych w Chorzowie ogłasza, że przyjmuje jeszcze wpisy w lokalu Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Chorzowie, ul. Św. Piotra 1. Otwiera się kursy z zakresu 6 klas gimnazjalnych typu matemat.-przyrodniczego oraz z zakresu 4-roletniego gimnazjum nowego typu. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela kierownik od dnia 3 września br. w lokalu Państwowego Gimnaz. Matem.-Przyrodn. w poniedziałki, środki, czwartki i piątki od godz. 17 — 18.30.

Z Świętochłowickiego

Z JUBILEUSZU 10-LECIA O. Z. P. R. KOŁA WIELKIE HAJDUKI.

(Ś) Ogólny Związek Podoficerów Rez. koło Wielkie Hajduki obchodziło w ubiegłą niedzielę pod protektoratem marszałka Sejmu Śl. Karola Grzesika, ppłk. Habowskiego, starosty Szalińskiego, burmistrza Grzbiela, uroczystość 10-lecia. Znórka licznie zebranych gości oraz związków odbyła się na placu Ulrycha, skąd po złożeniu raportu i przeglądzie pochód udał się ku płycie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec, a następnie do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie i defiladzie, pochód udał się do ogrodu p. Trójcy przy ul. Kalny, gdzie nastąpiły przemówienia. W imieniu miejscowego koła prezes p. Białas dziękował wszystkim gościom i związkom za tak liczne przybycie, oraz przedstawił w krótkich zarysach historię i działalność koła za ubiegłe lata. Następnie przemawiali pp. burmistrz Grzbiela, komendant P. W. i W. F. kpt. Michalski, p. Legerski, insp. Janek, prezes Okr. Śl. O. Z. P. R. Kupilas i p. Janecki. Po przemówieniach wręczył kpt. Michalski 26 członkom dyplomy uznania za 10-letnią pracę w związku, po czym odbył się wspólny obiad żołnierski. W godzinach popołudniowych odbył się koncert. Wieczorem zaś zabawa taneczna w gronie członków związku i zaproszonych gości.

Z Pszczyńskiego

PRZYTRZYMANIE WŁAMYWACZA.

(P) W czasie od 9—10 bm. podczas obławy, zatrzymany został w Mikołowie 20-letni Roman Piechota, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez władze sądowe i urzędy policyjne, za dokonanie kilku kradzieży z włamaniem.

KŁUSOWNICTWO

(P) 8 bm. zatrzymano w rejonie posterunku policji w Wyrach 22-letniego Jana Suchonia i Brunona Roja z Gostyni pod zarzutem kłusownictwa. Wymienieni w nocy na 12 ubm. w zwierzyńcu w Gostyni zastrzelili na szkodę Księcia Pszczyńskiego — jelenia wartości 1500 zł, a w nocy na 18 ubm. jelenia wartości 1000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Rybnickiego

NIEDZIELNY DYŻUR APTEK I LEKARZY W RYBNIKU

(R) W niedzielę 12 bm. dyżur w Rybniku pełni Apteka Marjańska; dyżurnym lekarzem jest p. dr. Rostek

„KOKOSY" W RĘKACH STRAŻY GRAN.

(R) Posterunek straży granicznej w Żorach przytrzymał na terenie miasta przy ul. Drzewieckiej samochód Śl. 8045. Zarządzono rewizję auta, w którym znaleziono 3 centnary mąki kokosowej, pochodzącej z przemytu. Przemytnika i właściciela przemytu Hermana Piotra oraz szofera auta Michała Szwalucha z Katowic przytrzymano. Straż graniczna towar skonfiskowała.

Skandaliczna afera w Cieszynie

Żydowski hurtownik sprzedawał proboszczom fałszywe wino mszalne

W Cieszynie nabrała dużego rozgłosu skandaliczna afera, której bohaterem jest tamtejszy hurtownik wina M. Hartman. Stwierdzono mianowicie w wyniku dochodzeń, że **Hartman przerabiał zwykłe słodkie wino na wino mszalne dla okolicznych probostw (!). Kiedy groziły mu z tego powodu dochodzenia, usiłował przekupić swego pracownika, co mu się jednak nie udało. Do składu kupca wkroczyli przedstawiciele władz skarbowych i opieczętowali piwnice, żądając jednocześnie złożenia kaucji w wysokości 20.000 zł.**

Władze skarbowe zainteresowały się bliżej osobą Hartmana. Okazało się wtedy, że ma on na sumieniu jeszcze jedno przestępstwo oszukańczej natury. Mianowicie Hartman, nie mając świadectwa przemysłowego, sprzedawał nieprawnie wino detalicznie.

Hartman stanie niebawem przed sądem i będzie odpowiadał za fałszowanie wina, nielegalną sprzedaż i ukrócenie należytości Skarbu Państwa. Jest rzeczą możliwą, że Izba Skarbowa w Katowicach ze względu na rozmiary afery, wydeleguje do Cieszyna specjalną komisję, która przeprowadzi dalsze dochodzenia.

Afera Hartmana wywołała w Cieszynie duże poruszenie. Szczególnie zaś komentarze pełne głosów oburzenia spowodowała wiadomość o dostawie fałszywego wina mszalnego okolicznym proboszczom.

Przez **Ovomaltynę** *do zdrowia i sił*

Znów świętokradztwo

tym razem w kościele w Czerwionce

W ub. piątek włamali się dwaj osobnicy do kościoła parafialnego w Czerwionce w powiecie rybnickim. Sprawcy splądrowali kościół i zabrali kosztowne przedmioty liturgiczne. Kradzież zauważył kościelny, który zaalarmował władze policyjne.

Policja zarządziła natychmiast obławę za świętokradzcami i w czasie pościgu zdołała ująć jednego sprawcę, w osobie Wiktora Strzejawskiego z Nowej Wsi pow. Katowice, któremu odebrano złoty relikwiarz. Za drugim rabusiem pościg trwa. Przytrzymanego Strzejewskiego odstawiono do więzienia Sądu Grodzkiego w Rybniku.

Jak kupić rzecz wartościową?

Zdecydować kupno przedmiotu, który pociąga nasze oko, który jest nam potrzebny i winien służyć przez długi okres czasu, jest nieraz bardzo trudny. Wielka różnorodność typów, rozbieżność opinii, sądów, niejednakowy wygląd zewnętrzny nie ułatwiają, a utrudniają kupno. A jednak istnieje na to sposób. Porównać, przekonać się osobiście i zdać sobie sprawę, co nas najwięcej interesuje w danym przedmiocie, czego od niego wymagamy, a wybór będzie nieomylny. Są przedmioty, które muszą posiadać dobry smak, miły wygląd zewnętrzny, są i takie, jak radio, dla których decydującym jest ton. Techniczne wykonanie odbiornika radiowego musi być tego rodzaju, aby przede wszystkim ton jego, barwa dźwięku była na najwyższym poziomie. Zapewnia go głośnik z szeroko-wstęgową membraną, odpowiednio dobrane, szlachetne drzewo. Czułość i selektywność, uzyskane dzięki wysokowartościowym cewkom z żelaznymi rdzeniami, to dalsze zalety, o których winno się pamiętać przy kupnie. Trzecia cecha, to estetyczny wygląd zewnętrzny i prosta obsługa. Zespół urządzeń stosowanych w odbiorniku musi być tak dobrany i takie muszą być rozwiązania, aby polepszenie jednej cechy nie wpływało pogarszająco na inne, jak to miało miejsce dotychczas. Zwłaszcza uzyskanie jednocześnie dobrej selektywności i dobrego tonu jest bardzo trudne. Udało się to uzyskać właśnie w odbiornikach Telefunken dzięki zmniejszonej ilości, ale za to wysokowartościowych obwodów z żelaznymi rdzeniami o specjalnej budowie wolnej od strat elektrycznych. A dalsze zalety nowych odbiorników Telefunken. Maksymalna selektywność, zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kc., szeroko-wstęgowa membrana głośnika Telefunken Nawi, udoskonalone magiczne oko AM 2 z triodą, zrównoważenie zakresu dźwiękowego, ciche strojenie, płynna regulacja selektywności i barwy dźwięku, żelazne rdzenie, chassis, wytworna, nowoczesna skrzynka drewniana o wybitnych zaletach akustycznych i szereg innych udoskonaleń— zgodnie współpracują ze sobą, podnosząc do maksimum jakość tych, wypróbowanych już na rynku, odbiorników. A więc radzimy posłuchać, obejrzeć i porównać. (o)

W Rybniku brak mleka

(R) Rybnikowi grozi brak mleka. Powodem tego jest strajk okolicznych dworów, które nie chcą mleczarniom dostarczać mleka po obecnych cenach. Mleczarnie zaopatrują się więc w mleko u drobnych rolników, którzy jednak nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania.

Na marginesie tej notatki należy wyrazić nadzieję, że władze administracyjne wystąpią z interwencją w tej sprawie.

RYBNIK PRZYGOTOWUJE SIĘ DO PRZYJĘCIA POWRACAJĄCEGO Z MANEWRÓW GARNIZONU.

(R) Społeczeństwo nasze gorąco manifestuje swe przywiązanie do wojska szczególnie w czasie, gdy oddziały wojskowe wracają po trudach manewrów do swoich garnizonów. Gdy wszystkie miasta garnizonowe przygotowują się do godnego przyjęcia swych żołnierzy i miasto Rybnik nie chce pozostać w tyle. W związku z przygotowaniami do przyjęcia garnizonu rybnickiego z manewrów burmistrz miasta Rybnika wydał odezwę do społeczeństwa rybnickiego, nawołującą do serdecznego przyjęcia powracających wojsk. W powitaniu wezmą udział organizacje społeczne i młodzież szkolna.

PRZEZ DACH PO ŁUP.

(R) Onegdaj nieznani sprawcy usiłowali włamać się przez słomiany dach na strych domu górnika Szafarczyka w Rzuchowie. Sprawcy nie dostali się do wnętrza, gdyż strych wypełniony był słomą, a ponadto zostali spłoszeni przez żonę właściciela domu Jadwigę, która wracała od sąsiadów

Kupcy rybniccy domagają się osobnych miejsc dla handlarzy żydowskich

(R) Związek Polskich Kupców w Rybniku na ostatnim posiedzeniu uchwalił rezolucję, w której chrześcijańscy kupcy Polacy domagają się od Magistratu rybnickiego wprowadzenia na rybnickich targach oddzielnych miejsc dla żydowskich handlarzy. Rezolucję tą władze miejskie miasta Rybnika przekażą prawdopodobnie do Rady Miejskiej. Należy się spodziewać, że uchwała o przydzieleniu żydowskim handlarzom na targach rybnickich osobnych miejsc, przejdzie jednogłośnie.

Z Tarnogórskiego

GDZIEŻ CI SIĘ WYBRALI?

(T) W ostatnich dniach straż graniczna przytrzymała na terenie Radzionkowa Kujowskiego Abrahama i Ickowicza Mośka, obu z Piotrkowa w chwili, gdy zamierzali przekroczyć granicę niemiecką. Odstawiono ich do więzienia sądowego.

KRADZIEŻ.

(T) Do zamkniętej szopy Globisza Henryka w Tarn. Górach włamali się nieznani sprawcy i skradli narzędzia ślusarskie wartości 300 złotych.

ROWER LEŻAŁ NA POLU.

(T) Dnia 9 bm. w godzinach rannych Kuban Emil z Rept Starych odnalazł na polu rower męski nr rej. 171463, który odstawił do Poster. Policji w Tarnowskich Górach.

Z Lublinieckiego

GDY WOJSKO WRÓCI Z MANEWRÓW.

(L) Manewry dobiegają końca i lada dzień powrócą do koszar „nasze" pułki. Manewry — to generalna próba zademonstrowania zdobytych w koszarach wiadomości z rzemiosła żołnierskiego. Połączone one są z uciążliwymi marszami, nieprzespanymi nocami — jednym słowem: odbywają się w warunkach bojowych. Te wszystkie trudności żołnierz pokona z uśmiechem na twarzy wtedy, gdy wie, że społeczeństwo ceni ten wysiłek widząc w żołnierzu obrońcę granic i mienia i odpowiednio go traktuje. Okażmy więc swą życzliwość dla Armii przez tłumny udział w przywitaniu Wojska. Niech nie zabraknie nikogo w tej pięknej chwili spłacenia długu wdzięczności i wyrażenia sympatii naszym dzielnym chłopcom.

Z Bielskiego

POTURBOWANY PRZEZ MOTOCYKLISTĘ.

(B) 8 bm. na drodze wotew. w Jasienicy zajechał dotąd niestwierdzony motocyklista na rowerzystę Franciszka Jaworskiego z Wisły. Wypadek ten spowodował obustronną kontuzję ogólną ciała. Motocyklista po wypadku odjechał w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w kierunku ujawnienia nazwiska motocyklisty prowadzi posterunek pol. w Jasienicy.

Na odejście P. Dra Stefana Papeego

Po 2-letnim pobycie w Katowicach odszedł Wizytator Dr Papee do Kuratorium lwowskiego na nowe odpowiedzialne stanowisko. Odejściu temu towarzyszy powszechny żal nie tylko kolegów, których sympatię zjednał sobie w tak krótkim czasie, ale i elity umysłowej Śląska. P. Dr Papee przybył do Katowic z Poznania z ustaloną już opinią literata, publicysty, krytyka, posiadającego szczególny dar budzenia pożytecznych „fermentów intelektualnych". Wiadomo było również, że jest to niezwykle bystry obserwator terenu, na którym pracuje, czego najlepszym dowodem była świetna książka o Wielkopolsce, tak pochlebnie oceniona przez recenzentów wszystkich obozów i z uznaniem przyjęta przez krytykę naukową. Jak szybko wczuł się w odrębną strukturę Śląska, najlepszym dowodem może być pierwszy bodaj i jedyny syntetyczny artykuł, zamieszczony w „Zaranie Śląskim", a poświęcony twórczym możliwościom i tematyce śląskiej pt. „Śląsk — ziemia obiecana". Kronika 2-letniej działalności P. Dra Papeego na Śląsku jest szczególnie bogata, nie tylko w dziale ściśle fachowym. Nie skąpił ani czasu, ani swego talentu wszystkim bodaj poważnym organizacjom, które podejmowały poważniejsze imprezy kulturalne. Trudno w krótkim wspomnieniu zajmować się szczegółowo tą wszechstronną jego działalnością. Sami teatrolodzy mogliby wypełnić kilka dobrych szpalt, omawiając działalność jednego z nielicznych znawców polskich teatraliów. Literaci i publicyści dobrze odczuwają lukę, jaka powstaje przez odejście tego żywego, a przy tym bardzo ciętego i zawsze oryginalnego pióra. Również organizacje społeczne, jak Harcerstwo, Liga Morska i in., które zasilał swymi odczytami, dotkliwie odczują brak zawsze chętnego i tak wszechstronnego referenta. Osobną rubrykę stanowić będzie impreza „Żywego Dziennika", która skupiła z górą stu prelegentów wszystkich „rodzajów broni", ożywiając w wysokim stopniu przez dobór tematów, czy satyrę, życie intelektualne Katowic. Nie prędko znajdzie Śląsk godnego dziedzica w tej dziedzinie. Jeśli do tego wszystkiego jeszcze dodamy zawsze pogodny humor i dużą kulturę towarzyską popularnego redaktora i organizatora „Żywego Dziennika", łatwo zrozumieć, że jego odejściu do Lwowa towarzyszą nie tylko szczere życzenia owocnej pracy na nowej placówce, ale również i uczucia żalu, że nie udało się Katowicom zatrzymać tak cennej jednostki. Jak się dowiadujemy, p. Dr Saloni, Wicewojewoda, kierujący pod nieobecność Wojewody Grażyńskiego urzędem, wyraził p. Papeemu, przy doręczeniu dekretu przeniesienia, serdeczne podziękowanie za owocną działalność na terenie Śląska i za wszechstronną pracę kulturalno-oświatową.

CYGANKI KRADNĄ

(B) Policja z Bielska przytrzymała cygankę Helenę Ferko z Zabrzega, bezpośrednio po kradzieży obuwia w sklepie Roberta Pustelnika w Bielsku.

Z Cieszyńskiego

OTWARCIE SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ W CIESZYNIE.

(C) W dniu 9 wrześna br. dokonano w Cieszynie otwarcia nowopowstałej szkoły rzemieślniczej przy udziale duchowieństwa i licznych rzesz społeczeństwa miejscowego. Otwarcie szkoły poprzedziły nabożeństwa w kościele katolickim i ewangelickim. Kierownikiem szkoły jest inż. M. Kosmaly. Do szkoły przyjęto 40 uczniów.

NOWA KAPLICA W KACZYCACH.

(C) Ks. infułat Kasperlik z Katowic dokonał poświęcenia i odprawił pierwszą mszę św. w nowej kaplicy w Kaczycach. Do wybudowania nowej kaplicy przyczynił się w głównej części ks. Józef Blacha z Ameryki oraz wierni z Kaczyc i okolicy. Znany na terenie cieszyńskim artysta rzeźbiarz p. Józef Adamczyk wykonał w kaplicy która pomieścić może około 250 osób, piękny ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej

POŻAR W CIESZYNIE.

(C) 7 bm. około godz. 18 powstał pożar w fabryce Mepp w Cieszynie przy ul. Sejmowej, który zniszczył hale maszyn. Szkoda ma wynosić około 10.000 zł, którą pokrywa ubezpieczenie.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Polska prowadzi 1:0 z Austrią w meczu tenisowym

o puchar Europy środkowej

W piątek na kortach Wiener Parkklubu rozpoczął się mecz tenisowy o puchar Europy środkowej między Polską i Austrią. Zawody odbyły się przy bardzo małej frekwencji publiczności z powodu zimna i mżącego bez przerwy deszczu.

Pierwszego dnia dokończono jedynie spotkanie Wittman — Redl. Zwyciężył Wittman 6:1, 7:5, 6:2. Drugie spotkanie Hebda — Baworowski zostało przerwane przy stanie 1:6, 2:6, 0:1 dla Baworowskiego.

Wittman pokonał Redla bez trudu, grając regularnie i przeważnie z głębi kortu.

O wiele dramatyczniej przedstawiała się walka między Hebdą i Baworowskim. Z początku Hebda robił wrażenie, jakgdyby lekceważył przeciwnika, który w tym roku znajduje się w znakomitej formie. Pomimo wielkiego i urozmaiconego repertuaru uderzeń Hebdy, które ze stosował bardzo umiejętnie, lepszy taktycznie Baworowski zwycięsko wychodził z pojedynków. W dodatku Hebdzie wyjątkowo nie wychodził backhand. W ten sposób Hebda przegrał pierwszego seta w szybkim tempie 1:6. W drugim secie Hebda nawiązuje walkę, kilkakrotnie atakuje, przy czym dochodzi do bardzo effektownej wymiany piłek. Baworowski przeważnie góruje w tej walce. Na domiar złego deszcz przybiera na sile i tenisiści ślizgają się po mokrym korcie, pozbawieni swobody ruchów. Ostatecznie wygrał znowu Baworowski 6:2. W trzecim secie Hebda rozegrał się gra coraz lepiej i coraz pewniej. Baworowski domaga się jednak ze względu na ulewę przerwania gry. Ponieważ istotnie deszcz bardzo się wzmógł, organizatorzy postanowili przerwać grę.

WYCIECZKA MOTOCYKLISTÓW ZW. STRZEL. DO PORĄBKI.

Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego urządza w niedzielę, dnia 12 bm. wycieczkę towarzyską na motocyklach do Porąbki. Zbiórka uczestników wycieczki odbędzie się w niedzielę o godz. 8,30 w Katowicach przy ul. Zamkowej 20.

B. SKARBNIK P. Z. B. OSADZONY W WIĘZIENIU.

Z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu śledczym b. skarbnika Polskiego Zw. Bokserskiego Kazimierza Nowickiego. Nowicki, jak wiadomo, zdefraudował 6 000 zł z kasy Polskiego Związku Bokserskiego.

Program dzisiejszych zawodów lekkoatletycznych w Katowicach

przy udziale zawodników zagranicznych

Jak już zapowiadaliśmy kilkakrotnie, dziś, w niedzielę odbędzie się w Katowicach sensacyjne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale 10 zawodników zagranicznych i czołowych lekkoatletów polskich. M. in. na starcie staną Kovacs (Węgry), Eichberger (Austria), Mauermayer (Niemcy) i Daranyi (Węgry) oraz Wajsówna, Kucharski, Gąssowski, Sznajder i inni.

Program dzisiejszych zawodów lekkoatletycznych w Katowicach obejmuje następujące konkurencje:

100 mtr. startują: Kovacs — Węgry, Zasłona — Białystok, Trojanowski II — AZS Warszawa, Wala — Sokół Czułów, Breslauer i Miller — Pogoń Katowice.

200 mtr. Zasłona, Trojanowski, Wala i Krawczyk — Stadion.

400 mtr: Kovacs — Węgry, Vadas — Węgry, Gąssowski — Dęblin, Bańkowiak i Danielak — Pogoń, Sobik — Stadion.

800 mtr Eichberger — Austria, Kucharski — Lwów, Drozdowski i Wilim — Pogoń, Hora — Sokół Krywałd.

1.500 mtr: Kpt. Leban — Austria, Staniszewski — Syrena Warszawa, Rakoczy i Kulej — Pogoń.

5.000 mtr: Kelen — Węgry, Noji — Warszawa, Nowacki — Zakopane, Kolenda — Sokół Krywałd, Wukamanowicz i Skolik — Pogoń.

Włóczka: Hauncvickel — Austria, Hartmann — Niemcy, Schnajder — Pogoń, Mucha — Czeladź.

Wzwyż: w dal: Breslauer i Chmiel II — Pogoń Farny — BBTS Bielsko, Wala — Czułów.

Dysk: Dr Daranyi — Węgry, Praski — Strzelec — Katowice, Grabiński, Matuszewicz i Stelmach — KPW Katowice, Piłat — Pogoń Katowice.

Kula: Dr Daranyi — Węgry, Praski — Strzelec Katowice, Kocot — Sokół Tarn. Góry, Grabiński i Matuszewicz.

Młot: Węglarczyk — Sokół Chorzów, Kocot, Mikosz i Zingler — Pogoń.

Na 100 i 200 mtr pań startować będzie Walasiewiczówna z Austriaczką Vancura oraz czołowa zawodniczki Śląska.

W rzucie dyskiem mistrzyni olimpijska Mauermayer, wicemistrzyni Wajsówna oraz Quisseków. na z Bielska.

Skok w zwyż: Mauermayer, Wajsówna, Biskupówna II z KPW. Katowice.

Początek zawodów punktualnie o godz. 15-ej.

Nieprawdziwe wiadomości o odwołaniu startu

zagranicznych zawodników

Kierownictwo KS. Pogoń w Katowicach, organizujące w niedzielę 12 bm. Wielkie Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne komunikuje nam, że podane w piątek wiadomości o odwołaniu startu czołowych przedstawicieli zagranicznych i polskich są nieprawdziwe. Część zawodników, którzy wezmą udział w niedzielnych zawodach jest już na miejscu w Katowicach. M. in. przybyła już do Katowic Jadwiga Wajsówna, odnośnie której rozpuszczano pogłoski, że nie startuje. Wajsówna zamieszkała w Hotelu Savoy. Zawodnicy zagraniczni oraz Kucharski, Noji, Gąssowski i Zasłona przybywają do Katowic, w sobotę, w godzinach wieczornych.

Nie ma sal i boisk

dla polskich organizacyj

Wśród powodzi tendencyjnych niemieckich notatek prasowych o Polakach w Niemczech odznaczyły się ostatnio notatki o „Dniu Dziecka" i „Dniu Sportu" w Zakrzewie, jakie ukazały się m. in. w złotowskiej „Die Grenzmark" i pilskiej „Die Grenzwacht". Złotowska „Die Grenzmark" pisze m. in., że doroczny „Dzień Sportu" Pogranicza w dniu 5 bm. zgromadził 80 zawodników i 200 osób publiczności. Nie wiadomo o której godzinie dokonano tej „statystyki", wiadomo tylko, że jest ona okrojona w śmieszny sposób. Na samej wieczornej zabawie było pół tysiąca osób. Złośliwe okrojenie liczby nie odpowiada rzeczywistości, mimo że „Dzień Sportu" napotkał na wielkie trudności. Dopiero bowiem dnia 4 b. m. władze udzieliły zezwolenia na odbycie „Dnia Sportu" i to dopiero na skutek wręcz nieprawdopodobnych wysiłków naczelnej organizacji, Związku Polaków w Niemczech. A wiadomo, że w nocy z soboty na niedzielę trudno dokonać tej propagandy, jaka w normalnych warunkach odbyłaby się przez kilka tygodni i ściągnęłaby do Zakrzewa kilka tysięcy osób.

Z powyższego też wynika, że oświadczenie pilskiej „Die Grenzwacht", jakoby uroczystość w Zakrzewie odbyła się „ungehindert", jest gołosłownym frazesem. Prasa niemiecka również grubo naddaje, twierdząc, jakoby było zezwolenie na przemarsz w „Dniu Dziecka" i „Dniu Sportu". Zezwolenia takiego nie było.

W Ziemi Malborskiej (Prusy Wschodnie) polskim organizacjom sportowym zakazano z dniem 1 września wszelkiej działalności. Kluby nie zostały rozwiązane, tylko praktycznie uniemożliwiono im pracę.

Na Śląsku Opolskim polskie kluby sportowe bardzo często napotykały na trudności, a nawet szykany ze strony władz ze względu na odmowę przystąpienia do centralnych organizacyj niemieckich. Kluby te wysunęły w swoim czasie hasło: „Niema polskiego klubu bez polskiej komendy i polskiego śpiewu". Ostatnio klubom tym uniemożliwiono wszelką działalność przez odmowę udzielenia im boisk, względnie sal na zawody lub treningi.

Podobne wiadomości otrzymujemy również z niektórych innych ośrodków w Rzeszy.

Ostatnie wiadomości o meczu Polska — Dania

W sobotę o godz. 19.43 pociągiem pospiesznym z Berlina przyjechała do Warszawy piłkarska reprezentacja Danii która dziś o godz. 16 na stadionie Wojska Polskiego rozegra mecz międzypaństwowy z Polską.

Gości powitali na dworcu przedstawiciele zarządu P. Z. P. N.

W niedzielę rano gracze duńscy odbędą krótką wycieczkę samochodową dla zwiedzenia osobliwości miasta.

Kierownikiem drużyny polskiej będzie wiceprezes PZPN. inż. Przeworski.

Mecz Polska — Dania rozpocznie się punktualnie o godz. 16 poprzedzony będzie powitaniem drużyn na boisku i odegraniem hymnów narodowych duńskiego i polskiego. Hymn duński będzie po raz pierwszy grany na boisku sportowym w Polsce.

Ostateczne składy drużyn na niedzielny mecz przedstawiają się następująco:

Dania: E. Soerensen, Niellsen, A. Hansen, Lundgaard, A. Soerensen T. Jensen, Soebirk, Mathiassen, Andersen, Iversen, K. Hansen.

Polska: Krzyk, Szczepaniak Gałecki, Kotlarczyk II, Nytz, Piec II, Piec I, Matias Pawłowski, Wilimowski Wodarz.

Rezerwowi ze strony duńskiej: S. Jensen, O Soerensen, E Kleven.

Ze strony polskiej: Madelski, Lasota, Odrowąż Pirych God, Giedrewicz

TRANSMISJA MECZU POLSKA — DANIA.

W niedzielę o godz. 22.35 Polskie Radio transmituje międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Dania.

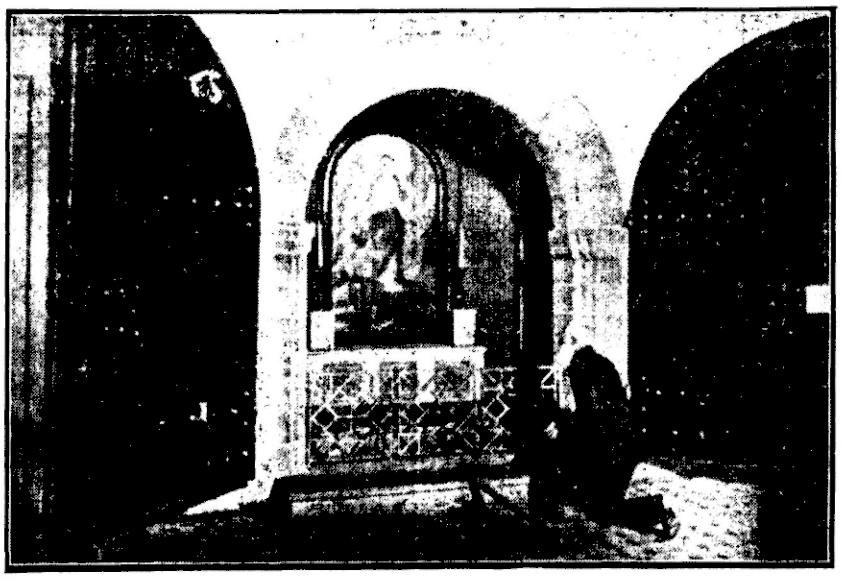

Słynny ołtarz św. Barbary na kopalni „Wujek".

PROGRAM NIEDZIELNYCH IMPREZ SPORTOWYCH.

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie o godz. 16 międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Dania, o godz. 14.30 przedmecz juniorów Pogoń — Widzew o mistrzostwo Polski.

W Łodzi bieg maratoński, dziesięciobój i sztafety o mistrzostwo Polski.

W Starachowicach mecz piłkarski Kraków — Kielce.

W Krakowie ogólno - polskie regaty wioślarskie.

W Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o godz. 15.

W W. Hajdukach mecz piłkarski Górna Austria — Śląsk o godz. 16.30.

W Wilnie mecz piłkarski Kraków — Wilno o puchar Polski.

W Zakopanym zjazd gwiaździsty i motocyklowy raid tatrzański.

ZAGRANICĄ:

W Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Bułgaria.

W Wiedniu zakończenie meczu tenisowego Polska — Austria o puchar Europy środkowej.

W Forest Hills mistrzostwa tenisowe Ameryki z udziałem Jędrzejowskiej.

W Campione mecz bokserski Włochy — Szwajcaria.

TRÓJBÓJ WOJSKOWY O. M. P. ZAWODZIE.

Oddział Młodzieży Powstańczej w Zawodziu urządza w dniu 12 bm. o godz. 13 trójbój wojskowy, składający się z marszu 10 km, rzutu granatem i strzelania. Trasa marszu jest następująca: z Domu Ludowego z Zawodzia, ul. Krakowska, ul. Paderewskiego, koło Lotniska leśną drogą na Zuzannę ul. Murckowska, ul. Krakowska do Domu Ludowego.

O godz. 18 odbędzie się zabawa w Domu Ludowym.

Jędrzejowska w finale mistrzostw Ameryki

We czwartek w grze pojedyńczej pań o międzynarodowe mistrzostwo Stanów Zjednoczonych Jędrzejowska łatwo pokonała w ćwierć finale znaną rakietę angielską miss Hardwick 6:4, 6:2.

W półfinale mistrzostw tenisowych Ameryki Jędrzejowska odniosła wielki sukces, bijąc najgroźniejszą swoją rywalkę Helenę Jacobs, bez wysiłku 6:4, 6:4. Jędrzejowska w ten sposób zakwalifikowała się do finału, gdzie spotka się prawdopodobnie z Cizaną.

W półfinałach gry pojedyńczej panów pierwsza rakieta świata Budge wyeliminował Parkera - Pajkowskiego 6:2, 6:1, 6:3.

W drugim ćwierfinale gry pojedyńczej pań o mistrzostwo międzynarodowe Stanów Zjednoczonych, jak już donosiliśmy, obrończyni tytułu Marble przegrała do Amerykanki Bundy. Zwyciężczyni spotka się w półfinale z Chilijką Lizaną.

W półfinałach gry pojedyńczej panów grać będą: Budge — Parker oraz Cramm — Riggs.

Nie korzystając

z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej dobrowolnie zrzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

„Gdzie diabeł nie może"

Dziś w niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych komedia polska Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może" w premierowej obsadzie.

„Grube ryby"

Wieczorem zaś o godz. 20 teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem, jaki od dawna na naszej scenie nie gościł. Publiczność i w sali i na balkonie, oklaskując wyborny duet w osobach pp. Kwiatkowskiej, Łopuszańskiej, Pomeszkowej, Godlewskiego, Martyki, Tatarkiewicza Konstantego, Tatarkiewicza Jerzego, Tokarskiego i Wonaszkiewicza. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Węgierska muzyka chłopców budapeszteńskich.

Dnia 13 i 14 września wystąpi w Teatrze im. St. Wyspiańskiego największa atrakcja sezonu, tj. orkiestra złożona z dwudziestu młodocianych chłopców cygańskich, entuzjastycznie przyjmowana przez wszystkie europejskie sale koncertowe. Członkowie tej cudownej orkiestry nie znają nut, lecz grają ze słuchu. W repertuarze muzyka węgierska, wiedeńska, klasyczna, oraz pieśni cygańskie. Bilety w kasie teatru, tel. 124-15.

„Rozwód".

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Dzwonickiego komedia Marynowskiego p. t. „Rozwód"

REPERTUAR.

Niedziela o godz. 16: „Gdzie diabeł nie może".
Niedziela o godz. 20: „Grube ryby".
Poniedziałek o godz. 20: Występ ork. cyg. chłopców.
Wtorek o godz. 20: Występ orkiestry cyg. chłopców.
Środa o godz. 20: „Grube ryby".
Czwartek o godz. 20: „Rozwód" premiera.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

PSZCZYNA — poniedziałek dnia 13 września o godz. 20: „Grube ryby".
LUBLINIEC — wtorek dnia 14 września o godz. 20: „Gdzie diabeł nie może".
TARNOWY — czwartek dnia 15 września o godz. 20: „Grube ryby".
CHOSZCZNO — piątek, dnia 17 września o godz. 20: „Grube ryby".

KINOTEATRY W KATOWICACH

od piątku dnia 10 września:

CAPITOL: „Trafalgar".
CASINO: „Zaginiony horyzont".
COLOSSEUM: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".
DELTA: „Burgtheater".
STYLOWY: „Postrach opery", „Pod twoim uroczym".
UNION: „30 karatów szczęścia".

ZAWODZIE — ATLANTIK: „Panna Lili" i nadprogram. — BOGUCICE — BAJKA: „Amok" i „Harem".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Moskwa — Szanghaj". — ADRIA: „Książątko". — APOLLO: „Matura".
BĘDZIN — CASINO — ŚLĄSKIE: „Kamienne serce". — „Groźny strzał".
CHOROPACZÓW — METROPOL: „Zakochane kobiety". — Hotel Savoy".
CHORZÓW — APOLLO: „Piosnarz Wiednia". „Tyle przed ślubem". — HONY: „W zamieci ognia i wody", „Złamane serce". — DELTA: „Szampański", „Bengalski tygrys".
CZELADZ — ŚLĄSKIE: „Ku wolności" i „Dwoje z tłumu".
DĘBINY — COLOSSEUM: „Dwa urwisy Pat i Patachon". — APOLLO: „Czarny orzeł". — CASINO: „Córka Karola", „Bez świadków".
GIERAŁTOWICE — ADRIA: „Marokko", „Flip i Flap miszcze głupoty".
GYSŁOWICE — HELIOS: „Niezwyciężony Bill". — CASINO: „Maria Stuart".

Nowy film monumentalny „Statek Niewolników"

Jak nam donoszą z Hollywood, wytwórnia „20th Century-Fox" ukończyła już całkowicie zdjęcia do wielkiego filmu pt. „STATEK NIEWOLNIKÓW". Głośno było w Hollywood na temat tego filmu od szeregu miesięcy. Dzienniki przynosiły codzień szczegółowe relacje o losach i postępach ekspedycji filmowców, która pod dowództwem reżysera Tay Garnetta od 5 miesięcy nieprzerwanie pracowała na wodach południowej Kalifornii. W międzyczasie w wielkich halach „Fox Movietone City" wybudowano ogromne dekoracje, w których zostały nakręcone wnętrza. „Statek niewolników" jest filmem, w który wytwórnia inwestowała 35% swego kapitału. Wziąwszy pod uwagę obsadę „Statku Niewolników", na którą składają się Warner Baxter, Wallace Beery i Józef Schildkraut, Mickey Rooney i Elisabeth Allen, oceniając całoroczny prawie wysiłek tej największej w twórni, możemy być przekonani, że „Statek Niewolników" zaćmi wszystko cośmy dotąd oglądali. Film ten ukaże się wkrótce na ekranie jednego z kin w Katowicach. (o)

Bunt niewolników! — oto wspaniała scena z filmu wytw. „20th Century" — Fox p. t. „Statek Niewolników".

NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Łódź podwodna nr 9", „Nie znała miłości". — PIAST: „Madame Lenox", „Człowiek lew".
CRZEGÓW — CASINO: „Romans w Budapeszcie" i „Moja gwiazdeczka".
PAWŁÓW — EDEN: „Bohaterowie Sybiru". Pat i Patachon w filmie „Czarny hrabia".
RADZIONKÓW — CASINO: „W cieniu smutnej sosny", „Confetti".
RUDA — APOLLO: „Travalgar" i bogaty nadprogram.
RYBNIK — APOLLO: „Zdrajca" i „Pasażerka na gapę". — HELIOS: „Prater" i „Czarownica z Salem".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Królowa tańca" i dodatek.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Zbuntowana" i „Lekkoduch". — COLOSSEUM: „Ku wolności" i „Postrach opery".
SZARLEJ — APOLLO: „Amerykańska awantura", „Parcerela".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Sam na sam" i bogaty nadprogram.

Odpowiedzi redakcji

W. J. Brzeziny. — 1. Po zbadaniu sprawy okazuje się, że stenotypistka zrobiła błąd i napisała: „Ponieważ zostało stwierdzone itd.", zamiast: „Ponieważ nie zostało stwierdzone itd." Wobec tego domaganie się powyższenia renty wdowiej wstecz od ostatniego badania przez lekarza powiatowego jest bezskuteczne i wszelkie wnioski w tej sprawie nie zostaną przychylnie załatwione. — 2. Bez podania imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania uszkodzonego nie możemy sprawy zbadać ani też interwenjować w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Chorzowie. — 3. Ogłoszenia zamieszcza się tylko za opłatą. Jednorazowe drobne ogłoszenie w tym wypadku kosztować będzie zł 3.

Oszust dolarówkowy skazany na 10 miesięcy więzienia

(R) Na wokandzie Sądu Okr. w Rybniku znalazła się sprawa przeciwko Czesławowi Szczepańskiemu bez stałego miejsca zamieszkania. Wymieniony odsiaduje obecnie karę więzienia za popełnione oszustwo. Na sumieniu ma już szereg oszustw, za które odcierpiał zasłużone kary. Tym razem akt oskarżenia zarzucał mu oszustwo dolarówkowe. Szczepański zjawił się 18 grudnia ub. roku w mieszkaniu Fr. Płaczka w Niedobczycach, gdzie przedstawił mu się jako agent podając fałszywe nazwisko. — Oszust zawiadomił Płaczka, że na dolarówkę jego padła większa wygrana. Od „szczęśliwca" zażądał oszust kwoty 22 zł na koszta manipulacyjne związane z pobraniem wygranej. Uradowany wygraną Płaczek wręczył „gentowi" natychmiast żądaną kwotę.

Po niewczasie dowiedział się Płaczek, że padł ofiarą oszusta. Policja powiadomiona o wszystkim, otrzymawszy dokładny rysopis oszusta, przytrzymała go wkrótce w osobie Szczepańskiego. Oszust pozostanie w więzieniu przez dalszych 10 miesięcy.

RADIO KATOWICE

Niedziela 12 września.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Surmy śląskie". — 6.15 Płyty, koncert życzeń i dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35 Płyty, a następnie koncert rozrywkowy. 9.30 Regionalna transmisja z Chełmu z okazji „Święta Ziemi Chełmskiej". 11.57 Sygnał czasu i płyty. 13.00 „Co dają rolnikowi szkoły rolnicze". 13.10 Koncert popularny. 14.10 Transmisja fragmentu „Dożynek" z folwarku Barki, pow. wileńsko-trockiego. 14.40 „Szukamy książki dla robotnika". 14.50 Co słychać na Śląsku? 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Wielka wygrana". 19.20 Polska kapela ludowa 20.00 Audycja mieszana w opracowaniu St. Ligonia. 20.55 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny. 21.00 „Diabeł w zalotach — czyli podróż diabła na wesele" 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Utwory wokalne oraz płyty. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, przegląd prasy oraz komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek 13 września.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy i wiadomości bieżące. 12.17 Życie kulturalne śląska. 12.20 Audycja dla młodzieży szkół powszechnych. 12.40 Od warsztatu do warsztatu: „Kamieniarze". 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Płyty. 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Pstra kureczka i kucharka Agata". 16.15 Koncert. 18.00 Ogrodnik śląski: „Brzoskwinie i morele" — pogadanka. 18.15 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 19.00 Audycja strzelecka. 19.40 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 22.00 Pieśni polskie. 22.20 Koncert. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Kalendarzyk zebrań

Kalendarzyk zebrań Kół P. Z. Z.

Niedziela 12 września.

KOSTUCHNA: — miesięczne o godz. 14.15 w świetlicy szkoły powszechnej.
KATOWICE - BRYNÓW: — zebranie o godz. 16 w sali p. Rychonja.
ZAŁĘSKA HAŁDA: — o godz. 14 w sali szkoły powszechnej.

Komunikaty

Komunikat pow. koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Katowicach.

Zbiórka członków koła w celu wzięcia udziału w pogrzebie sekretarza okręgowego śp. Bolesława Koluszki w niedzielę 12 bm. o godz. 13.45 przed biurem koła przy ul. Dąbrowskiego 13.

Do Strzelców Chorzowa.

Zarząd oddziału Z. S. Chorzów Śródmieście, koło przyjaciół Z. S. wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w pogrzebie członka śp. Bolesława Koluszki w niedzielę 12 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby w Chorzowie, Powstańców 15. Zbiórka o godz. 15.

POPIERAJ POLSKI HANDEL!

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia!

Lody PINGWIN kup-bo warto

Licytacja przymusowa

Dnia 16 września br. o godz. 9 odbędzie się licytacja w Sądzie Grodzkim w Mikołowie, nieruchomości p. Wiktora Skrzydły z Ochoica koło Katowic, a mianowicie: willi z ogrodem, stolarni elektrycznej i gospodarstwa z budynkami. Bliższe informacje można osiągnąć w Katowicach, przy ulicy Mariackiej 7, m. 4 (9143)

LICYTACJA

różnego rodzaju mebli, 2 lamp, aparatu radiowego i maszyny do pisania marki „Adler" odbędzie się dnia 15 września 1937 roku o godzinie 11,30 w lokalu p. Tannenzapfa Józefa w Wełnowcu ul. Janasa 2.

Urząd Skarbowy w Siemianowicach Śląskich.
Za Naczelnika Urzędu:
(—) Kierownik Działu Egzekucyjnego (8366)

I Km. 1057/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku, I rewiru, Michał Kowal, mający kancelarię w Rybniku w Sądzie Grodzkim, pokój nr 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14-go września 1937 r. o godz. 10.00 w Popielowie, odbędzie się 1/2 licytacja ruchomości, należących do p. Grzonków, a składających się z:

1 lustra z podstawką, 1 szafy na ubrania, 1 bieliźniarki, 1 kanapy pluszowej, 1 stołu, 1 zegara ściennego, 3 obrazów, 1 maszyny do szycia marki „Express", 1 małej szafki i 1 wagi decymalnej — oszacowanych na łączną sumę zł 695.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (8446)

Dnia 9 września 1937 r.

M. KOWAL, komornik.

Zakupowego

samodzielna, wykwalifikowana siła branży żelaznej, możliwie z technicznymi wiadomościami, poszukuje Fabryka maszyn na G. Śl.

Oferty szczegółowe z odpisami świadectw i żądaniem wynagrodzenia kierować do Administracji P. Z. pod nr „9161" (9161)

I Km. 863/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku, I rewiru, Michał Kowal, mający kancelarię w Rybniku w Sądzie Grodzkim, pokój nr 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17-go września 1937 r. o godz. 14.00 w Brzeziu odbędzie się 1/2 licytacja ruchomości, należących do firmy „Luksus" w Brzeziu składających się z:

32 balonów kwasu solnego — oszacowanych na łączną sumę zł 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (8448)

Dnia 8 września 1937 r.

M. KOWAL, komornik.

VI Km. 1685/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 14-go września 1937 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Chorzowie przy ulicy Traugutta nr 2, następujące ruchomości:

35 flaszek 3/4 l. wina włoskiego, 20 flaszek 3/4 l. wina owocowego, 40 flaszek 3/4 l. wina austriackiego, 7 flaszek 1 l. wiśniówki, 3 flaszki 1 l. curacou, 2 flaszki rumu, 5 flaszek rumu 1/2 l., 20 flaszek koniaku krajowego, 25 puszek mleka Gloria, 30 duże kiperki Norma, 1 puszka 10 kg. oleju jadalnego — oszacowanych na łączną sumę 547 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji. (8447)

ST. STAWECKI, komornik.

Licytacja

Na podstawie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. z dnia 15 maja 1937 r. nr 43 poz. 341) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 16 września 1937 r. o godz. 10 celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się w składnicy Urzędu Skarbowego w Wodzisławiu przy ul. Dworcowej licytacyjna sprzedaż ruchomości, własności J. Jochemki kupca z Wodzisławia o łącznej wartości szacunkowej 6 472 zł a to: „ubrania męskie, płaszcze męskie i damskie, walizki, wózki dziecinne kosze na bieliznę, materiały damskie i lustro z podstawką.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 16 września 1937 r. od godz. 9 do 10-ej w lokalu Urzędu Skarbowego. W razie nie doścignięcia do skutku licytacji w oznaczonym terminie, następny termin licytacji ustala się na dzień 20 września 1937 r. godz. 10.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(Mgr Anuszewski)

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie:
1. przedmiotów sanitarnych w pawilonie kuchennym w Zakładzie Psychiatrycznym w Lublińcu.
2. dźwigów w Zakładzie Psychiatrycznym w Lublińcu.
3. dźwigów w gmachu biurowym w Katowicach.

z terminem wrzucenia ofert do dnia 17 września 1937 r. godz. 11.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej województwa śląskiego oraz na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim.

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr. Kaufman
Naczelnik Wydziału Kom.-Budowl.

III Km. 2302/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku, rewiru II, Walerian Wróblewski, mający kancelarię w Rybniku, Sąd Grodzki, pokój nr 1, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1937 r. o godz. 10-tej w tut. Sądzie, pokój nr 44, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Pollaka w Rybniku, nieruchomości: zapisanej w księdze wieczystej Rybnik Zamek wykaz L. 97 o powierzchni 47.60 arów obejmującej masywny dom handlowy z oficynami przy ul. Dra Grażyńskiego 7, budynków gospodarczych i 1 mieszkalny o lichym stanie budowy przy ul. Mińskiej oraz zdekompletowany młyn motorowy z napędem elektrycznym, składnica, stodoła i biuro przy ulicy Klasztornej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 102.644,40 zł, cena zaś wywołania wynosi 76.983,30 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 10.264,44 zł.

III Km. 786/36 — dnia 27 października 1937 r. o godz. 10.20 w tut. Sądzie, pokój nr 44, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Alberta Ogazy i Marii Ogazy w Rybniku nieruchomości: Rybnik Ligota wykaz L. 71 o powierzchni 76.60 arów, na której stoi 1 piętrowy murowany dom mieszkalny o 8 ubikacjach mieszkalnych. Na parceli powyższej zaprowadzony jest ogród warzywny i owocowy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 19.170,00 zł, cena zaś wywołania wynosi 14.377,50 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.917,00 zł.

III Km. 2378/36 — dnia 27 października 1937 r. o godz. 10.30 w tut. Sądzie pokój nr 44, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Augustyna i Franciszka małż. Urbanków w Raszczycach nieruchomości: zapisane w księdze wieczystej Raszczyce wykaz L. 335, o powierzchni 47.40 arów na której stoi dom mieszkalny murowany parterowy z rozbudowanym poddaszem obejmujący 4 ubikacje mieszkalne.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 7.712,50 zł, cena zaś wywołania wynosi 5.784,38 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 771,25.

II. Km. 2014/36 — dnia 27 października 1937 r. o godz. 10.35 w tut. Sądzie, pokój nr 44, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Henryka Piszczka w Katowicach, ulica Beka 2, nieruchomości: Rybnik Rola, wykaz L. 703, o powierzchni 20.59 arów, na której stoi 3-piętrowy dom czynszowo-mieszkalny wybudowany w roku 1912, o 39 ubikacjach, a w podwórzu dom gospodarczy i mieszkanie dla stróża.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 77.896,— zł, cena zaś wywołania wynosi 51.798,00 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 7.789,80 zł.

III Km. 806/36 — dnia 27 października 1937 r. o godz. 10.40 w tut. Sądzie, pokój nr 44, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Karoliny Smiejowej zd. Klosek w Radoszowach nieruchomości: zapisanej w księdze wieczystej Radoszowy Dolne wykaz L. 129, o powierzchni 1.80,10 ha, obejmującej 1-piętrowy murowany dom mieszkalny o 6 ubikacjach, grunt orny i łąkę.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 19.[illegible]2,60 zł, cena zaś wywołania wynosi 14.986,50 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.998,20 zł.

III Km. 1278/36 — dnia 27 października 1937 r. o godz. 10.45 w tut. Sądzie, pokój nr 44, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Alberta Kwasigrocha, ślusarza w Brzeziu nieruchomości: Brzezie wykaz L. 167, o powierzchni 46.36 arów, na której stoi parterowy murowany dom w roku 1901, przebudowany, składający się z dwóch pokoi i kuchni, stodoła i zabudowania gospodarskie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 5.442,40 zł, cena zaś wywołania wynosi 3.6[illegible]8,30 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 544,24 zł.

III Km. 1325/36 — dnia 27 października 1937 r. o godz. 11-tej w tut. Sądzie, pokój nr 44, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Teodora Golasza, kupca w Szczygłowicach nieruchomości: Szczygłowice wykaz L. 252, o powierzchni 12.10 arów, na której stoi nowy 2-piętrowy dom handlowo-mieszkalny, w którym mieszczą się 2 składy handlowe i 19 ubikacji mieszkalnych, a w podwórzu zabudowania gospodarcze.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 34.270,00 zł, cena zaś wywołania wynosi 22.846,67 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 3.427,00 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą przy licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny ósmej do siedemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rybniku, Oddział egzekucyjny, pokój nr 43. (8433)

Rybnik, dnia 6 września 1937 r.

(—) W. WRÓBLEWSKI, kom.

Najnowsze odbiorniki na rok 1938
ELEKTRIT
KOSMOS
TELEFUNKEN
na raty
RADIO - WYSTAWA
Katowice, 3 maja 38 - tel. 354-78.
Chorzów I, Wolności 45 tel. 410-01.

KUPIMY następujące
maszyny rzeźnickie
używane lecz w dobrym stanie:
kuter, pojemności 45 litrów
wilk, przekrój tarczy 118 m/m.
kiełbaśnicę, pojemności 30 litrów
Oferty zawierające dokładny opis prosimy kierować pod „K. 1023/5" do „Agencji Reklamy Prasowej" Bydgoszcz, Dworcowa 54. (8453)

Bawiący onegdaj w Wilnie, podczas przejazdu do Warszawy, szef Sztabu Generalnego armii fińskiej gen. Oesch złożył w towarzystwie mjr. Nordgrena hołd w Mauzoleum ze Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu Rossa. Zdjęcie nasze przedstawia moment składania hołdu przez gen. Oescha.

Codzień
(także w niedziele)
kursują
polskie samoloty komunikacyjne
szybkie — bezpieczne
Niskie ceny biletów.
Informacje: P. L. L. „LOT", Lotnisko, tel. 145 i 135
większe biura podróży i u portjerów większ. hoteli

I Km. 1855/37 i 1621, 1653, 2501/36.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 16-go września 1937 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Strumińskiego nr 12, następujące ruchomości:

1 maszynę do szycia marki „Neuman", 1 szafę dębową oszkloną z lustrem, trójdzielną, 1 umywalnię dębową z płytą marmurową i lustrem, 2 nocne stoliki z płytami marmurowymi, 1 obraz (olejodruk) przedstawiający owoce w ramach złoconych, 1 radioaparat 3-lampowy do sieci, własnej konstrukcji — oszacowane na łączną sumę zł 1.510.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji. (8115

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru I-go w Mysłowicach.

Dr med. ADLER
Były lekarz klinik berlińskich.
Choroby skórne i weneryczne — kentgen - diatermia - kwarcówka
ordynuje
w godzinach od 9 — 12 i 3 — 6-tej
Katowice, Mickiewicza 10 I p.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie rew. II Stefan Koj, mający kancelarię w Mikołowie, ul. Krakowska nr 17, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących ruchomości:

1) Km. 1369/37 — dnia 14 września 1937 r. o godz. 1[illegible] w Mikołowie, ul. Rybnicka nr 80: 12 pralek-desek z blachą, 100 rybli mydła twardego „Czwiklitzer", 20 kg pasty do podłogi „Silesia", 10 kg pasty do podłogi luźnej, 30 kg kawy słodowej różnej, 1 urządzenie sklepowe składające się z: 1 lady sklepowej z płytą marmurową i 1 ściany, 65 rygli mydła twardego, 30 pudełek pasty do obuwia „Lodix", 100 paczek kawy słodowej „Kneippa", „Goetza" i „Boehma" 1 pary firan do okna kompl. z drążkiem mostowym, oraz wiele innych rzeczy i towarów drogeryjnych, oszacowanych na łączną sumę zł 501.— (2-ga licytacja).

2) Km. 74/37 — dnia 14 września 1937 r. o godz. 11-tej w Mikołowie, ul. Plebiscytowa nr 20: 1 szafa na ubranie ciemna, 2 nocne stoliki, 1 umywalka z lustrem, 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 stół okrągły, 4 krzesła dębowe, 1 kanapa skórą obita z obudową i lustrem, 1 wózek do herbaty, 1 pająk elektr., 1 zegar regulator, 1 dywan siwy, - garnitur biały, 1 garderoba korytarzowa, 1 stół okrągły, 5 krzeseł dęb. 1 biurko dębowe z fotelem, 1 garnitur klubowy, 1 fortepian, 1 stolik do palenia, 1 zegar regulator, 1 duży obraz brąz, 1 lampa wisząca zielona, 1 szafa na książki, 1 stojak na akta, 1 dywan czerwony, 1 lustro z podstawą, 1 bieliźniarka, 1 stół do rozsuwania, 4 krzesła, 1 kanapa z obudową czerwona, 1 kanapa zielona pluszowa, 1 obraz mały, 1 dywan siwy, 1 szafa na ubrania, 1 pająk elektr., 2 firanki z drążkiem zielone, 3 firanki z drążkiem białe, 1 lampa elektr., 2 fotele gob. obite, 1 stół okrągły, oszacowane na łączną sumę zł 2.745,— (2-ga licytacja).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Mikołów, dnia 11 września 1937 r.

(8465) KOJ, komornik.

Przedsiębiorstwo górnicze w Woj. Śląskim poszukuje
młodszego urzędnika
władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie piszącego biegle na maszynie i dobrze liczącego z matura i praktyką, w wieku do lat 24
Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się nadsyłać do Administracji Polski Zachodniej pod nr „9148" (9148)

WYRÓB KRAJOWY
Okulary Iwonka
stanowią najskuteczniejszą pomoc dla osłabionych ócz.
OPTYK DYPLOM. **J. WYK**
KATOWICE św. Jana 13

Inżynier-mechanik
w wieku do lat 35, posiadający praktykę kopalnianą, poszukiwany przez duży zakład górniczy na stanowisko asystenta ruchu. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać w Administracji „Polski Zachodniej" pod „Inżynier". (9159)

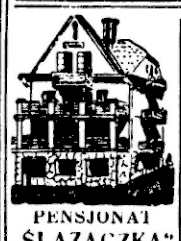
PENSJONAT
„ŚLAZACZKA"
WISŁA

Licytacja złomu

Dnia 17 bm. o godz. 10 odbędzie się w Państwowych Zakładach Wodociągowych na stacji pomp w Maczkach sprzedaż w drodze ustnego przetargu złomu żelaza, miedzi, mosiądzu i blach cynkowych.

Odnośny materiał można oglądać w dniu przetargu od godz. 8 rano

VI. Km. 491/37 i 1512/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Ogłaszam, że sprzedam publicznie w drodze licytacji następujące ruchomości:

1. dnia 14 września 1937 r. o godz. 12-ej w Katowicach przy ul. Moniuszki 3: fortepian „Trangold Berndt", oszacowany na 1.000,— zł.
2. dnia 16 września 1937 r. o godz. 12-ej w Katowicach przy ul. Ks. Pośpiecha 29: pianino, bufet restauracyjny z kranami do piwa, oszacowane na 1.000,— zł.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru VI. (8463)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"!

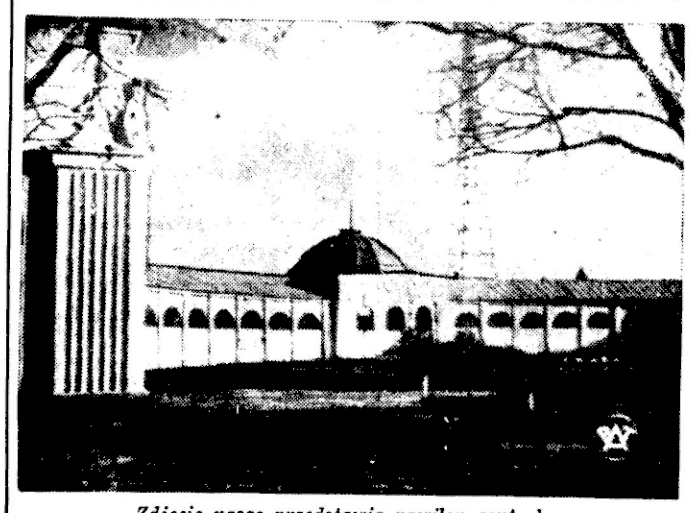

Zdjęcie nasze przedstawia pawilon centralny na terenie Targów Wschodnich we Lwowie. W głębi widoczny maszt rozgłośni lwowskiej Polskiego Radia.

I. Km. 1378/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 16 września 1937 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej 13 w podwórzu następującą ruchomość:

auto osobowe marki Fiat, oszacowane na sumę 1.000,— zł.

Ruchomość powyższą oglądać można bezpośrednio przed rozpoczęciem licytacji

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru I. (8462)

VI. 1528/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że we wtorek dnia 14 września 1937 r. o godz. 9-tej sprzedam publicznie w Chorzowie przy ul. Wolności nr 36 następujące ruchomości:

1 maszynę do pisania Reinmutha, 1 maszynę do pisania „Adler", 1 kasa pancerna, 1 biurko, 1 szafkę na akta, oszacowane na łączną sumę zł 680,—.

Ruchomości powyższe można oglądać na miejscu licytacji 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(8460) STAWECKI, Komornik.

Posadę
różnego zawodu łatwo znajdziesz dając drobne ogłoszenie w największym organie ogłoszeniowym Górnego Śląska
Polsce Zachodniej
Słowo tylko 0,10 gr

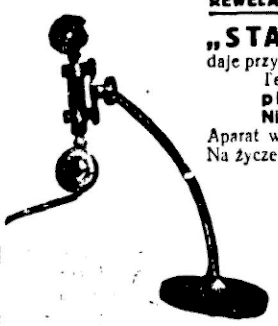

REWELACYJNY WYNALAZEK!

„STATEL" patent. stojak telefoniczny

daje przy rozmowach telefonicznych **swobodę obu rąk**
Telefonując nie trzymamy słuchawki
piszemy — palimy — rachujemy
Nieocenione zastosowanie w praktyce.
Aparat wykonany estetycznie jest ozdobą biurka.
Na życzenie demonstrujemy bez zobowiązania kupna.
8140 Prosimy żądać prospektów

Miejsca sprzedaży:
„STATEL" Reprezentacja na Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie.
CZESŁAW WALKA, KATOWICE
ul. Wojewódzka 15. tel. 310-60
oraz Księgarnia T. Mikulskiego, Katowice, ulica Mariacka 2, Telef 342-42

NOWOOTWARCIE!!!

P.P. Podaję do łaskawej wiadomości, że **w środę dnia 15-go września br.** otwieram **w Katowicach przy ul. Kościuszki 34**

Skład artykułów elektro-technicznych odbiorników radiowych, rowerów, motocykli i maszyn do szycia

i proszę o łaskawe poparcie. Zapewniam rzetelną i solidną obsługę!

„ISKRA"
Skład artykułów elektro-technicznych
Właść: **Jerzy Kustosz**
Katowice, ulica Kościuszki 34 - Telefon 31-668

DRUKARNIA ŚLĄSKA
Spółka z ogran odpow.
KATOWICE, BATOREGO 2 i KOŚCIUSZKI 15
TELEFON 308-78 i 304-26

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, epsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

głośniki z szeroko-wstęgową membraną, zrównoważenie zakresu dźwiękowego, wytworne akustyczne skrzynki ze specjalnie dobieranego drzewa, maksymalna selektywność, zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kc, udoskonalone magiczne oko z triodą, przejrzysta skala, żelazne rdzenie, ciche strojenie, i wiele innych zalet składają się na **ostatni wyraz radiotechniki światowej**, którą godnie reprezentują **nowe superheterodyny Telefunken na rok 1938.** Prospekty, opisy i demonstracje we wszystkich większych składach radiowych.

Radio **TELEFUNKEN**
TELE FUN KEN
harmonia tonów - symbol jakości

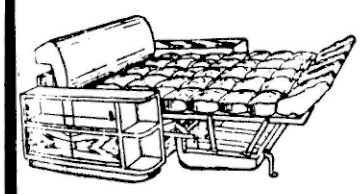
rozłożona

„KANADYJKA"
zastrzeżona

Kanapy-łóżka, fotele-łóżka, automatycznie rozkładane. Cała pościel mieści się wewnątrz. Praktyczne, higieniczne, estetyczne, niezbędne w każdym nowoczesnym mieszkaniu, poczekalni, gabinecie, pracowni itp. **„Kanadyjka"** usuwa zbędne łóżka, rozwiązuje zagadnienie nowoczesnego mieszkania, gościnnych pokoi i t. p. **Gwarancja 5-cio letnia** — dogodne warunki nabycia Zapraszamy na demonstracje codzień (8441)
sklep: Katowice, Kościuszki 3

Zakup mebli — to poważny wydatek!
dlatego też kupić należy meble solidne i trwałe
40 lat egzystencji firmy naszej — to poważny dowód rzetelności i zaufania ze strony klientów. — Polecamy w znanej solidnej jakości nowoczesne
SYPIALNIE — JADALNIE — GABINETY I KUCHNIE
po cenach bardzo umiarkowanych.
FABRYKA MEBLI Gustaw Berger
WŁAŚCICIEL JERZY BERGER
NOWA WIEŚ TELEFON NR 510-37
Firma chrześcijanska

WYDZIAŁ POWIATOWY ŚWIĘTOCHŁOWICE
ogłasza

PISEMNY PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY

na dostawę 350 ton koksu grubego (kęsy) dla Wydziału i Szpitala Powiatowego.

Wezwanie do składania ofert z warunkami można otrzymać za zwrotem kosztów w wysokości 3,— zł w gmachu Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach pokój 8 (9161)

Oferty składać należy do dnia 23 września 1937 r. godz. 9 w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świętochłowicach.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w powyższym terminie.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO:
(—) Szaliński, starosta.

WYDZIAŁ POWIATOWY ŚWIĘTOCHŁOWICE
ogłasza

PISEMNY PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY

na dostawę około 600 m³ piasku do przebudowy drogi wojewódzkiej na odcinku od km. 0.8+75 do km. 1.6+75.

Wezwanie do składania ofert oraz ślepe kosztorysy można otrzymać za zwrotem kosztów w wysokości 3,— zł w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świętochłowicach. (9163)

Oferty składać należy do dnia 23 września 1937 r. godz. 9 w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świętochłowicach.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w powyższym terminie.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO:
(—) Szaliński, starosta.

VIII. Km. 1565/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 16-go września 1937 r. o godz. 10.15 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego nr 38 następujące ruchomości:

1 maszynę do szycia, cylindrówkę z podstawą żelazną m. „Singer", wyłącznie do prac szewskich, maszynę do szycia wierzchów, do prac szewskich, w gorszym stanie, maszynę do prostowania skóry,

oszacowane na łączną sumę 540,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru VIII. (8459)

VII. Km. 1555/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach VII. rewiru Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego nr 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1937 r. o godz. 10-tej w Wełnowcu, ul. Damrota nr 5, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

maszyny do pisania marki „Mercedes" w dobrym stanie, kasy ogniotrwałej marki „Mathiba", kasy ogniotrwałej marki „H. Wendler",

oszacowanych na łączną sumę zł 1200,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru VII w Katowicach. (8458)

Pomysł Karlika Fafuły

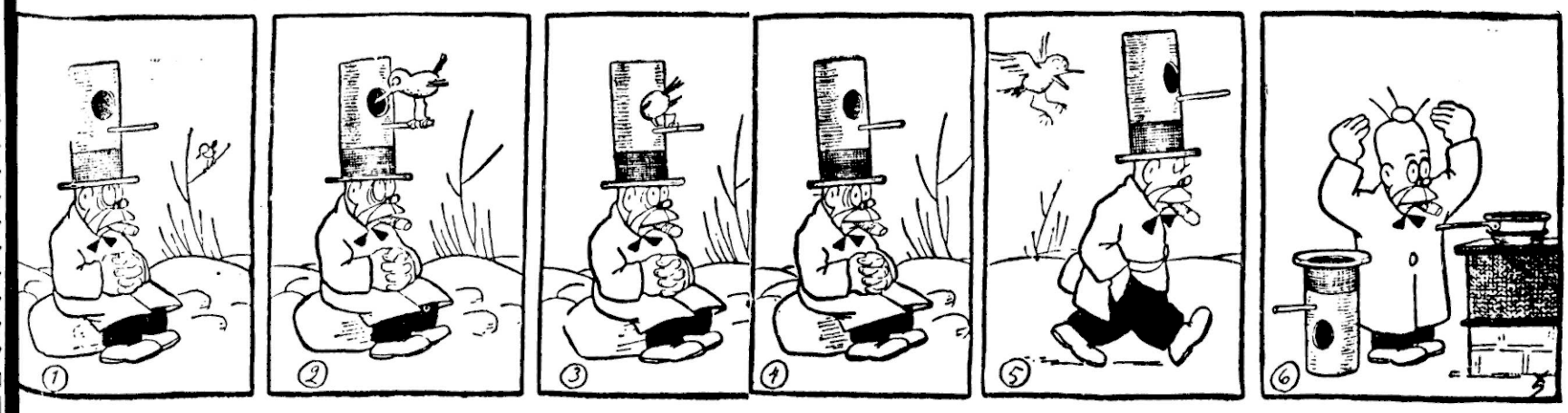

WOLNE POSADY

Akwizytorzy obeznani ze sprzedażą ratalną rowerów maszyn do szycia, radioodbiorników, potrzebni Pożądani wprowadzeni w hutach i kopalniach, wysoka prowizja Zgłoszenia: „Wisła" Katowice Mickiewicza 10.

Żadna posada, ani praca rąk nie może Ci dać tego co poczynanie samodzielne Wyjątkowe możliwości zarobku wszędzie Również dla Pań „Nowości Praktyczne", Warszawa, Oddział 10, Złota 37. (8383)

Poszukuje korepetytora - maturzysta z łacina i niemieckim Dam mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Katowice, ul Podgórna 5, m 8 (9157)

Buchalterka z księgowością amerykańską, pisaniem na maszynie i stenografia polska poszukiwana od 1-go października Oferty z podaniem wynagrodzenia do P Z pod 8456

POSAD POSZUKUJĄ

Dam od 200 do 500 złotych za posadę portiera, woźnego, konduktora lub t. p. Zgłoszenia do Adm P Z pod nr. „7751" (9145)

Panna z dobrym gotowaniem i wszelka praca domowa, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady, najchetniej do samotnego pana Łaskawe zgłoszenia do Admin P Z pod nr „7763" (9153)

Krawcowe rutynowane, poszukuja szycia, szyja wszystko. Wiadomość: Katowice, Dworcowa 17, pracownia. (9167)

KUPNA

ZAKUP ZŁOTA, SREBRA PLATYNY po najnowszych cenach „Złotopol" Katowice, Słowackiego 39 (8256)

Kupię dom z dobrze prosperującym składem w okolicy Pszczyny lub Jastrzebia za 15 tys. lub wpłaty Zgłoszenia do Adm P Z. pod nr. „7759". (9156)

SPRZEDAŻE

„MELLITOL", produkt uszczelniający beton i zaprawę cementową — zwiększa wytrzymałość betonu, uodpornia beton na działanie chemiczne, czyni wybitnie wodoszczelnym — poleca firma „Mellitol", Fabryka chemiczna Kraków Wielopole 15. Informacyi udziela firma „Ksylolit", Katowice, skrytka pocztowa 95. (8143)

Meble na raty! Cały Śląsk mówi o naszych obniżonych cenach! Wszelkie urządzenia pokojów, oraz meble pojedyńcze kupuje się najtaniej tylko w firmie **„DOM OKAZJI", Katowice**, ul Marsz Piłsudskiego 40 **Uwaga** — tylko pod nr 40 Tel 308-59 Dostawa na Śląsk bezpłatna. (8449)

UWAGA NA ADRES!

Górnośląskie Biuro „Tranzakcja"

Katowice, Kościuszki nr 2, poleca kamienice, domy gospodarstwa parcele składy na całym Śląsku, również przyjmuje zgłosz do sprzedaży

Gospodarstwo, składające się z 2-ch kamienic, 1-piętrowych oraz gospody, pół morgi parceli, ogród, dochód miesięczny 630 zł hipoteki 8000 złotych, dopłata 52.000 złotych.

Skład towarów krótkich, 2 ubikacje, towar wedle rachunku, czynsz 109 złotych

Piekarnia urządzona wraz z mieszkaniem i urządzeniem. Cena 4.500 zł.

Piękny skład, wielki, kolonialny i skład wódek wraz z mieszkaniem. Cena 5000 złotych.

Mieszkanie, 5 pokoi kuchnia, łazienka, czynsz 150 złotych miesięcznie od zaraz

WIELKI WYBÓR
kamienic, domów, sprzeda

Biuro „Tranzakcja"
Katowice, ul Kościuszki 2,
Tel. 33-666.
(9170)

Łóżeczko dziecięce wiedeńskie, białe kompletne, w dobr. stanie sprzedam okazyjnie tanio Katowice, św Pawła 7, m. 2. (9133)

Dom mieszkalny 3 pokojowy, zabudowanie gospodarcze i 15½ morgi roli, w tym 2¼ m łąki do sprzedania w Imielinie Informacje: Restauracja Dworcowa, Imielin. (9160)

MASZYNY do szycia „Singera", „Pfaffa", „Uniwersalne"; do **pisania**: biurowe i walizkowe nowe i używane poleca najtaniej Centrala Maszyn, Sosnowiec, Warszawska nr 1, Katowice, Gliwicka 24a. (8454)

SPECJALNA SODA

ALBORIL „Z"

zmiękcza wodę!

Samodziałający proszek

ALBORIL

pierze i bieli sam!

Biurka biurowe, dębowe 33 zł, biurka amerykańskie dębowe, 80 zł. Również wszelkie meble biurowe dla przemysłu, handlu i związków sprzedaje najtaniej **„DOM OKAZJI" Katowice**, ul. M. Piłsudskiego 40, tel. nr 308-59 (8450)

Sklep kolonialny śródmieście sprzedam Katowice, Wandy 1, Szwajcer.

Dom nowy, pełny komfort, cena 31 tys zł, czynsz miesięczny 325, wpłaty 13,00 reszta hipoteka 5 proc. Of. do P. Z. pod „Dom". (9169)

MIESZKANIA

Poszukuje mieszkania 3-ch pokojowego w starym domu z komfortem ewent zamiana z 5-ma pokojami. Oferty do Redn. P. Z. Chorzów pod „3 pokoje". (9132)

2 pokoje z kuchnia od 1 października br. do wynajęcia. Wełnowiec Janasa 5 (9141)

Mieszkania 2-pokojowego z łazienką w Katowicach Wełnowcu lub W. Hajdukach poszukuje od zaraz lub od 1 października. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „778". (9151)

1 lub 2 pokoje z kuchnia w Katowicach poszukuje od zaraz. Czynsz płace z góry. Oferty do Adm. P. Z pod „Urzędnik pocztowy 7764" (9154)

Mieszkanie 3-pokojowe z wygodami do wynajęcia ul. Raciborska, telefon 321-96, od 2—4. (9166)

Mieszkanie 2- lub 3-pokojowe z kuchnia w Katowicach poszukiwane. Oferty z podaniem warunków kierować do P Z pod „J 3"

3 i 4 pokojowe mieszkania w nowo wybudowanym domu w Katowicach z pełnym nowoczesnym komfortem, winda, centralne o grzewanie bieżąca ciepła zimna woda, idealne położenie, wszystkie mieszkania słoneczne Zapytania skierować do firmy „Textyl", Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 4 (Rynek) telef. 311-09.

Specjalne budowlane materiały
częściowo własnego wyrobu, jak:

BIBER - „A I W" środek do uszczelnienia zaprawy i betonu
BIBER „S" szybkowiążący, który przyśpiesza wiązanie
GABRIT powłoka ochronna dla betonu i żelaza
AQUASOL emulsja bitumiczna jako powłoka na **wilgotne ściany**
DURSIT do izolacji i na dach
BIAŁY cement portlandzki marki „Dyckerhoff"
CEMENT marmurkowy
GIPS harceński szrukatorski, modelowy i alabastrowy
SIATKĘ druciano-ceglaną „Staussa"
CHLOREK magnezu-magnezyt, azbest, talkum, mączkę drzewn.
FARBY żelazo-oksydowe

rury i fasony kamionkowe

dostarczam jako jeneralny przedstawiciel śląskiej fabryki rur kamionkowych oraz wszystkie **inne materiały** budowlane.
Zapytania zostaną odwrotnie załatwione.

ROBERT STREIT TELEFON NR 345-57- i 58.
KATOWICE, ul. Mickiewicza nr 19.

POKOJE

Pokoju umeblowanego z osobnym wejściem w Katowicach poszukuję. — Zgłoszenia do Admin. „P. Z." pod E. F.

KSIĘGARSTWO

Uproszczony samouczek „ARGUS", angielski lub niemiecki zł 3,60 wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. (8397)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną legitymację urzędową 4471 p. wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Chorzowie na nazwisko Stopjanki Zofji. (9155)

NAUKA

Towarzystwo Stenograficzne „Staszic" syst. Polińskiego przyjmuje wpisy na kurs stenografji i pisania na maszynach do 15 września od godz. 17—19 w Szkole Wydziałowej Żeńskiej w Katowicach, ul Szkolna. (9138)

Dr Konplówna wróciła z Anglii i udziela znów lekcji języka angielskiego. Zgłoszenia: Bielsko, ul. Młyńska nr 34. (9174)

Dyplomowana nauczycielka francuskiego udzieli kilka godz. lekcji dziennie wzamian za pokój i utrzym. w Katowicach lub Sosnowcu. — Pisać Chrzanów, Szpital pod „Nauczycielka". (9149)

Nauczycielka z długoletnim doświadczeniem pedagogicznym, przygotowuje do egzaminów oraz udziela korepetycyj — zakres gimnazjum Specjalność: małouzdolnionym zaniedbanym w nauce. Chorzów, Hajduka 91 (9132)

Mrs Violet Zienkiewicz, teacher of English, will return to Katowice from England on October 1st to recommence her classes and private lessons Informations: ul 3 Maja 30.

MATRYMONIALNE

Dla majętnej (40.000 zł. gotówka), przystojnej, 40-letniej wdowy z 2-giem dzieci poszukuje wśród urzędników państwowych odpowiedniej znajomości Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią kierować do Adm P Z pod „J B" (9143)

RÓŻNE

Lekarz - dentysta Baumgarten (z Berlina) przyjmuje Katowice, ulica Młyńska 5 Usuwanie bezbolesne Nowoczesne laboratorium zębów Rentgen, kwarcówka Ceny przystępne

Prywatny detektyw zawodowy Michynia Wincenty Katowice Wojewódzka 14, m 3, telefon 32835. Dostarcza dowody w sprawach rozwodowych alimentacyjnych Przeprowadza obserwacje i wszelkiego rodzaju wywiady Dyskrecja zapewniona (9123)

Chcesz kupić lub sprzedać nieruchomość, zgłoś się do Bielskiego Biura. Poleca kamienice, domy, gospodarstwa, składy Bielsko, ul Kolejowa 2

Za długi mojej żony Leokadii Mych z domu Frauenfelder, w Łaziskach Górnych, nie odpowiadam Frauenfelder (9165)

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

w Polsce Zachodniej

w centrum Chorzowa poszukuje od zaraz Zgłoszenia do P. Z pod „Chorzów I"

Sklep z pokojami

W Chorzowie I

śródmieście poszukuje poważna firma

2 pokoje lub 1 duży

na biuro, może być umeblowany. Zgłoszenia do P. Z. pod „Chorzów I"

sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.